Z pobytu Li Penga w Polsce

Spotkanie z J. Obodowskim

Robocza wizyta na Śląsku

WARSZAWA (PAP) — Przebywający z oficjalną wizytą w Polsce wicepremier Chińskiej Republiki Ludowej **Li Peng** odbył w Warszawie rozmowy z wiceprezesem Rady Ministrów **Januszem Obodowskim.** Omawiano główne kierunki rozwijania współpracy gospodarczej i handlowej obu krajów.

23 bm. wicepremier Li Peng udał się do Katowic, gdzie spotkał się z ministrem Górnictwa i Energetyki Czesławem Piotrowskim. Gość chiński zapoznał się z problematyką górnictwa i energetyki, szczególnie interesując się zagadnieniami eksploatacji złóż węgla pod miastami oraz stosowanymi w Polsce metodami rekultywacji terenów dotkniętych szkodami górniczymi.

Wicepremier Li Peng odwiedził Centrum Mechanizacji Górnictwa „Komag" w Gliwicach, gdzie został poinformowany o najnowszych osiągnięciach w dziedzinie konstrukcji nowoczesnych maszyn i urządzeń górniczych.

W godzinach popołudniowych gość z ChRL przebywał wraz z ministrem Cz. Piotrowskim w Kopalni Węgla Kamiennego Helemba oraz zwiedził osiedle mieszkaniowe przy tej kopalni.

Pobyt wicepremiera Li Penga na Śląsku był okazją do wymiany poglądów na temat perspektyw pogłębiania dalszej współpracy między Polską, a ChRL w dziedzinie górnictwa węglowego i energetyki.

„Gazeta" komentuje

Jaki będzie drugi etap reformy?

Reforma ma swoje trzy „a", ale powinna jeszcze wzbogacić się o trzy „k", którymi są przedsięwzięcia konsekwentne, kompleksowe i kompetentne.

Takie stwierdzenie padło podczas obrad Komisji do spraw Reformy Gospodarczej. W tym też tonie wypowiadano się w zakładach pracy podczas trwającej dyskusji o reformie. Dyskusji, która oceniając skuteczność dotychczasowych rozwiązań i mechanizmów ma zarazem wskazać kierunki niezbędnych zmian. Niezbędnych, bo choć na konto reformy można już zapisać zahamowanie załamania gospodarczego, wzrost wydajności pracy, dochodu narodowego, to przecież są obszary, gdzie jej mechanizmy działają za mało skutecznie.

Jak wynika z dotychczasowych — zbieżnych zresztą — wypowiedzi praktyków i naukowców, wiele wypada uporządkować w systemie finansowym przedsiębiorstw, w polityce fiskalnej. Stosowane dotychczas zasady ograniczają możliwości prowadzenia prawidłowego rachunku ekonomicznego, który ma być przecież podstawą do podejmowania prawidłowych decyzji. Obecny system dotacji, dopłat, licznych i niestety, głównie uznaniowe, ulgi nie sprzyjają temu. Powodują, że w podobnych warunkach działają zakłady rzeczywiście samofinansujące się jak i te, które korzystają z nie zawsze uzasadnionego wsparcia.

Wiele też słów krytyki kieruje się pod adresem sposobów dzielenia amortyzacji. Przeważają opinie, że

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 119 (10 508) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek 23.05.1985 r. Wydanie 1, 2 Cena 6 zł

Gustav Husak ponownie wybrany prezydentem CSRS

PRAGA (PAP) — Korespondent PAP, **Włodzimierz Kaniewski** pisze:

Sekretarz generalny KC KPCz, przewodniczący KC Frontu Narodowego CSRS, 72-letni Słowak **Gustav Husak** został po raz trzeci wybrany na stanowisko prezydenta Czechosłowacji. Wyboru dokonało w środę Zgromadzenie Federalne CSRS na uroczystym posiedzeniu, które odbyło się tradycyjnie w Sali Władysławowskiej Zamku Praskiego. G. Husak został wybrany jednomyślnie w głosowaniu tajnym jako jedyny zgłoszony kandydat, desygnowany wspólnie przez KC KPCz i KC Frontu Narodowego CSRS na kolejną 5-letnią kadencję prezydenta federacyjnego państwa czechosłowackiego. G. Husak łączy stanowisko prezydenta z przewodzeniem partii, na której czele stoi od kwietnia 1969 r., najpierw jako I sekretarz KC, a od 1971 r. jako sekretarz generalny KC KPCz.

Jest siódmym prezydentem istniejącej od 1918 r. Czechosłowacji, piątym wybranym w latach władzy ludowej i budowy socjalizmu w państwie Czechów i Słowaków.

Lech Piasecki i Andrzej Mierzejewski triumfatorami 38 Wyścigu Pokoju

Wczoraj w Berlinie zakończył się 38 Wyścig Pokoju. W klasyfikacji indywidualnej wielki sukces odnieśli Polacy. Zwyciężył **Lech Piasecki** przed **Andrzejem Mierzejewskim.**



Zwycięzca 38 Wyścigu Pokoju, Lech Piasecki.
CAF — ADN — telefoto

Podwójny triumf biało-czerwonych!

Drużynowo wygrał zespół ZSRR, który był wyrównany, szybki, wytrzymały i zwyciężył zasłużenie. Na drugiej pozycji uplasowała się NRD przed CSRS i Polską.

Ostatni etap nie wprowadził większych zmian w klasyfikacjach, bo wszyscy czołowi zawodnicy jechali w peletonie. Na reprezentacyjnej Karl Marx Allee gdzie zlokalizowana była meta, najszybszym okazał się U. Raab przed F. Bodenem i U. Amplerem (wszyscy z NRD).

★

W związku z sukcesem, który odnieśli polscy kolarze w XXXVIII Wyścigu Pokoju, przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** przesłał serdeczne gratulacje **Ryszardowi Szurkowskiemu, Lechowi Piaseckiemu i Andrzejowi Mierzejewskiemu** oraz całej polskiej drużynie.

29 maja posiedzenie Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 66 posiedzenie Sejmu w dniu 29 bm. Początek posiedzenia o godz. 10.00. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- **Sprawozdanie komisji nadzwyczajnej o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy ordynacja wyborcza do Sejmu PRL;**
- **Sprawozdanie Rządu o stanie rolnictwa i gospodarki żywnościowej w 1984 r.;**
- **Interpelacje i zapytania poselskie.**

★

Zebranie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się 29 bm. (środa), godz. 8.30, w gmachu Sejmu, Sala Kolumnowa.

Klub Poselski ZSL zbiera się 28 bm (wtorek) o godz. 16.30 w Sali Kolumnowej w gmachu Sejmu.

Zebranie Klubu Poselskiego SD odbędzie się 29 bm. (środa) o godz. 8.30 w gmachu Sejmu, sala 101.

Spotkanie gen. Wojciecha Jaruzelskiego z przedstawicielami młodej inteligencji

Uczestnictwo młodych w tworzeniu dóbr kultury

W Warszawie odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR premiera gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego** z przedstawicielami młodej inteligencji — twórcami kultury i sztuki, wynalazcami i racjonalizatorami. Część uczestników — to laureaci Młodzieżowej Akademii Umiejętności — akcji prowadzonej przez „Sztandar Młodych", popularyzującej dorobek młodych twórców nauki i techniki. Celem spotkania jest wymiana poglądów na temat uczestnictwa młodych w tworzeniu dóbr kultury, rozwijaniu myśli badawczej i technicznej. W spotkaniu wzięli udział: **Józef Czyrek, Tadeusz Porębski, Waldemar Świrgoń, Mieczysław Rakowski, Leszek Miller, Andrzej Ornat.**

(PAP)

Premier przyjął kolumbijskiego ministra

WARSZAWA (PAP) — 22 bm. prezes Rady Ministrów, gen. armii **Wojciech Jaruzelski** przyjął ministra Rozwoju Gospodarczego Republiki Kolumbii **Gustavo Castro Guerrero** oraz ministra Górnictwa i Energetyki tego kraju — **Ivana Dugue Escobara.**

Min. G. Castro Guerrero, który przebywa w Warszawie jako przewodniczący delegacji kolumbijskiej na V sesję polsko - kolumbijskiej Komisji ds. Współpracy Gospodarczej, przekazał premierowi Jaruzelskiemu specjalne posłanie prezydenta Republiki Kolumbii, **Belisario Betancura.**

Min. G. Castro Guerrero poinformował prezesa Rady Ministrów o przebiegu rozmówi i ustaleń dokonanych na forum komisji, a dotyczących dalszego rozwoju korzystnej wymiany handlowej i współpracy gospodarczej między Polską i Kolumbią.

Isaura i Leoncio gośćmi TVP

WARSZAWA (PAP) — Niemal cały dzień — środę 22 bm. — brazylijscy aktorzy **Lucelia Santos i Rubens de Falco** spędzili w centrum telewizyjnym przy ul. Woronicza, gdzie uczestniczyli w nagrywaniu programu z ich udziałem pod umownym tytułem „Isaura o Isaurze i Leoncio o Leonciu".

Podczas spotkania z pracownikami TVP przewodniczący radiokomitetu **Mirosław Wojciechowski** wręczył gościom listy gratulacyjne, kwiaty i symboliczne upominki od telewidzów polskich.

Warszawiacy niezwykle gorąco witają gości z Brazylii — na każdym kroku otacza ich tłum łowców autografów Oblegając Isaurę i Leoncia wielbiciele opóźnili nawet w środę rano o pół godziny ich wyjazd z hotelu do studia...

Na ręce pani Lucelii Santos nadszedł telex ze Szczecinka, w którym ojcowie tego miasta informują, że imię Isaura nadano nowo zbudowanej jednostce białej floty. Uroczystość podniesienia bandery na „Isaurze" odbędzie się w najbliższą niedzielę z okazji telewizyjnego turnieju miast, w którym uczestniczy Szczecinek.

Jak wynika z informacji korespondenta PAP — we Wrocławiu w tamtejszym urzędzie Stanu Cywilnego jednej z dziewczynek nadano imię Isaury... tak więc, w stolicy Dolnego Śląska żyje już 2-miesięczna Polka — Isaura.

Dzień PRON-u w Polskim Radiu

WARSZAWA (PAP) — Dziś, w pierwszym programie Polskiego Radia głównym tematem dnia będzie działalność Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. M.in. w porannych sygnałach i „4 porach roku" o dorobku terenowych ogniw PRON, Narodowym Czynie Pomocy Szkole, o pracy niektórych komisji Krajowej Rady PRON mówić będą działacze PRON. Podczas audycji czynne będą redakcyjne telefony: 44-63-26 i 44-61-76, przy których dyżurować będą dziennikarze i zaproszeni goście. Działalnością PRON zajmą się w tym dniu również terenowe rozgłośnie Polskiego Radia.

wiadomości dnia

Oświadczenie prezydenta Grecji

◆ *ATENY — Szef państwa greckiego CHRISTOS SARCETAKIS nie zamierza podać się do dymisji, bez względu na okoliczności — stwierdza komunikat Urzędu Prezydenta Republiki, ogłoszony we wtorek wieczorem w Atenach.*

Opublikowano go w związku z wystąpieniem telewizyjnym przywódcy głównej partii opozycyjnej — Nowej Demokracji, KONSTANTINA MICOTAKISA, który wyraził przekonanie, że w razie ewentualnego zwycięstwa jego ugrupowania w wyborach parlamentarnych 2 czerwca br., prezydent Sarcetakis ustąpi z zajmowanego stanowiska.

Norwegia — manewry sił morskich

◆ *OSLO — W Norwegii odbywają się największe w ostatnim czasie manewry norweskich sił morskich. Biorą w nich udział wszystkie okręty stacjonujące w bazach południowej i północnej części Norwegii. Jak poinformował przedstawiciel naczelnego dowództwa, celem tych manewrów jest sprawdzian gotowości bojowej, przećwiczenie wychodzenia jednostek w morze w jak najszybszym czasie oraz działań w rejonie zgrupowania morskich grup uderzeniowych.*

Wojna irańsko-iracka

◆ *BAGDAD — Rzecznik Naczelnego Dowództwa Wojsk Iraku poinformował, że we wtorek samoloty tego kraju dokonały ponad 70 lotów bojowych. Atakowano pozycje wojsk irańskich w środkowym sektorze frontu oraz w rejonie Misanu. Nieprzyjaciel — dodał rzecznik — poniósł straty w ludziach i sprzęcie.*

W Bagdadzie podano również, że artyleria iracka ostrzelała pozycje oraz linie komunikacyjne wojsk irańskich w rejonie położonym na wschód od Basry.

Zbrojne prowokacje Tajlandii

◆ *PHNOM PENH — Wojska Tajlandii dokonały nowych zbrojnych prowokacji na granicy tajlandzko-kampuczańskiej.*

Jak wynika z opublikowanego w Phnom Penh oświadczenia przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych Kampuczy, w okresie od 7 do 11 maja samoloty tajlandzkich sił powietrznych niejednokrotnie wdzierały się w przestrzeń powietrzną Kampuczy. W tym samym okresie oddziały tajlandzkie przekraczały granicę Kampuczy wspierając bandy reakcjonistów khmerskich, które usiłowały przeniknąć na terytorium tego kraju.

Laos — protest MSZ

◆ *VIENTIANNE — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Laosu przekazało ambasadorowi Tajlandii protest w związku z nowymi prowokacjami dokonanymi przez stronę tajlandzką 18 i 19 maja na granicy między Tajlandią i Laosem. Między innymi tajlandzkie kutry patrolowe przekroczyły granicę na rzece Mekong, usiłując wysadzić desant na brzegu należącym do Laosu.*

Rząd laotański wezwał władze Tajlandii do podjęcia odpowiednich kroków w celu niedopuszczenia do powtórzenia się w przyszłości podobnych incydentów.



Jolanta Filończuk przygotowuje kolejną partię wyrobów jubilerskich.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Minął dzień — czy z pożytkiem?

Srebrne łańcuszki z... kulkami

INFORMACJA WŁASNA

Podczas zimowego kiermaszu wyrobów białostockiego „BIAMETU" klienci pytali przede wszystkim o srebrne łańcuszki z kulkami, mosiężne czajniki i samowary.

— Wzięliśmy sobie do serca te sygnały — poinformował nas szef produkcji wytwórni, **Jerzy Szajkowski** — i w miniony wtorek (21 bm.) rozpoczęliśmy wytwarzanie poszukiwanych łańcuszków. Myślę, że do końca kwartału zrobimy ok. tysiąca sztuk. Do naszego, firmowego sklepu przy ul. Lipowej w Białymstoku trafią one za tydzień. Samowary i czajniki będziemy sprzedawać przy końcu roku.

Ciąg dalszy na str. 2

Inauguracja 36 rundy wiedeńskich rokowań rozbrojeniowych

WIEDEŃ (PAP) — Korespondent PAP, **Franciszek Malinowski** pisze:

W najbliższy czwartek w Sali Redutowej wiedeńskiego Hofburgu delegacje z dziewiętnastu krajów NATO i Układu Warszawskiego uczestniczące w rokowaniach w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej podejmą znów rozmowy.

Po blisko dwumiesięcznej przerwie, jaka minęła od zakończonej 28 marca br. 35 rundzie — w czwartek — 23 bm. rozpocznie się już 36 runda tych rokowań trwających jedenaście lat.

Należy przypomnieć, że delegacje państw socjalistycznych zgłosiły projekt „podstawowych postanowień porozumienia o początkowej redukcji wojsk lądowych i uzbrojenia ZSRR i USA w Europie Środkowej oraz następującym po tym niezwiększaniu poziomów sił zbrojnych i zbrojeń w tym rejonie". Stworzyły tym nowe możliwości dokonania przełomu w rokowaniach. Strona zachodnia, która przez całą rundę twierdziła, iż studiuje ten projekt, miała więc sporo czasu, aby zapoznać się gruntownie z tą kolejną inicjatywą państw socjalistycznych.

Tak więc, rozpoczynająca się w czwartek, 23 bm. nowa, 36 runda wykaże, na ile pożytecznie wykorzystany został okres między obu wspomnianymi rundami.

Jutro w Magazynie

znajdą nasi czytelnicy wiele interesujących publikacji. Polecamy zwłaszcza:

★ Artykuł MARIANA WIŚNIEWSKIEGO o społecznych inicjatywach Sztabina i staraniach tamtejszych działaczy o otwarcie muzeum.

★ NAJMŁODSZY POD ARNHEM — losy najmłodszego polskiego spadochroniarza przedstawia Stanisław Świerad.

★ NIE CHCIAŁEM ZABIĆ — artykuł Wawrzyńca Kłosińskiego nawiązujący do zbrodni popełnionej w Woli Zambrowskiej. Proces sprawców obszerniej relacjonowaliśmy na łamach naszej „Gazety".

★ Rozmowę na temat filmu „SMAŻALNIA S.O-RY" i pracy aktora

PONADTO

Krzyżówkę, „Myśli przekorne" — Zbigniewa Waydyka, interesujące zdjęcia, ciekawostki.

Kompetencja i odpowiedzialność

Rozmowa z wiceprzewodniczącym OPZZ Leszkiem Brojanowskim

Powołana przez Radę Państwa państwowo-związkowa komisja mieszana opracowała projekt zmian i uzupełnień do ustawy z 8 października 1982 r. o związkach zawodowych, którego tekst opublikował w specjalnym wydaniu tygodnik popularny Związkowiec z 17 maja br.

Takiej nowelizacji działacze związkowi domagali się od dawna.

— Czy projekt spełnia oczekiwania? — z tym pytaniem zwracam się do członka komisji, wiceprzewodniczącego OPZZ LESZKA BROJANOWSKIEGO.

— Zacznijmy od tego — mówi wiceprzewodniczący — że prace komisji trwały od marca br i były przedmiotem kontrowersyjnej nieraz dyskusji. Przyjęty projekt jest piąta z kolei wersją. Czy zadowalającą? Na to pytanie odpowie rozpoczynająca się obecnie społeczna konsultacja. Wydaje się jednak, że projekt uwzględnia najważniejsze postulaty związkowe. Znacznie rozszerza bowiem uprawnienia związków zawodowych, w tym nadaje im powszechnie postulowane, ważne uprawnienia stanowiące, sankcjonuje zasady organizacyjne ruchu oraz zapewnia ochronę prawna działaczom związkowym.

— A konkretnie?

— Szczególne znaczenie ma np. wyrażona w projekcie tendencja do wzmocnienia roli zakładowych organizacji związkowych, które określa się jako podstawowe ogniwa ruchu zawodowego, reprezentujące interesy nie tylko swoich członków, lecz także wszystkich pracowników zakładu. Kładzie to formalnie kres pojawiającym się gdzieniegdzie sporom na ten temat. Zakładowa organizacja związkowa jest reprezentantem całej załogi w zakresie jej pracowniczych interesów.

— W czym wyraża się proponowany wzrost uprawnień?

— Zamiast dotychczasowego prawa wyrażania opinii, zakładowe organizacje związkowe zyskałyby np. decydujący wpływ (przez obowiązek uzyskiwania ich zgody) na dysponowanie funduszem socjalnym i mieszkaniowym, ustalanie regulaminu i czasu pracy oraz planu urlopów załogi. Byłyby uprawnione do sprawowania społecznej kontroli nad przestrzeganiem przepisów prawa pracy, rozdziałem mieszkań, wczasów i skierowań do sanatoriów; do zawierania porozumień z organami administracji państwowej i gospodarczej w sprawie realizacji związkowych praw i obowiązków; do wnioskowania i wspólnego z kierownikiem zakładu przeprowadzania okresowych ocen przestrzegania praw pracowniczych i działalności socjalnej w zakładzie pracy. Stwarza to dobrą podstawę do umocnienia partnerstwa zakładowej organizacji wobec administracji.

— Co z kolei odnosi się do ruchu zawodowego jako całości?

— Projekt spełnia m.in. postulat przywrócenia związkom zawodowym posiadanych niegdyś kompetencji. Przewiduje np. decydujący udział ich przedstawicieli w radach nadzorczych Państwowej Inspekcji Pracy, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Funduszu Wczasów Pracowniczych. Zakłada również, że ogólnokrajowa organizacja międzyzwiązkowa byłaby uprawnio-

Ciąg dalszy na str. 2

Ekspresem...

STO ZŁOTYCH OD OSOBY

statystycznej, oczywiście, trafiło w ubiegłym roku na konto Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia w woj. białostockim. Jest to o 19 zł mniej niż średnia krajowa ale i tak dużo, jeśli weźmie się pod uwagę względnie małe nasycenie regionu wielkimi zakładami produkcyjnymi. „Społeczeństwo Białostocczyzny jest bardzo ofiarne" — stwierdzono na wczorajszym posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego NFOZ.

(ko)

Z POMOCĄ GŁODUJĄCEJ ETIOPII

W BZPB „Fasty" zakończono zbiórkę pieniędzy, przeznaczonych na pomoc dotkniętej klęską suszy, głodującej Etiopii. Fastowiacy w krótkim czasie zebrali na ten szlachetny cel blisko 113 tys. zł, które przesłano na konto Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Najwięcej funduszy, bo ponad 17 tys. zł zebrali pracownicy przędzalni cienkoprzędnej.

(mip)

SEZON OTWARTY!

Przynajmniej dla Koła Pomocy Osobom z Upośledzeniem Umysłowym, działającego przy Zarządzie Miejskim TPD w Białymstoku. Powitanie wiosennego sezonu urządzono w lesie koło Rybnik. Wiele dzieci pojechało na piknik wraz z całymi rodzinami. Były zabawy, konkursy, pieczenie kiełbasek nad ogniskiem. Zabawa była świetna, szczególnie dla tych milusińskich, którzy po raz pierwszy w życiu mieli okazję być w lesie.

(mip)

Z KULTURĄ NA „TY"

Na zaproszenie Wojewódzkiego Domu Kultury gościli wczoraj w Łomży dziennikarze tygodnika pracy twórczej „Radar", którzy spotkali się z młodzieżą szkolną oraz kierownikami klubów kultury, omawiając współczesne problemy polityki kulturalnej. W dyskusji z przedstawicielami miejscowego środowiska twórczego i działaczami ZSMP poruszano warunki i perspektywy rozwoju kulturalnego Łomży.

(jtb)

Opr. (mip)

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane i duże. Nocą możliwy przelotny deszcz. Temperatura maksymalna 17—19 st. C, minimalna 5—7 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-wschodni i południowy.

JUTRO — miejscami przelotny deszcz, możliwe burze. Temperatury bez większych zmian.

Dziś imieniny Iwony i Dezyderiusza.

ska

Konferencja prasowa Rajiva Gandhiego

MOSKWA (PAP) — Nasze rozmowy w stolicy ZSRR obejmowały wiele zagadnień i odznaczały się serdecznością i szczerością, jak przystało na przyjaciół — oświadczył premier Indii **Rajiv Gandhi**, występując w Moskwie, na konferencji prasowej dla dziennikarzy radzieckich i zagranicznych.

Indie i Związek Radziecki łączą ścisłe i przyjacielskie więzy — mówił premier Gandhi. Nasza przyjaźń rozwijała się i dojrzewała na przestrzeni przeszło 30 lat. Byliśmy razem także w trudnych dla nas czasach. Nasza przyjaźń nie jest wymierzona przeciw nikomu. Stosunki między Indiami a ZSRR obejmują zagadnienia — handel, naukę, technologię, kulturę. itp. — stwierdził premier, przypominając, że w Indiach owocnie pracuje ponad 70 obiektów przemysłowych, zbudowanych przy pomocy Związku Radzieckiego. Indie i Związek Radziecki głęboko pragną roszerzenia tych stosunków i oparcia ich na zasadzie długofalowości.

Właśnie podpisaliśmy dwa ważne porozumienia o współpracy ekonomicznej — mówił dalej Rajiv Gandhi. Pierwsze z nich dotyczy budowy ważnych obiektów przemysłowych w Indiach. Na mocy tego porozumienia Związek Radziecki przyznaje kredyt w wysokości 1 mld rubli na finansowanie dostaw radzieckich towarów i usług w dziedzinie energetyki, budowy maszyn, przemysłu naftowego i węglowego.

Drugie porozumienie — powiedział Rajiv Gandhi — obejmuje podstawowe kierunki rozwoju w dziedzinie gospodarki, handlu, nauki i techniki między Indiami a ZSRR w okresie do roku 2000. Porozumienie to przewiduje współpracę w dziedzinie energetyki, przemysłu węglowego, naftowego i gazowego, nauki i techniki, hutnictwa żelaza i metali kolorowych, budowy maszyn oraz medycyny. Szczególną uwagę poświęcono rozwojowi handlu i rozszerzeniu nomenklatury handlowej — podkreślił Rajiv Gandhi.

Współpracę indyjsko-radziecką należy rozpatrywać w szerokim kontekście naszego zaangażowania w politykę pokoju — powiedział premier Indii.

Kraje nasze wypowiadają się przeciw eskalacji zbrojeń nuklearnych. Dążymy do zażegnania wzrastającego niebezpieczeństwa wojny jądrowej. Niedawno na spotkaniu szefów sześciu państw i rządów w Delhi przyjęta została deklaracja delhijska o rozbrojeniu nuklearnym i o niedopuszczeniu do przeniesienia wyścigu zbrojeń w przestrzeń kosmiczną. Z satysfakcją stwierdzamy, że Związek Radziecki pozytywnie ocenił tę deklarację. Nie wątpimy, że w dążeniu do pokoju nasze kraje zawsze będą szły razem — powiedział Rajiv Gandhi.

Odpowiadając na pytania premier Indii podkreślił, że Związek Radziecki jest jedynym państwem atomowym, które poparło deklarację delhijską, podczas gdy Stany Zjednoczone nawet nie zapoznały się z jej treścią.

Mówiąc o stanowisku Indii wobec radzieckiej propozycji w sprawie niedopuszczenia do przekształcenia kosmosu w arenę „wojen gwiezdnych", premier Indii oświadczył, że kraj jego wypowiada się przeciw jakimkolwiek nowym kierunkom w wyścigu zbrojeń, włączając kosmos. Uważamy — podkreślił premier — że za każdym razem, gdy wyścig zbrojeń zmierza w nowym kierunku, niebezpieczeństwo wojny jądrowej nie zmniejsza się lecz przeciwnie, zwiększa. Naszym zdaniem — powiedział R. Gandhi — inicjatywa obrony strategicznej Stanów Zjednoczonych podsyci jedynie wyścig zbrojeń i stworzy dla ludzkości jeszcze większą groźbę wojny nuklearnej.

Nawiązując do informacji prasy zachodniej o prowadzonych w Pakistanie pracach nad wyprodukowaniem własnej broni jądrowej, premier Gandhi oświadczył, że w Indiach sądzi się, iż Pakistan bliski już jest stworzenia takiej broni. To niepokoi Indie. Niepokoi także dlatego — powiedział premier Gandhi — że Stany Zjednoczone mogłyby uczynić więcej, aby nakłonić Pakistan do wyrzeczenia się programu tworzenia broni jądrowej.

Rajiv Gandhi wyraził poparcie dla idei zamrożenia przez mocarstwa atomowe swoich potencjałów nuklearnych. Co się tyczy państw nie posiadających broni jądrowej, to — zdaniem premiera Gandhiego — mogą one wnieść swój wkład poprzez mobilizację opinii publicznej przeciwko rozprzestrzenianiu wyścigu zbrojeń na nowe obszary, poprzez uświadamianie każdemu, że w dzisiejszych czasach wojna nuklearna nie ograniczy się tylko do państw atomowych, ale unicestwi całą ludzkość.

Premier Indii wysoko ocenił wysiłki ruchu niezaangażowanych w celu zachowania pokoju na Ziemi.

Rajiv Gandhi powiedział, że radziecko-indyjski układ o przyjaźni i współpracy odgrywał i odgrywa nadal wielką rolę w stosunkach między obydwoma krajami. W ramach tego układu rozwijają się stosunki gospodarcze, kulturalne i inne, które w przyszłości będą jeszcze bardziej owocne. (t)

Jaki będzie drugi etap reformy?

Ciąg dalszy ze str. 1

dotychczasowe rozwiązania nie są właściwe. Jedni są za całkowitym pozostawieniem amortyzacji w zakładach, drudzy proponują inne formy dzielenia.

Nie sprzyja efektywności gospodarowania reglamentacja surowców, system tworzenia priorytetów, których jest po prostu zbyt dużo, aby były skuteczne. Również zamówienia rządowe nie w pełni spełniają nadzieje jakie z nimi wiązano.

W nadchodzącej pięciolatce ważną dla rozwoju gospodarki sprawą będą problemy inwestycyjne. Na ile dotychczasowe mechanizmy reformy są w stanie załatwić ich rozwiązywanie? Wydaje się, że ten obszar zagadnień wymaga szczególnej uwagi. Dlatego utworzył się nowy zespół komisji reformy, który zajmie się efektywnością inwestowania.

Na nowe lub poważnie zmodyfikowane rozwiązanie oczekują zdaniem wielu osób, tak ważne sfery życia gospodarczego jak sposób gromadzenia i dzielenia środków płacowych w przedsiębiorstwach, oraz cenotwórstwo. Choć wzrost cen wynika z sytuacji powstałych w latach siedemdziesiątych, społeczeństwo skłonne jest obarczać reformę odpowiedzialnością za ten fakt. Powstawaniu takich opinii sprzyja niezbyt jeszcze spójny system cenowych regulacji. Nawet w zgłoszonych już propozycjach modyfikacji za mało tej sprawie poświęcono uwagi. Tego rodzaju wypowiedzi słyszy się i od naukowców i od przedstawicieli załóg.

Środki płacowe, sposób ich gromadzenia — na ogół kojarzy się z funkcjonowaniem PFAZ-u. Krytykowany on jest powszechnie. Jedni uważają, że należałoby go zastąpić innym mechanizmem kojarzącym wyniki prac z płacami, inni wypowiadają się jedynie za zmianą konstrukcji.

Analizując dotychczasowe blaski i cienie reformy, ze zrozumiałych względów najwięcej uwagi poświęca się funkcjonowaniu jej mechanizmów w przedsiębiorstwach.

Jednak zmiany w systemie zarządzania nie mogą omijać i centrum. Inaczej reforma byłaby niespójna. Tym też sprawom poświęca się w dyskusjach sporo uwagi. „Problematyka centralnych organów zarządzania nie stanowi tabu" — powiedział gen. WOJCIECH JARUZELSKI podczas obrad Komisji ds. Reformy, zachęcając do oceny dotychczasowego oddziaływania reformy na te ośrodki.

Z dotychczasowych dyskusji wynika, że trzyletni okres funkcjonowania nowych rozwiązań dostarczył wielu doświadczeń. Świadczy to przede wszystkim, że reforma działa. Zaś to, że doświadczenia są różne, czasem dobre, czasem gorsze — wskazuje na konieczność zweryfikowania i usprawnienia mechanizmów reformy. Tak, aby w nadchodzącej pięciolatce rozwiązania były możliwie najbardziej kompleksowe, konsekwentne i kompetentne. Piszę „możliwie", gdyż na absolutną stałość rozwiązań liczyć nie można. Byłoby to zaprzeczeniem istoty reformy, która przecież jest ciągłym procesem przebudowy gospodarki. Z drugiej jednak strony trzeba — jak to powiedział prof. Cz. Bobrowski — wystrzegać się zmian zbyt pospiesznych i zbyt częstych.

Właśnie dlatego, zapoczątkowano dyskusję nad sposobami umocnienia systemu równocześnie ze społeczną rozmową o wariantach NPSG. Chodzi o to, by uzyskać odpowiedź na pytanie co chcemy osiągnąć i jakimi sposobami do tych celów dojść. Dotychczasowe opinie, uwagi i istniejące już propozycje sprecyzowane zostaną podczas krajowej narady partyjno-gospodarczej i będą służyły do opracowania ostatecznego kształtu drugiego etapu reformy.

ELŻBIETA DĄBEK

Posiedzenie WKO w Łomży

22 bm. — pod przewodnictwem wojewody **Jerzego Zientary** — obradował Wojewódzki Komitet Obrony w **Łomży**. Omawiano problemy związane z patriotycznym i obronnym wychowaniem młodzieży przez organizacje ZSMP, ZMW, ZHP i LOK.

Oceny i wnioski poprzedziła informacja o sytuacji społeczno-politycznej. Stwierdzono stale postępującą normalizację w zakresie ładu, bezpieczeństwa, porządku publicznego i dyscypliny społecznej w województwie.

Problematyka patriotycznego wychowania młodego pokolenia zajmuje szczególne miejsce w programie i praktyce działania wszystkich organizacji młodzieżowych. Stawia się przede wszystkim na wartość ludzkiego przykładu. Jest to nieodłączny element wszystkich wydarzeń rocznicowych, imprez okolicznościowych, jak: miesiąc pamięci narodowej, „spotkania pokoleń", rajdy szlakami chwały oręża polskiego. Wychowaniu w duchu przyjaźni i pokoju służy również wymiana zagraniczna młodzieży.

WKO podkreślił znaczenie działalności LOK w upowszechnianiu sportów obronnych, strzelectwa, łączności, modelarstwa, wskazując na potrzebę łączenia oddziaływania propagandowego z politechnizacją środowisk młodzieżowych. Z uznaniem odniesiono się do wysiłków społeczników z różnych środowisk, przyczyniających się do właściwej realizacji idei patriotycznego i obronnego wychowania młodych. (nom)

Srebrne łańcuszki z... kulkami

Ciąg dalszy ze str. 1

— Wartość produkcji wtorkowego dnia sięgnęła 1,8 mln zł. Odbiorcom z całego kraju przekazaliśmy m.in. 915 srebrnych łańcuszków, 147 mosiężnych korpusów, 63 kieliszki ze srebra i 340 sztuk biżuterii. Wszystko to wykonało sto osób, pracując na dwie zmiany. Środa (22 bm.) przyniosła podobne wyniki, choć przez godzinę trzeba było naprawiać w odlewni mieszarkę do gipsu; po prostu zaczął przeciekać jej pojemnik.

— Jeśli chodzi o kłopoty, to podstawowym „na dziś" jest brak srebrnej blachy. Podobno 29 maja dostaniemy około 300 kg, ale póki co zatrzymaliśmy produkcję stu kompletów do kawy (taca, cukiernica, sześć filiżanek, sześć podstawek i siedem łyżeczek) zamówionych przez krakowskiego „Jubilera". Będą one w sprzedaży i w naszym sklepie. Komplet mniejszy wyceniamy na 270 tys. zł, a większy — na 320 tys. zł.

— Przy okazji rozmowy o naszych wynikach chciałbym zasygnalizować pewną niedorzeczność, z którą zmagamy się od lat. Chodzi o to, że tylko raz w miesiącu przyjeżdża do nas ekipa z warszawskiego Urzędu Probierczego, aby cechować wyroby; natomiast rzeczy drobniejsze — mam tu na myśli biżuterię — wozimy do stolicy. Taka procedura bardzo wydłuża czas przekazania produktów do sprzedaży. Np. zanim ocechujemy owa nowość — łańcuszki z kulkami minie tydzień... Czy tak trudno na miejscu uruchomić punkt probierczy? Wszak fachowców nam nie brakuje. (ład)

Dziś pożegnanie sztafety 40-lecia WOP

INFORMACJA WŁASNA

Ogólnopolska sztafeta 40-lecia Wojsk Ochrony Pogranicza odwiedziła już kilka miejscowości w naszym regionie, przebywając m.in. w Gródku i Czeremsze (woj. białostockie) oraz składając kwiaty na białostockim Cmentarzu Wojskowym w **Zwierzyńcu** i cmentarzu żołnierzy radzieckich w **Sokółce**. Uczestników sztafety serdecznie powitali mieszkańcy **Lipska** nad Biebrzą (woj. suwalskie). Przed pomnikiem „Zginęli za Polskę" złożono wiązanki kwiatów. W okolicznościowym wystąpieniu mjr **Antoni Koncewicz** przedstawił udział WOP w utrwalaniu władzy ludowej i ochronie granicy państwowej.

Następnie obok miejscowej szkoły odbył się występ zespołów artystycznych: regionalnego **„Lipsk"** i **„Pogranicze"** z Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP. Przy ognisku wręczono nagrody najlepszym drużynom Harcerskiej Służby Granicznej. Najwyższe wyróżnienie w postaci pucharu przypadło drużynie HSG ze szkoły podstawowej w **Sieruciowcach**.

Wczoraj, 22 bm. sztafeta 40-lecia WOP dotarła do **Bań Mazurskich** (woj. suwalskie).

Dziś, 23 bm. w miejscowości **Srokowo**, odległej 30 km od **Węgorzewa**, Podlasko-Mazurska Brygada WOP przekaże sztafetę Bałtyckiej Brygadzie WOP. (h)

Uznanie dla strażaków

INFORMACJA WŁASNA

W Urzędzie Wojewódzkim w **Suwałkach**, z okazji „Dnia Strażaka" odbyło się spotkanie przedstawicieli z wyróżniającymi się funkcjonariuszami straży pożarnych i działaczami OSP. W spotkaniu uczestniczyli m.in. I sekretarz KW PZPR — **Waldemar Berdyga** i wojewoda — **Kazimierz Jabłoński**.

Kazimierz Jabłoński podkreślił ważność społecznej służby strażaków w ochronie gospodarczego potencjału woj. suwalskiego. Stwierdził też, że społeczeństwo docenia trudną i odpowiedzialną pracę służb pożarniczych. Dotyczy to nie tylko wypełniania powinności zawodowych, ale także obywatelskich postaw, czego dowodem jest szeroki udział ludzi w strażackich mundurach w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego. Wojewoda złożył im serdeczne podziękowania za ofiarną działalność oraz życzenia wszelkiej pomyślności w służbie i życiu osobistym.

Wyrazem uznania były wręczone odznaczenia państwowe i odznaki resortowe. **Złoty Krzyż Zasługi** otrzymał **Edward Szyc**, a srebrny — **Helena Karasińska**. List gratulacyjny otrzymał komendant wojewódzki straży pożarnych — płk **Stefan Łoboda**, który pracuje w pożarnictwie już 35 lat.

(m)

Łomżyńskie

Goście z NRD uczestniczą w obchodach Święta Ludowego

INFORMACJA WŁASNA

Przebywająca w **woj. łomżyńskim** delegacja Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej — dr **Wielfried Schimmank** i **Ewa Strohm**, została przyjęta przez I sekretarza KW PZPR — **Włodzimierza Michaluka** oraz spotkała się z wojewodą **Jerzym Zientarą**. W trakcie obu spotkań goście zostali zapoznani z realizacją postanowień wspólnych posiedzeń plenarnych centralnych i wojewódzkich instancji PZPR i ZSL w sprawach wsi i rolnictwa, sytuacją społeczno-gospodarczą województwa, postępem w strukturze gospodarstw rolnych i perspektywami rozwoju rolnictwa. Mówiono też o formach szkolenia ideologicznego prowadzonego przez NDPCH. Wspólnie zastanawiano się nad możliwościami zwiększenia produkcji żywności.

Niemieccy goście uczestniczyli wczoraj w uroczystym plenarnym posiedzeniu miejsko-gminnego komitetu ZSL w **Nowogrodzie**, podczas którego prezes WK ZSL — **Czesław Gartych** przekazał instancji sztandar ufundowany przez społeczeństwo. Wręczono także Medale 40-lecia PRL. Serdeczne gratulacje z okazji Święta Ludowego przekazał **Wielfried Schimmank**.

Goście z NRD złożyli wieniec przed Pomnikiem Wdzięczności w Nowogrodzie. Następnie spotkali się z przedstawicielami instytucji organizacji jednostek obsługujących wieś i rolnictwo.

Dziś członkowie delegacji udadzą się do **Warszawy**, gdzie spotkają się z przedstawicielami NK ZSL. Będą też uczestniczyć w centralnej akademii z okazji „Święta Ludowego". (kłoś)

Bandycki napad

INFORMACJA WŁASNA

RUSW w **Łomży** powiadomiony został o bandyckim napadzie dokonanym na mieszkance jednego z domów przy Placu Żeglickiego. Dwóch sprawców, po wybiciu szyby i otworzeniu okna, dostało się do mieszkania. Zażądali wydania pieniędzy i dewiz, a gdy właścicielka odmówiła, została uderzona kilkakrotnie w głowę żelazkiem i skrępowana. Wskazała wówczas miejsce przechowywania 12 tys. zł. Bandyci spenetrowali mieszkanie, a następnie — dusząc kobietę — próbowali wymóc wydanie rzekomo posiadanych dolarów. Przed wyjściem zmusili ją do zażycia tabletek nasennych.

Śledztwo prowadzi RUSW w Łomży. (jtb)

38 WYŚCIG POKOJU

38 Wyścig Pokoju zakończony

Trzy koszulki dla Lecha Piaseckiego

Długo czekaliśmy na ten dzień, aż dziesięć lat. Wczoraj w Berlinie na najwyższym podium 38 Wyścigu Pokoju stanął Lech Piasecki. Drugie miejsce wywalczył Andrzej Mierzejewski. Podwójny triumf biało-czerwonych.

Lech Piasecki dokonał w tegorocznym wyścigu nie lada sztuki. Od prologu w Pradze do ostatniego XII etapu jechał w żółtej koszulce. Przedtem tego wyczynu dokonali tylko Jan Vesel (CSRS) w 1949 roku i Awo Pikkus (ZSRR) w 1947 roku.

Ogromna radość zapanowała w całej polskiej ekipie po zakończeniu XII etapu. Zawodnicy dziękowali sobie za współpracę uwieńczoną tak wspaniałym sukcesem. Serdecznie ucałował każdego z młodych kolegów trener Ryszard Szurkowski. Nie ulega wątpliwości, że jego wkład w to zwycięstwo był ogromny.

Sam bohater imprezy trzech redakcji mówił na mecie w Berlinie: „marzeniem każdego kolarza jest wywalczenie zwycięstwa, inaczej ściganie się nie miałoby sensu. Gdzieś tam w głębi duszy marzyłem o wygraniu Wyścigu Pokoju, tym bardziej, że czułem się znakomicie przygotowany. Nie były to jednak raczej poważne plany — wiedziałem, że przeciwnicy są bardzo silni. Odniosłem największy sukces w swej karierze i mocno wierzę, że nie ostatni. Przekonaliśmy się, że wygrywać można ze wszystkimi i zarówno mnie jak i moim kolegom dodało to wiele pewności. Już po kilku etapach, a właściwie po drugim moskiewskim, czułem, że jestem w stanie utrzymać prowadzenie do końca. Udało się, wspaniale wspomagali mnie na trasie koledzy z drużyny. Muszę także powiedzieć, że jesteśmy wszyscy ogromnie wdzięczni trenerowi Szurkowskiemu. Od początku wierzyliśmy mu a on wierzył w nas i nie zawiódł się".

KOŃCOWA KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

1. L. Piasecki (Polska — 39:45.07 (bon. 13 sek.)
2. A. Mierzejewski (Polska) — 1.47
3. U. Ampler (NRD) — 1.57
4. F. Boden (NRD) — 2.07 (z bon. 16 sek.)
5. J. Skoda (CSRS) — 2.37
6. P. Ugriumow (ZSRR) — 2.40
7. U. Raab (NRD) — 2.51 (z bon. 9 sek.)
8. P. Petrow (Bułgaria) — 2.55
9. M. Jurco (CSRS) — 3.02
10. N. Stajkow (Bułgaria) — 3.52
21. P. Bartkowiak (Polska) — 7.57
24. M. Kulas (Polska) — 8.25
26. M. Szerszyński (Polska) — 10.48 (z bon. 3 sek.)
30. Marek Leśniewski (Polska) — 12.34

KLASYFIKACJA NAJWSZECHSTRONNIEJSZYCH KOLARZY

1. L. Piasecki (Polska) 81 pkt.
2. U. Raab (NRD) — 73
3. R. Suun (ZSRR) — 56
4. U. Ampler (NRD) — 53
5. F. Boden (NRD) — 49
6. A. Mierzejewski (Polska) — 32
7. K. Nilsson (Szwecja) — 28
8. M. Szerszyński (Polska) — 26

KLASYFIKACJA NAJAKTYWNIEJSZYCH

1. F. Boden (NRD) — 20 pkt.
2. U. Raab (NRD) — 16
3. M. Szerszyński (Polska) — 12

KOŃCOWA KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. ZSRR — 122.28.06
2. NRD — 2.05
3. CSRS — 3.49
4. Polska — 7.31
5. Bułgaria — 16.31
6. Dania — 24.16
7. Szwecja — 26.33
8. Holandia — 37.37
9. RFN — 57.33
10. Francja — 59.08

CZOŁÓWKA KLASYFIKACJI GÓRSKIEJ

1. K. Nilsson (Szwecja) — 24 pkt.
2. B. Richard (Francja) — 20
3. L. Piasecki (Polska) — 16
4. M. Szerszyński (Polska) — 14

KLASYFIKACJA PUNKTOWA

1. L. Piaseck (Polska) — 110 pkt.
2. F. Boden (NRD) — 142
3. U. Raab (NRD) — 143
4. A. Mierzejewski (Polska) — 159
5. D. Radtke (NRD) — 233
6. M. Leśniewski (Polska) — 256

Gratulacje od W. Jaruzelskiego

Gen. armii Wojciech Jaruzelski przesłał serdeczne gratulacje trenerowi Ryszardowi Szurkowskiemu, zawodnikom Lechowi Piaseckiemu i Andrzejowi Mierzejewskiemu oraz całej polskiej reprezentacji kolarskiej w związku z sukcesem odniesionym w 38 Wyścigu Pokoju.

Kompetencja i odpowiedzialność

Ciąg dalszy ze str. 1

na do wnoszenia rewizji nadzwyczajnych od prawomocnych orzeczeń w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, a także do występowania z wnioskami do Sądu Najwyższego o wykładnię przepisów w tych dziedzinach.

— Czy wzrost uprawnień związkowych wiąże się także z obowiązkami?

— Owszem, projekt przewiduje m.in. zwiększenie zaangażowania ruchu zawodowego w tworzenie warunków sprzyjających wykonywaniu zadań przez zakłady pracy, wdrażaniu postępu technicznego, rozwojowi wynalazczości i racjonalizacji pracowniczej, poprawie jakości i wydajności pracy, efektywności gospodarowania i poprawie warunków pracy.

— Działacze samorządu pracowniczego nieraz dawali wyraz obawie, że nowelizacja ustawy związkowej może odbyć się kosztem samorządu, co ograniczyłoby tak potrzebną w warunkach reformy gospodarczej ekonomiczną aktywność załóg. Jak mają się do tej obawy proponowane zmiany?

— Ustawa o samorządzie i związane z nią kompetencje pozostają nie zmienione. Proponowana nowelizacja ustawy o związkach zawodowych ma przywrócić im jedynie te uprawnienia, które tradycyjnie do nich należały i nigdy nie stanowiły domeny działania samorządu. Projekt wnosi dodatkową jasność w kwestii dwoistości przedstawicielstwa załóg: związkowego i samorządowego. Do pierwszego należą sprawy pracownicze, do drugiego — sprawy ekonomiczne załóg. A że wiążą się one? Oczywiście! Dlatego jedynym słusznym rozwiązaniem dla obydwu przedstawicielstw jest szukanie nie tyle ścisłego podziału kompetencji, ile dążenie do zacieśniania partnerskiej współpracy. Proponowana nowelizacja taką współpracę związkom zawodowym sugeruje. To samo radom pracowniczym zaleca ustawa o samorządzie. Rzecz teraz w tym, żeby prawu dorównała praktyka.

Rozmawiał: LUCJAN PRACKI

Samosądy

POLONIA amerykańska sama siebie szacuje obecnie na 12 milionów. Znaczyłoby to, że co czwarty Polak jest obywatelem USA. Z pewnością nie ma aż 12 milionów Amerykanów świadomych i przywiązujących znaczenie do polskiego pochodzenia ale w każdym razie to są miliony ludzi.

W wewnętrznym życiu Stanów Zjednoczonych poszczególne grupy etniczne jak gdyby balansują. Kiedy wzrasta znaczenie Żydów — Niemcy martwią się spadkiem wpływów, gdy Niemcy i Żydzi posypu zwyżkują opada rola Włochów i Polaków itd. Pozycja każdej grupy etnicznej jest relatywną w stosunku do innych.

Ranga każdej narodowości w wewnętrznym życiu Stanów zależy od różnych czynników. Ma znaczenie liczebność bo od niej zależy ciążenie w wyborach. Z tych samych względów istotne jest rozmieszczenie geograficzne danej mniejszości, to czy tworzy ona skupiska oraz stopień jej zorganizowania. Kolosalną wagę ma zamożność, dalej wielkość reprezentacji w życiu politycznym, czyli ilość i znaczenie zajmowanych stanowisk, wpływy we władzach lokalnych, w prasie, związkach zawodowych, nauce, kulturze i inne czynniki. Istotną jednak rolę odgrywa pozycja macierzystego kraju w świecie i także w amerykańskiej polityce zagranicznej.

Wśród rywalizujących grup etnicznych pozycja Polonii zawsze była mizerna. Brała się ona z niskiej zamożności, słabego wykształcenia. Kiedy z Niemiec emigrowali fizycy jądrowi, z Polski wciąż drobni rolnicy. Polonia w USA formowała się w dobie kiedy państwo polskie nie istniało więc nie stwarzało oparcia, potem w 20-leciu pojawiło się ono epizodycznie i było słabe. Dopiero Polska Ludowa — rosnąca w siłę, ustabilizowane państwo polskie zamieszkiwane przez imponująco wykształconą społeczność — mogłaby stworzyć dla Polonii dźwignię awansową.

To, że w Polsce panuje zupełnie inny ustrój, niż w Stanach Zjednoczonych niekoniecznie musiało obniżać znaczenie kraju macierzystego jako wspornika Polonii. Przeciwnie. Polacy amerykańscy są jedyną w USA wielką grupą etniczną mającą Starą Ojczyznę ulokowaną w Układzie Warszawskim, którego Polska jest drugim co do wielkości członkiem. Fakt ten mógłby przydawać Polonii wielkiego znaczenia w polityce wewnątrzamerykańskiej i w zagranicznej polityce Stanów, gdyby owa Polonia chciała i umiała sytuację tę zdyskontować. Przy czym socjalistyczna Polska od ćwierć wieku z okładem jest krajem zezwalającym na swobodne podróże swoich obywateli do Stanów i Amerykanów do Polski, otwartym na wymianę kulturalną i naukową. Polonia mogłaby więc mieć w Polsce swoje potężne zaplecze intelektualne i kulturalne. Gdyby wspierała w zamian aktywnie polski interes narodowy i państwowy, gdyby aktywizowała współdziałanie gospodarcze ze starym krajem (a są do tego w Polsce wspaniałe warunki) siłą rzeczy miałaby proporcjonalny wpływ na różne dziedziny polskiego życia w kraju, mogłaby spełniać rolę istotnego pomostu Wschód — Zachód.

Przywódcy Polonii amerykańskiej nigdy tej szansy nie podjęli. Oni nie rozumieją jej nawet. Kontakty Polska — Polonia amerykańska, w pewnych okresach bardzo żywe, a w skali prywatno rodzinnej nadal ożywione, odbywały się na ogół wbrew przywódcom głównych organizacji polonijnych.

Politykom polonijnym nie podoba się to, że Polska jest socjalistyczna. Oni się takiej Polski wyrzekają, odwracają się do niej plecami. Nie chcą w niej widzieć żadnej bazy kulturalnej czy intelektualnej, nie mają ambicji zyskiwania wpływu na życie społeczności w PRL, chociaż twierdzą, że przewodzą jednej czwartej narodu polskiego. Przywódcy ci po prostu tupią nogami i krzyczą, że w kraju macierzystym ustrój ma się zmienić na taki, który im będzie się podobał. Póki Ojczyzna-Matka źle się po względem ustrojowym prowadzi wyrzekają się mamusi i koniec.

Wydaje się, że ambicją polityków polonijnych jest przede wszystkim pokazywanie całej Ameryce, że oni są dobrymi Amerykanami, a to znaczy zapalonymi antykomunistami. Rzecz jednak w tym, że nikt w USA nie kwestionuje i nie kwestionował ich amerykańskiego patriotyzmu i ideowej prawomyślności. Nikt też ich nigdy nie podejrzewał o prokomunistyczne sympatie. Starają się więc oni usilnie o coś, co nie jest im potrzebne zupełnie lekceważąc to, co potrzebne im jest naprawdę.

W latach siedemdziesiątych wewnątrzamerykańskie znaczenie Polonii poczęło szybko wzrastać jako wynik wzrostu wykształcenia i zamożności młodszego pokolenia Amerykanów pochodzenia polskiego ale także lepszych stosunków USA — PRL, żywszego kontaktu z macierzystym krajem, rosnącego znaczenia Polski na arenie międzynarodowej. Potem przydał Polonii znaczenia wybór Polaka na papieża, a u zarania lat osiemdziesiątych wielka erupcja światowej mody na Polskę. Czołowi politycy polonijni nie potrafili tej koniunktury ugruntować i utrwalić. Po 13 grudnia 81 zapaliczywie piłować zaczęli wysoką gałąź, na której usiedli.

Amerykańscy obserwatorzy wewnątrzamerykańskiego balansu sił stwierdzają, że ostatnio nastąpił wielki wzrost znaczenia zawsze w życiu amerykańskim potężnych mniejszości niemieckiej i żydowskiej. Dokonuje się on m.in. dzięki spadkowi pozycji polonijnych i kosztem Polonii, z którą tamte mocarne grupy etniczne mają konfliktowe stosunki i interesy. Przywódcy Polonii nie okazali się na tyle elastyczni i sprytni aby umocnić rosnącą poprzednio pozycję mniejszości, której przewodzą. Oddają konkurencji — Niemcom i Żydom bastiony już zdobyte. Jedyną pociechę mają w tym, że na otarcie łez prezydent Reagan poczęstował ich obiadem. Menu było jednak podobno nieszczególne.

Wydawałoby się, że szefowie Kongresu Polonii Amerykańskiej i inni przywódcy polonijni martwić się powinni tym, że stosunki Polski z USA są bardzo złe i raczej wciąż gorsze. Jednakże miarodajni polonijni politycy — np. pan A. MAZEWSKI prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej — popierają wszystko co stosunki te psuje włącznie z antypolskimi restrykcjami rządu USA. Ponieważ wprowadzone przez Stany Zjednoczone restrykcje w sposób wymierny obniżyły standard życia każdej polskiej rodziny, a związany z nimi zachodni bojkot państwa polskiego ugodził w pozycje Polski na arenie międzynarodowej — kierownictwo Polonii stanęło w jaskrawym konflikcie z polskim społeczeństwem i polskim nadrzędnym interesem narodowym. Nie inaczej zresztą odczuwają to ci Polacy w kraju, którzy poprzednio związani byli z „Solidarnością". Przywódcy polonijni chyba wierzą w tę propagandę, którą sami robią. Nie rozumieją bowiem, że postawy proreaganowskie cechują w Polsce tylko maleńką grupkę skrajnych przeciwników socjalizmu, dla których walka z polskim rządem stała się zawodem.

Działając na rzecz pogorszenia pozycji międzynarodowej Polski jako państwa przywódcy Polonii pośrednio powodują obniżanie się pozycji samej Polonii amerykańskiej w życiu wewnętrznym USA. Chyba w pewnym momencie wreszcie to wyczuli, gdyż odstąpili od bezwzględnego popierania restrykcji na rzecz częściowego popierania restrykcji. Zajęli ostatnio postawę niewyraźną, wtórną wobec rozmaitych meandrów i gier pozorów uprawianych teraz przez administrację państwową USA wobec Polski.

Kiedy z Polski wydalono niedawno dwóch amerykańskich dyplomatów za wzięcie udziału w demonstracji ulicznej w Krakowie a w odwecie rząd USA wydalił czterech dyplomatów polskich z USA, w tym trzech pracowników konsulatu w Chicago ten objaw zaostrzenia stosunków polsko-amerykańskich rzecznik pana Mazewskiego (jak podała i maja gazeta „Chicago Tribune") powitał jako dobre wiadomości. Ta sama gazeta informuje, że inni działacze Kongresu Polonii A. Coleman i R. Puciński wyrazili opinię, że rząd amerykański w ogóle powinien był zamknąć polski konsulat w Chicago, ponieważ jest on źródłem takiej propagandy o Polsce, która mąci w głowach Amerykanów polskiego pochodzenia. Rzecznik mieszkańców Chicago polskiego pochodzenia Aloysius A. Majerczyk oświadczył zaś: „wydalenie polskich dyplomatów jest niczym. Stany Zjednoczone w ogóle nie powinny uznawać Polski, dopóki jest ona komunistycznym reżimem. Zamiast żywności w paczkach powinniśmy wysyłać Polakom broń, aby obalili swój rząd i pozbyli się komunistów". Lokalni politycy polonijni są więc jak gdyby karykaturą waszyngtońskich strzebi. W Waszyngtonie myśli się o antykomunistycznej krucjacie mającej formie wojen gwiezdnych, a politycy chicagowsko-polonijni myślą o zbrojnym obaleniu komunizmu drogą pocztową. Zgroza przejmuje moralność tych ludzi, którzy z większym poczuciem oszczędności przystępują do rozlewania wódki wyborowej niż krwi rodaków.

Odwracanie się plecami od własnego narodu, od polskiego interesu narodowego oraz od jedynego jakie istnieje i istnieć będzie państwa polskiego ponieważ jego ustrój nie podoba się polonijnym działaczom — stanowi politykę samobójczą dla interesów samej Polonii na wewnątrzamerykańskiej arenie politycznej. Znaczna część Polonii rozumie to. Jeżeli jednak polonusi oddają głosy za politykami zajmującymi skrajnie antypolską postawę (podczas gdy przywódcy innych mniejszości np. chińskiej popierają kraj macierzysty niezależnie od tego czy im się jego ustrój podoba czy też nie) — to dlatego, że amerykańska społeczność polonijna jest całkowicie odcięta od wiedzy o tym co się naprawdę w Polsce dzieje, co myśli i czuje polskie społeczeństwo w Polsce, jakie racje się u nas ścierają, a jakie są ponad dyskusją. Polonia nie ma też pojęcia o tym co polskie społeczeństwo naprawdę myśli o polityce obecnego rządu USA wobec Polski.

Amerykańska polityka restrykcji antypolskich bankrutuje. Zbankrutuje ona do cna niezależnie od stanowiska amerykańskiej Polonii w tej sprawie, które w samych Stanach coraz mniej waży właśnie wskutek antynarodowej postawy przywódców. Nie piszę więc tego co piszę w imię doraźnych interesów Polski, chociaż w swym ogólnonarodowym wymiarze powinny one zyskiwać wsparcie obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia. Mamy jednak do czynienia z dramatem większej skali. Oto jedna czwarta, czy jedna szósta ogółu etnicznych Polaków wykopuje przepaść między sobą a społeczeństwem w w kraju macierzystym. Znaczna część winy za to leży po naszej stronie. Nie zrobiliśmy nazbyt wiele, aby Amerykanom polskiego pochodzenia ukazać realne polskie sprawy i rzeczywistą Polskę dnia dzisiejszego. Nie doceniamy historycznego wymiaru rozdarcia polskiego pnia i amerykańskiej gałęzi. Ponosimy część winy za to że amerykańskiej Polonii przewodzi myśl i linia polityczna Mazewskiego, Pucińskiego i Majerczyka.

JAN REM

Rozdarcie

Finał Pucharu Polski

Pogoń Łapy—Sokół Sokółka 4:0

Wczoraj na stadionie białostockiego Włókniarza został rozegrany finałowy pojedynek o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim pomiędzy Pogonią Łapy a Sokołem Sokółka. Zdecydowanie zwyciężyli piłkarze z Łap 4:0 (2:0). Bramki zdobyli: **Michalski** — 3 i **Dąbrowski** — 1. Sędziował bardzo uważnie **Waldemar Dołkin**. Widzów 200 osób.

(h)

Express Lotek
12—19—30—33—34
Mały Lotek
I losowanie:
11—15—17—20—21
II losowanie:
1—2—8—17—33

Rozmowa z posłem na Sejm PRL — ZENONEM NAWROTEM

Same ustawy niczego nie załatwią

— Tuż po jedzeniu i ubraniu, mieszkanie stanowi dla człowieka najważniejsze dobro. Tymczasem tysiące rodzin czekają na klucze do wymarzonego M. Co na to Sejmowa Komisja Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, której Pan jest członkiem?

— Wystosowaliśmy do rządu memoriał w sprawie zwiększenia budownictwa mieszkaniowego, tak wielorodzinnego jak i indywidualnego. Opracowaliśmy 25 dezyderatów i 20 opinii, dotyczących budownictwa mieszkaniowego, przy czym 11 dezyderatów i 10 opinii skierowanych zostało bezpośrednio do prezesa Rady Ministrów. Czyli, że zajmowaliśmy się tym problemem całą kadencję.

— A efekty?

— Cały pakiet ustaw i aktów wykonawczych. M.in., uchwała Sejmu w sprawie polityki mieszkaniowej do 1990 roku, programy budownictwa mieszkaniowego wielorodzinnego, jednorodzinnego w mieście i na wsi oraz remontów i modernizacji starych zasobów mieszkaniowych.

— Jakie są szanse realizacji programów?

— Mówiłem o tym na sesji plenarnej Sejmu, w dyskusji nad założeniami programu budownictwa mieszkaniowego do roku 1990. Za przykład wziąłem woj. suwalskie. Otóż w latach 1983—90 przewidziano uzyskanie w budownictwie uspołecznionym 24 tys. mieszkań, zakładając z góry niedobór ok. 3 tys. mieszkań. Ale wykonanie tych zamierzeń może się okazać nierealne, bowiem po 1985 roku wystąpi brak terenów uzbrojonych, spowodowany małym potencjałem przedsiębiorstw, wykonujących te roboty. Mają one park maszynowy zamortyzowany w 80 proc. Jest i inna bariera. Zdecydowaną większość dokumentacji trzeba zlecać białostockim wykonawcom, bo suwalski „Inwestprojekt" ma tylko jedną pracownię. Wydłuża to dwu — trzykrotnie czas projektowania.

— A remonty i modernizacja starych budynków mieszkalnych?

— Jest to dziedzina bardzo zaniedbana. W roku 1983 w woj. suwalskim natychmiastowego remontu wymagało ponad 400 budynków, a plan do roku 1985 zakładał wykonanie... 115. Przyczyna? Brak materiałów, brak izb zastępczych, brak rzemieślników, za małe nakłady finansowe w stosunku do rosnących cen... A uchwała Sejmu mówi o trzykrotnym zwiększeniu rozmiarów remontów i modernizacji zasobów mieszkaniowych.

— Co robić, żeby te braki wyeliminować?

— Można wiele zrobić. Podam przykład dotyczący oszczędności stali w budownictwie. W czerwcu ub. roku zwróciło się do mnie w tej sprawie Przedsiębiorstwo Przemysłu Betonów „Prefabet — Ełk". Otóż otrzymywało ono stalowe pręty zbrojeniowe tylko o większych przekrojach, a cienkich — nie. Zużywano więc do produkcji więcej stali. Ponadto długość prętów była również niezgodna z zamówieniami, co powodowało nadmierne powstawanie odpadów. Na dodatek rozdzielnik zapewniał jedynie niewiele ponad połowę potrzebnej stali, resztę zdobywano płacąc drożej. Podobne zjawisko występowało i w moim zakładzie pracy — Przedsiębiorstwie Produkcji Pomocniczej i Montaży Budownictwa Rolniczego w Olecku.

Skutki? W roku 1983 „Prefabet-Ełk" przekroczył zużycie stali o ponad 10 proc., w Olecku w I kwartale 1984 roku trzeba było dodatkowo zużyć 12 ton stali. Taka „przymusowa" gospodarka przyniosła przedsiębiorstwu w Ełku wzrost kosztów produkcji łącznie o ponad 3,7 mln zł, w Olecku — milion zł.

Poruszyłem ten problem na sejmowej komisji. W dwa dni do Ełku przyjechał wicedyrektor Zespołu Budownictwa NIK. Kontrola potwierdziła w pełni przekazaną przeze mnie informację.

— I na tym się skończyło?

— Skądże! Nastąpiło podpisanie porozumienia między resortami hutnictwa i budownictwa o rozliczaniu się z dostaw nie tonażowych, lecz asortymentowych. Muszę jednak dodać, że zjawisko to sygnalizowałem nie tylko ja, ale również inni posłowie, także uczestnicy otwartego XVI Plenum KC PZPR.

— A co z nowymi systemami organizacji pracy, uzależnieniem zarobków od wydajności?

— W woj. suwalskim wprowadzono je w siedmiu przedsiębiorstwach budowlanych, w tym także w naszym, w Olecku. Podam przykład z własnego podwórka. Trzyosobowa brygada zawarła umowę na wykonanie robót betonowych i montażowych przy 50-mieszkaniowym budynku w ciągu 23 dni. Prace zostały skrócone o siedem dni — w rezultacie każdy członek brygady zarobił po dwa tys. zł więcej w porównaniu ze starym systemem.

Podsumowując: system motywacyjny daje lepsze zarobki, mniejsze koszty i szybsze efekty.

— Powszechnie się mówi, że fabryki domów nie zdają egzaminu, że nie wykorzystują mocy produkcyjnych.

— Przed dwoma laty komisja budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych powołała zespół do spraw racjonalnego wykorzystania fabryk domów. Podjęto decyzje, których realizacja miała przynieść w br. wzrost wykorzystania zdolności produkcyjnych z 42 do 65 proc.

Nasza olecka fabryka jeszcze w 1983 r. pracowała pełną parą, ale obecnie tylko na jedną zmianę, w związku ze zmniejszonymi nakładami na budownictwo mieszkaniowe w rolnictwie uspołecznionym.

— Zastanawiał się Pan, co będzie się działo, kiedy dzisiejsze wielkopłytowe bloki zaczną się rozsypywać jak domki z kart? A może są już jakieś projekty wykorzystania płyt z takich „zużytych" bloków?

— Nie słyszałem o takich projektach, przyznam też, że boję się myśleć o tych rozpadających się blokach. Wiem natomiast jedno, że trzeba jak najszybciej odejść od obecnych metod budownictwa i szukać nowych rozwiązań, domów lżejszych, nie betonowych bunkrów. W szczególności trzeba znaleźć inne rozwiązania technologiczne, polegające na obniżeniu wskaźnika energochłonności i materiałochłonności w budownictwie mieszkaniowym. Rozwiązania takie zostały już przygotowane. Można korzystać z gotowych projektów, na przykład z tzw. otwartego systemu budownictwa niskiego MURSA-ZM, opracowanego przez dr. inż. Zygmunta Michnowskiego z Warszawy. Dom o powierzchni użytkowej 130 m kwadr. według tego projektu jest tańszy o milion złotych od wybudowanego metodą tradycyjną.

— Co powinna mieć szczególnie na uwadze kolejna kadencja Sejmu, jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe?

— Realizację wydanych ustaw i programów, gdyż rozwiązania prawne i administracyjne już mamy, ale one same, choćby najlepsze, nie zapewnią większej ilości lepszych mieszkań.

— Dziękuję za rozmowę.

ANIELA ŁABANOW

Sprawy pozornie ulotne

Ma w sobie coś co wciąga

— Właśnie kończymy porządki. Zadbaliśmy o czystość nie tylko zakładu, ale i osiedla. Odmalowaliśmy końcowy przystanek „czwórki", przecież korzystają z niego nasi pracownicy. Młodzież uporządkowała otoczenie pomnika w Bacieczkach, bo wiele lat temu przyjęliśmy na siebie obowiązek troski o wygląd tego symbolu pamięci...

Ryszard Laskowski bez zająknięcia wylicza przedmajowe prace społeczne wykonane przez załogę **starosielskich Kolejowych Zakładów Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Dźwigowych.** Przypomniał nawet o tym, że gdzieś nie domalowano krawężników, lecz i tam ma błysnąć biel wapna. Jako sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej stara się mieć na uwadze nie tylko ideologię, ale i przeróżne zakładowe drobiazgi.

W sprawy produkcji nie widzi potrzeby wnikać, bo od tego jest dyrektor **Józef Makara.** Szefuje przecież bez zarzutu, więc po co się wtrącać we wskaźniki techniczno-ekonomiczno-organizacyjne. Należy natomiast wspomóc ambicje szefa w sprawach pozornie ulotnych. Stąd zainteresowanie Laskowskiego nie domalowanym krawężnikiem i zabiegi o dobrą współpracę z organizacją młodzieżową czy związkową. Stąd radość, że **Jerzy Sierocki,** mistrz z dwudziestoletnim stażem pracy, już po raz drugi został laureatem plebiscytu na najlepszego mistrza i wychowawcę młodzieży.

Gdy w innych zakładach poszczególne organizacje biorą się za łby, szukają rozjemcy w różnych komisjach, a w Starosielcach panuje niemal sielanka. Sekretarz Laskowski, któremu zdążył już „wystukać" 32-letni staż pracy w KZKSiUD, nie bierze przykładu ze swoich rówieśników narzekających bez przerwy na zepsucie dzisiejszej młodzieży. On ją chwali.

Zresztą nie bez powodu. Członkowie zakładowej organizacji ZSMP mają ambicji nie mniej od swych rodziców. Kiedy wyłoniła się potrzeba uzbierania pieniędzy na fundusz zjazdowy w Warszawie i festiwalowy w Moskwie, młodzi tak dokumentnie wyczyścili zakład z metalowych ścinków i strugów, że uzbierali za złom około stu tysięcy złotych.

Jerzy Tylman, zatrudniony w KZKSiUD od ośmiu lat, przewodniczący zakładowej organizacji ZSMP, z zadowoleniem akceptuje, że młodzi nie muszą czapkować przed starszyzną.

— Jesteśmy partnerem, z którym każdy się liczy... Cenią ich nie tylko w Starosielcach, ale znacznie dalej. Kiedy wybierano delegatów województwa na Krajowy Zjazd ZSMP wśród 31 reprezentantów białostockiej młodzieży znalazło się dwoje pracowników KZKSiUD. Świadczy to o wyrobieniu społecznym i politycznym starosielskiej młodzieży, bo czymże innym mogłaby ona przebić znacznie liczniejsze organizacje.

Jerzy Tylman kieruje stosunkowo skromnym zespołem młodych kolegów — do czterech kół oddziałowych należy łącznie 121 członków ZSMP. Najsilniejsze wpływy ma organizacja wśród załogi niedawno utworzonego oddziału urządzeń dźwigowych — tam co drugi pracownik należy do ZSMP. W pozostałych oddziałach dominuje starsza generacja, młodzi stanowią mniejszość. W sumie w skali zakładu ZSMP zrzesza około 20 proc. pracowników.

Jednak choć młodych nie ma w KZKSiUD tak dużo, jak w zakładach ze znacznie krótszą metryką, z głosem ZSMP liczy się dyrektor i sekretarz POP. Dobre samopoczucie młodych w starym zakładzie można traktować jako swoistą zagadkę socjologiczną.

Przecież tradycje starosielskich zakładów sięgają ubiegłego stulecia. Powstały one wkrótce po przeprowadzeniu linii kolejowej Warszawa—Petersburg, początkowo jako tzw. depo, zajmujące się naprawą taboru. Już w okresie rewolucji 1905 roku zakłady zatrudniały sporo robotników, zresztą niezbyt pokornych wobec cara. Do tych tradycji z początku wieku postanowiono nawiązać po ostatniej wojnie — zakłady przyjęły imię Rewolucji 1905 roku. Nie był to tylko formalny zabieg. Wierność dawnym tradycjom jest żywa i dziś.

W rozmowach z załogą starosielską częściej niż gdzie indziej słyszy się o satysfakcji nie tylko z zarobków wypadających do kieszeni, ale i rangi wykonywanej roboty. Wyczuwa się dumę, iż wytwarzane rękoma starosielskich ślusarzy i spawaczy mosty czy wiadukty mają istotne znaczenie w modernizacji sieci komunikacyjnej PRL.

— Dzięki naszym konstrukcjom stało się możliwe przyspieszenie tempa elektryfikacji sieci kolejowej — akcentuje Ryszard Laskowski. — Nasza załoga przyczynia się do skrócenia linii transportowych, umożliwiliśmy usprawnienie tras przesyłowych węgla i rud...

Choć ostra zima dotknęła całą Polskę, a na północno-wschodnim krańcu mrozy dokuczały bardzo długo — w Starosielcach pierwszy kwartał tego roku okazał się wydajniejszy niż zeszłoroczny. Czyżby cud?

Nie, to wynik zaangażowania załogi, skutek wdrażania postępu technicznego i organizacyjnego. Szpakowaty włos dyrektora Makary, srebrzyste niteczki na głowie sekretarza Laskowskiego i wielu innych pracowników nie przeszkadzają, aby stary zakład przodował w chłonności na innowacje.

KZKSiUD nie boją się nowin, nie podstawiają nogi ambitnej młodzieży, nie wstydzą się używania wielkich słów, a z drugiej strony nie stronią od naprawiania dziur w bruku czy zajęcia się budową mieszkań, skoro prezydent Białegostoku nie śpieszy się z szafowaniem kluczami do nowych „M". Jeśli załoga potrafiła wykonać potężne konstrukcje, na których opiera się warszawski Dworzec Centralny — bez trudu może zbudować tyle bloków, aby zapewnić lokal dla każdego pracownika. W starosielskim zakładzie skutecznie uporano się z problemem mieszkaniowym, a przy okazji uzyskano stabilizację kadry. Komu wpadnie do głowy myśl, aby rezygnować z roboty w KZKSiUD, gdy wiadomo, że lepszej firmy nie znajdzie?

HELENA VANEK

W kolejce do „M"

Spółdzielnie mieszkaniowe rejestrowały kandydatów do końca 1982 roku. W ostatnich dwóch latach, kiedy ludzie starali się lokować pieniądze gdzie się tylko dało, przeżyły one prawdziwe oblężenie. Postanowiono więc, zgodnie z grudniową uchwałą Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego z 1982 r., zaprzestać rejestracji kandydatów. Trudno bowiem było wobec takiej ilości chętnych, czynić jakiekolwiek zobowiązania co do terminu otrzymania kluczy.

Kto teraz może zostać członkiem spółdzielni? W pierwszym rzędzie zarejestrowany przed 1983 r. kandydat na członka. Kiedy osiągnie on pełnoletność, zgromadzi wymagany wkład i nie ma zaspokojonych mieszkaniowych potrzeb, wchodzi w poczet członków niejako z urzędu. Oczywiście uzyskiwanie członkostwa następuje sukcesywnie, według przyjętych przez spółdzielczość mieszkaniową jednolitych kryteriów.

W tym roku w Białymstoku przekwalifikowywani są na członków ci kandydaci, którzy w 1979 czy nawet 1980 roku mieli zgromadzony pełny wkład i byli pełnoletni. W dwóch łomżyńskich spółdzielniach dotyczy to również rocznika kandydackiego 1979. Ogłoszenie na temat przekwalifikowań pojawiło się już na łamach łomżyńskich „Kontaktów".

Co będzie z wszystkimi innymi posiadaczami książeczek mieszkaniowych PKO których ilość rośnie z miesiąca na miesiąc? Ci szanse zostania członkami spółdzielni mają na razie bardzo małe. Powinni czekać na wznowienie przyjęć przez daną spółdzielnię, która jest zobowiązana uprzednio podać ten fakt do publicznej wiadomości.

Inwalidom wojennym i inwalidom I grupy, pełnoletnim sierotom, pogorzelcom, osobom z ciężkimi schorzeniami otwarto warunkową furtkę dojścia do mieszkania. Oni, mając książeczki mieszkaniowe PKO, mogą zabiegać o przyśpieszone zakwalifikowanie ich w poczet członków.

— Kiedy — pytam prezesa białostockiej spółdzielni mieszkaniowej „Słoneczny Stok", Sergiusza Plewę — zaspokoicie potrzeby swoich członków i kandydatów?

— Każdego roku — odpowiada — przekwalifikowujemy kandydatów na członków. W 1982 r. zajęliśmy się rocznikiem kandydackim z 1976 roku, w tym zaś przyjmowani są kandydaci zarejestrowani w 1979 r...

Spółdzielnia, według przewidywań prezesa, zdoła prawdopodobnie zaspokoić jedynie potrzeby mieszkaniowe tych, którzy są już w niej zarejestrowani i oczywiście z racji przyśpieszeń. Nie może ona rozrastać się poza granice możliwości inwestowania i zarządzania. Okres budowania w niej potrwa jeszcze około dziesięciu lat. Nowe przyjęcia członków będą już więc raczej sprawą innej, być może nowej spółdzielni.

— Obecnie w samej stolicy województwa oczekuje na mieszkanie 31 tys. pełnoletnich członków i kandydatów ze zgromadzonym wkładem. W całym województwie jest ich prawie 46 tys. W bieżącym roku plany przewidują wybudowanie niespełna 3 tys. mieszkań.

— Chcielibyśmy — mówi zastępca prezesa Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych w Suwałkach Józef Taudul — zaspokoić do 1990 r. potrzeby około 60 proc. zarejestrowanych w spółdzielniach osób. Do tych planów trzeba jednak podchodzić z dużą rezerwą...

W różnych miastach w **Suwalskiem** okres wyczekiwania na spółdzielcze lokum jest bardzo zróżnicowany. Wszędzie jednak kandydaci na członków długo jeszcze będą w kolejce po mieszkania.

Co będzie dalej z posiadaczami książeczek mieszkaniowych PKO, nikt na razie nie potrafi powiedzieć. Nikt też nie może stwierdzić, jak wiele czeka w niej osób z autentycznymi potrzebami. Przecież na książeczkę mieszkaniową równie dobrze można oszczędzać, mając zamiar budować domek jednorodzinny, jak i zabiegając o mieszkanie zakładowe. (ar)

Administracja podnosi kwalifikacje

Proces podnoszenia kwalifikacji pracowników administracji państwowej wszystkich szczebli trwa od lat. Ostatnimi czasy przyniósł bardziej widoczne efekty. W administracji centralnej w zasadzie wszystkie stanowiska określane mianem merytorycznych zajmują już ludzie legitymujący się dyplomem wyższych uczelni; wielu jest ekonomistów i prawników oraz osób po specjalistycznych studiach administracyjnych. W administracji terenowej obraz jest bardziej złożony. Z jednej strony wyraźnie uwidoczniła się już tendencja rosnącego udziału kadry z wyższym i średnim wykształceniem wśród ogółu zatrudnionych w tej grupie zawodowej. Z drugiej — ciągle jednak sytuacja w administracji terenowej z punktu widzenia posiadanych kwalifikacji odległa jest od ideału, ale wynika to z obowiązujących ustaleń.

Byłoby dobrze aby wszyscy urzędnicy, którzy piastują odpowiedzialne, merytoryczne stanowiska, istotne z punktu widzenia zarządzania i obsługi obywateli mieli wyższe wykształcenie fachowe, zapewniające niezbędną wiedzę dla dobrego wykonywania swoich obowiązków. Ale jest to rzeczywiście ideał trudny do osiągnięcia w praktyce. Specjaliści uważają że w niedużych gminach rolniczych wystarczy jeżeli z ok. 20 etapów no. 1/4 czy 1/3 obsadzona była ludźmi z wyższym wykształceniem. W urzędzie wojewódzkim natomiast udział pracowników z cenzusem wyższej uczelni powinien wynosić co najmniej 2/3. (P)

Dostawy radzieckich paliw płynnych

Jedną z ważnych pozycji wśród surowców i towarów dostarczanych nam przez Związek Radziecki za pośrednictwem zespołu stacji granicznych Żurawica—Przemyśl—Medyka stanowią paliwa płynne, głównie benzyna. W br. załoga tego „suchego portu" przyjęła już 140 tysięcy ton radzieckich paliw, które niezwłocznie ekspediowane są do odbiorców w całym kraju.

Zgodnie z zawartymi umowami, do tego największego w Polsce portu lądowego, systematycznie nadchodzą również inne przesyłki, zawierające niezbędne naszej gospodarce produkty i wyroby. Dominują surowce dla hutnictwa, m.in. ruda i koncentrat żelaza oraz surówka martenowska. (P)



Hala produkcyjna.



W krajalni pracuje Adam Jakubowski.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Kurtki, kurteczki

W połowie 1983 roku rozpoczął w **Łapach** produkcję zakład Przedsiębiorstwa Polonijno-Zagranicznego „Gambem". Firma jest własnością Jugosłowianina, zamieszkałego w Polsce, szyje odzież dla RFN, a także na rynek krajowy.

Na eksport wysyłana jest przede wszystkim odzież damska, na kraj przeznacza się męską, chociaż nie jest to sztywna reguła. Produkcja ustawiona jest w ten sposób, że szyje się partie odzieży, np. przez cztery miesiące dla zagranicznego odbiorcy, potem na rynek wewnętrzny. Serie są krótkie — dla RFN np. 300 sztuk w ośmiu rozmiarach, dla Polski — tysiąc sztuk. Krajowymi odbiorcami są „Central", WPHW.

Specjalnością „Gambemu" są różnego rodzaju kurtki. Uszyto już około 30 różnych modeli. Obecnie przygotowuje się nowy wzór, zdobiony modną siatką. Od odbiorcy zagranicznego przedsiębiorstwo otrzymuje modele, tkaniny i wszystkie dodatki. Odzież dla kraju szyta jest według wzorów zachodnich, ale są kłopoty z zakupem odpowiedniego surowca.

„Gambem" dysponuje nowoczesnymi maszynami, głównie produkcji japońskiej. Zatrudnia około stu osób, pracujących na akord. Przygotowuje się uruchomienie drugiego, filialnego zakładu, w Białymstoku. (a)

Kariera wyrobów z bazaltu

Wyroby z bazaltu, wytwarzane przez zakład w Starachowicach zrobiły w ostatnich latach zawrotną karierę.

Znajdują one bowiem szerokie zastosowanie w różnych gałęziach przemysłu m.in. w górnictwie hutnictwie, przemyśle materiałów budowlanych i zakładach chemicznych

Zakład w Starachowicach produkuje z bazaltu rurociągi do transportu węgla, płuczki, zasobniki, płyty i inne wyroby na które jest duże zapotrzebowanie. (P)

Morskie taksówki bagażowe

Do ok. 600 portów świata zawijają każdego miesiąca masowce i zbiornikowce Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Armator szczeciński, pod znakiem którego pływa blisko 120 wielkich masowców i zbiornikowców specjalizuje się w żegludze trampingowej, a więc w nieregularnej i posiada opinię niezawodnego przewoźnika morskiego. Jego statki pełnią funkcję „morskich taksówek bagażowych", którym zleca się najtrudniejsze zadania przewozowe.

Najważniejszym rejonem ich pływania jest Atlantyk przez który wiodą główne szlaki do portów USA, Kanady i Ameryki Południowej oraz Afryki Zachodniej i basenu Morza Śródziemnego, a nawet na Ocean Indyjski i dalej na Daleki Wschód. Na wodach tych pływają głównie największe szczecińskie masowce i zbiornikowce. Większość z nich zatrudniona jest przy przewozach polskiego węgla. W drodze powrotnej do kraju zabierają one fosforyty z portu Tampa na Florydzie oraz rudę z brazylijskiego portu Tubarao. Liczna grupa pływa także między obcymi portami z ładunkami kontrahentów zagranicznych. Wprawdzie na światowym rynku frachtowym utrzymuje się nadal bardzo trudna sytuacja, ale armator szczeciński nie narzeka na brak zleceń przewozowych. (P)

ZSMP wobec przyszłości

NA IV Zjeździe ZSMP od początku ciążyła atmosfera poprzedniego forum krajowego — pełnego burz, żywiołowej demokracji, gorącej atmosfery. Wielu delegatów obecnych w czasie obrad w Sali Kongresowej pamiętało ten okres i z tej perspektywy porównywało pracę.

Od pierwszego dnia widać było, że kampania sprawozdawczo-wyborcza dobrze przygotowała Związek do debaty. Dyskusja wykazała, że młodzieży nie brak społecznej zadziorności, krytycznego patrzenia na siebie i otaczającą rzeczywistość.

Referat programowy, który zapoczątkował debatę, był bogaty w treści, poruszył obszernie najważniejsze problemy nie tylko Związku, ale i całego pokolenia. Większość problemów rozważano zaś w 16 zespołach. Wynikiem tych dyskusji jest m.in. „stanowisko IV Zjazdu ZSMP w sprawie najważniejszych problemów wychowawczych i socjalno-bytowych młodego pokolenia Polaków".

„Zjazd z zadowoleniem odnotowuje fakt, iż w mijającej kadencji problemy młodego pokolenia były przedmiotem dyskusji najwyższych władz naszego kraju. W ich wyniku podjęto szereg decyzji, których realizacja przyniosła pozytywne skutki...

Jednocześnie uważamy, że nie wszystkie szanse niesione przez te decyzje zostały wykorzystane. Nie zadowala nas przede wszystkim aktywność kół i instancji naszego Związku. Ciągle jeszcze nie umiemy wykorzystać tych decyzji, jako instrumentu pracy politycznej z młodzieżą" — czytamy w tym dokumencie.

W wypowiedziach młodzieży wielokrotnie pojawiały się problemy walki ideologicznej, kwestie wyborów światopoglądowych. Z troską poruszano sprawę doskonalenia, czy też wręcz naprawy programu wychowawczego realizowanego w placówkach oświatowych wszystkich szczebli. Świadczy to o tym, iż mimo, że ZSMP nie uzurpuje sobie prawa do monopolu decydowania o losach młodzieży, wnioski wypływające z tych głosów należy jak najszybciej rozpatrzyć.

Chociaż kwestie ideowo-wychowawcze były pierwszoplanowe, nie mógł Zjazd pominąć spraw socjalno-bytowych. Dobrze, że były one niejednokrotnie wiązane z reformą gospodarczą i efektywnością. Młodzież jednoznacznie opowiedziała się za konsekwentnym wdrażaniem nowych mechanizmów gospodarczych. Znalazło to swój wyraz również w dokumentach przyjętych przez Zjazd. Przy tej okazji mówiono o postawach pracowników, szczególnie kadry inżynieryjnej. Młodzi nie mogą pogodzić się z tym, że człowiek wykształcony za społeczne pieniądze, zamiast pracy w przedsiębiorstwie państwowym — wybiera budę z kwiatami.

Wiele kontrowersji wywołała struktura wiekowa nowo wybranych władz ZG ZSMP. Ponad 100 osób ze 168 członków Zarządu przekroczyło 30 rok życia. **Jerzy Szmajdziński** zapytany w czasie konferencji prasowej o to, jak widzi rozwiązanie tego problemu odpowiedział: Zmiany które nastąpiły nie zostały zakończone. Nie będziemy czekać cztery lata. Część ludzi odejdzie na przełomie 1985/86. Jesteśmy trochę w sytuacji przymusowej. Rzeczywiście zostały tu zachwiane proporcje. Mamy koncepcję odmładzania Związku.

IV Zjazd dokonał szeregu zmian w Statucie. Ideą tych regulacji było to, by dokonania poprzedniego forum krajowego zostały utrzymane lub rozwinięte.

Najważniejszym novum jest obniżenie wieku organizacyjnego do lat 14. Jest to realizacja wniosków z kampanii sprawozdawczo-wyborczej dotyczących tego, by uczniowie ósmych klas (głównie w środowiskach małomiasteczkowych i wiejskich) mogli należeć do organizacji.

Nie jest naszą intencją — podkreślali członkowie władz Związku w czasie spotkań z dziennikarzami — tworzenie kół w szkołach podstawowych.

Zmodyfikowano również zasady wyborcze oraz te dokumenty i reguły działania ZSMP, które znowelizowało ustawodawstwo państwowe.

W dniu rozpoczęcia Zjazdu mówiono, że nie może on być tylko okazją do narzekań. Tak też się stało. Wypracowane dokumenty zawierają realny program dalszego działania. Niewiele jednak one zmienią, zarówno w życiu Związku jak i pokolenia, bez udziału młodzieży. Nie przypadkiem w czasie zjazdowej debaty tak wiele uwagi poświęcono roli podstawowego ogniwa-koła. Tu musi rozpocząć się realizacja nowego programu.

„Niezbędna jest zmiana stylu i zasad myślenia jak najszerszych grup młodzieży. Jest to przesłanka wyjścia z kryzysu, a zarazem stawienia czoła przyszłości, z jej nadziejami i zagrożeniami, z realnymi możliwościami coraz pełniejszego zaspokajania potrzeb i aspiracji społeczeństwa, zrealizowania najszczytniejszych ideałów socjalizmu". Ten fragment stanowiska „ZSMP wobec przyszłości" przybliża skalę problemów stojących przed członkami organizacji.

ROMAN BAKA

Czas aktywnego działania

Konferencja prasowa J. Urbana

21 bm. odbyła się kolejna konferencja rzecznika prasowego rządu dla korespondentów zagranicznych akredytowanych w naszym kraju. Rozpoczęła się ona od wyjaśnień i sprostowań rzecznika rządu dotyczących niektórych publikacji prasy i radia na Zachodzie.

Lektura prasy zachodniej wskazuje na to, stwierdził J. Urban, że XIX Plenum KC PZPR, mimo konferencji prasowej Jerzego Majki i mimo, że dostępne były wszystkie materiały tego plenum, przedstawione zostało w niektórych gazetach zachodnich całkowicie jednostronnie, a także zdarzały się zupełne przeinaczenia. Ta jednostronność polegała na tym, że treści plenum ograniczone zostały, często w sposób jaskrawo wypaczony, do walki z przeciwnikami.

Rzecznik rządu zacytował kilka tego rodzaju publikacji. Np. Bruckman w „Tribune de Geneve" pisze, że „Jaruzelski stwierdził, iż nie będzie tolerował żadnych odchyleń. Jest to stalinowski słownik" stwierdza gazeta. Cytat o nietolerowaniu odchyleń jest cytatem zmyślonym, a dał pretekst do uwiarygodniającego komentarza — wyjaśniał J. Urban. „Agence France Presse" mówi z kolei, że gen. Jaruzelski jako I sekretarz partii powiedział w końcowym wystąpieniu na plenum, że partia przystąpi do ofensywy ideologicznej we wszystkich kierunkach w celu nasycenia ideologii marksistowsko-leninowskiej, zwłaszcza na uczelniach i w kulturze. Zdaniem tej agencji wróży to czystkę na wszystkich szczeblach administracji. Są to po prostu zmyślenia, ponieważ na plenum oczywiście nie było i nie mogło być mowy o narzucaniu komukolwiek ideologii marksistowsko-leninowskiej, ani o jakiejkolwiek czystce w administracji.

„Le qoutidienne de Paris" stwierdza, że Jaruzelski chce „ujarzmić intelektualistów". Znowu „Agence France Press" podaje „że przywódca partyjny potwierdził, iż głównym terenem ideologicznego wzięcia w garść będą uniwersytety i wyższe uczelnie". Plenum to interpretowane jest właśnie w tym duchu, powiedział rzecznik rządu. Kłóci się to z prawdziwym klimatem i prawdziwym dorobkiem plenum, z jego linią przewodnią.

Chciałbym przypomnieć, stwierdził rzecznik rządu, że gen. W. Jaruzelski w swoim końcowym przemówieniu mówił np.: „Jeszcze raz podkreśliliśmy, że w ocenach twórczości stosujemy i stosować będziemy kryteria merytoryczne. W tak indywidualnej sprawie, jak twórczość naukowa i artystyczna, mówił Lenin, nie ma miejsca na mechaniczne wyrównywanie, niwelowanie i panowanie większości nad mniejszością. Twórczość kultury nie może być traktowana szablonowo. W tej dziedzinie mniej niż gdziekolwiek można sobie pozwolić na schematy. Myślę, że kierując się tym właśnie wskazaniem Lenina można w stosunku do różnych gatunków twórczości przyjąć prostą regułę. Liczy się przede wszystkim dobro Polski, wartości humanistyczne, elementarna lojalność wobec państwa. Poniżej tego poziomu nie zejdziemy, ale też nikogo, ani błaganiem, ani przemocą nawracać na socjalizm nie zamierzamy", I dalej: „Partia chce być otwarta na wszystko, choćby gorzkie, trudne i rogate, ale co rodzi się z naszych polskich dylematów i polskich nadziei, a nie z cynicznego nihilizmu. Nie każdy kto nas krytykuje jest przeciw nam. Nie każdy kto nas chwali jest z nami. Naprawiajmy błędy niezależnie od tego, z jakiej strony krytyka pochodzi".

Rzecznik rządu zacytował dalsze fragmenty przemówienia końcowego I sekretarza KC PZPR na XIX plenarnym posiedzeniu KC partii, a także sformułowania z podjętej na tym forum uchwały. Mówi ona m.in. „zwracamy się do całej polskiej inteligencji, do tych, którzy świadomie popierają politykę naszego państwa oraz do nieufnych jeszcze i wątpiących o aktywny udział we wspólnym wysiłku dla sprostania wyzwaniom, przed którymi stanął nasz naród u progu XXI wieku. Rzecznik rządu przypomniał, że Józef Czyrek przedstawiając referat Biura Politycznego mówił o konsekwentnej realizacji otwartej, socjalistycznej polityki kulturalnej, której składniki wymienił: wolność poszukiwań naukowych i artystycznych, prawo do nowatorstwa, tolerancja, otwarcie na postępowe i humanistyczne treści kultury innych narodów. Jesteśmy, głosi referat Biura Politycznego, za pełną swobodą twórczą, przy przestrzeganiu obowiązków służenia socjalistycznemu społeczeństwu i współodpowiedzialności za swoje ludowe państwo.

Rzecznik rządu stwierdził, że przytacza te fragmenty po to, aby przedstawić w jakim stopniu relacje o plenum na Zachodzie odbiegają od jego treści. Przedstawił też kilka innych wyjaśnień i sprostowań.

Podnoszona była, powiedział J. Urban, sprawa zwolnienia Ernesta Brylla ze stanowiska kierownika literackiego Zespołu Filmowego „Oko". Wiadomość tę podano w licznych pismach i radiostacjach zachodnich. Jest ona prawdziwa. Interpretowana była jednak w sposób nieprawdziwy. Otóż Ernest Bryll dalej zajmuje się pracami literackimi w Zespole Filmowym „Oko". Przestał być jednak kierownikiem literackim zespołu. Władze kinematografii nie uznały za możliwe dalsze powierzanie mu kierownictwa polityką repertuarową tego zespołu, ponieważ Ernest Bryll jako pisarz i dramaturg uczestniczy w pozalegalnym, sprzecznym z przepisami, obiegu kultury, a przez to nie może mieć zaufania władz państwowych potrzebnego do pełnienia funkcji związanych z realizacją polityki kulturalnej państwa. Jest to więc coś w rodzaju cofnięcia zaufania, które poprzedziła rozmowa szefa kinematografii z Bryllem. Wobec postawy E. Brylla w tej rozmowie szef kinematografii doszedł do wniosku, że nie może on kierować polityką repertuarową państwowego zespołu filmowego. Wydaje się to wszystko dosyć oczywiste ponieważ chyba w żadnym kraju nie powierza się kierowania polityką repertuarową osobie, która ma skrajnie inne dążenia programowe.

Radio francuskie, powołując się na Agencję Reutera, przeinaczyło w sposób prowokacyjny, dane podane w wypowiedzi min. Cioska, który ogłosił odpowiedź na stanowisko OPZZ. Radio to podało „Komunikat min. Cioska zawiera taką informację: W I kwartale br. płace podniesiono w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego o 17,2 proc. podczas gdy ceny wzrosły o 21,4 proc." A więc radio francuskie nadaje nam na Polskę, że w I kwartale płace wzrosły mniej, a ceny w Polsce znacznie bardziej. Jest akurat odwrotnie — powiedział rzecznik rządu. Zapewne dowiem się, że jest to omyłka popełniona niechcący, a jednakże jest rzeczą dosyć dziwną, że omyłki zdarzają się tylko w jednym kierunku. Nadawanie na Polskę tego rodzaju dezinformacji ma wyraziste skutek jątrzący. W rzeczywistości min. Ciosek istotnie powiedział, że wynagrodzenia były wyższe w I kwartale obecnego roku o 17,2 proc. niż w analogicznym okresie ub.r., a ceny w tym samym czasie wzrosły o 12,4 proc., a więc znacznie mniej niż wzrosły w Polsce płace.

Włoskie pismo „Il Tempo" pisze w nawiązaniu do procesu zabójców księdza Popiełuszki: „czterech zostało skazanych, lecz inni mordercy są wolni i siedzą jeszcze w rządzie. Za kilka lat ktoś ze skazanych uda się do Związku Radzieckiego lub też Pietruszka i Piotrowski mogą zostać zabici w tajemniczych okolicznościach". Chciałbym zaprotestować, powiedział J. Urban, przeciwko bezpodstawnemu nazywaniu członków rządu polskiego mordercami oraz bezpodstawnemu imputowaniu, że skazani nie będą odsiadywać swojej kary, wypuszczeni zostaną za granicę lub, że ktoś ich za granicą przyjmie, lub też, że zostaną w tajemniczych okolicznościach zamordowani. Trzeba mieć po prostu dużo złej woli żeby, w oderwaniu od wszelkich faktów i od wszelkich intencji jakie w tej sprawie władze polskie w sposób dowodny nie tylko wyraziły, ale i okazały, obrzucać nas tego rodzaju błotem.

Donald Forbes z Agencji Reutera nawiązał do niedawnego apelu PRON mówiącego o celowości spotkania generała Jaruzelskiego z kardynałem Glempem, pytając o stanowisko rządu w tej sprawie.

Rząd — odpowiedział rzecznik — z zainteresowaniem przestudiował apel PRON. Przywiązujemy wagę do wszystkiego, co PRON mówi i sugeruje. Ostatnie posiedzenie Komisji Wspólnej stwarza pewne przesłanki dla takiego spotkania. To znaczy: liczymy na to, że owocem prac komisji będzie takie budowanie stosunków Państwo — Kościół, które uczynią możliwym i pożytecznym spotkanie Premiera z Prymasem. Gdy ta potrzeba dojrzeje, termin zostanie obustronnie ustalony.

Robert Strybel z prasy polonijnej powrócił do wypowiedzi rzecznika nt. Ernesta Brylla. Czy rząd uważa przedstawienie „Wieczernik" za pozalegalne, czy pozostałym osobom związanym z tym spektaklem grożą jakieś sankcje — zapytał.

Ernest Bryll — stwierdził J. Urban — rozpowszechnia swą twórczość w sposób sprzeczny z legalizmem, np. nie poddając jej żadnej kontroli, korzystając z pozalegalnych systemów rozpowszechniania. W związku z tym cofnięte zostało mu zaufanie potrzebne do kierowania polityką repertuarową państwowego zespołu filmowego. Jeśli chodzi o inne osoby — to nie wiem. Gdyby osoby, które cechuje tego rodzaju postawa jak Ernesta Brylla pełniły funkcje kierownicze, programujące w jakiejś dziedzinie kultury, to myślę, że decyzje personalne byłyby analogiczne.

Kolejne pytanie korespondenta Reutera dotyczyło postępu w śledztwie w sprawie Józefa Szczepańskiego. Dziennikarz prosił o potwierdzenie faktu, że J. Szczepański został skazany za zabójstwo milicjanta, a jeśli tak, to dlaczego został urlopowany z więzienia.

— Nie mam informacji o nowych elementach śledztwa — odpowiedział rzecznik. Nie znaczy to, że ich nie ma. Każde śledztwo toczy się w sposób poufny i nie zawsze podawane są do ogłoszenia jego wyniki. Prawdą jest, że J. Szczepański został skazany za zabicie człowieka i że jego ofiara służyła w milicji, ale to okoliczność przypadkowa. 20 czerwca 1980 r. w miejscowości Kościelna — Janica powstała sprzeczka na tle finansowym z Jerzym D. funkcjonariuszem MO, jednakże w tym czasie nie będącym na służbie, lecz połączonym ze Szczepańskim jakimś wspólnym zamiarem przewozowym. Coś przewozili razem, zupełnie prywatnie. W toku sprzeczki w zamiarze pozbawienia życia J. Szczepański uderzył kilkakrotnie w głowę łopatą oraz pięścią Jerzego D., który zmarł. Sąd Wojewódzki w Gdańsku 23 grudnia 1982 r. skazał go z art. 157 par. 2 kodeksu karnego, czyli za udział w bójce ze skutkiem śmiertelnym, na 14 lat pozbawienia wolności.

W wyniku rewizji 21 czerwca 1983 r. Izba Karna Sądu Najwyższego uznała Szczepańskiego winnym nie udziału w bójce lecz zabójstwa i skazała z art. 148 par. 1 kodeksu karnego na karę mimo to łagodniejszą — 11 lat pozbawienia wolności. Zaszedł więc bardzo szczególny wypadek, mianowicie Sąd Najwyższy zaostrzył kwalifikację prawną uznając, że Szczepański nie jest winien śmierci w bójce, lecz — zabójstwa, ale jednocześnie wymierzony został niższy wyrok. Dlaczego? Sąd Najwyższy wziął pod uwagę okoliczności łagodzące, tzn. — jak wynika z dokumentów — niski stopień rozwoju umysłowego oraz niepełnowartościową psychikę i b. trudną sytuację rodzinną oskarżonego. Na poczet kary pozbawienia wolności zaliczono okres od 4 czerwca 1980 r.

Pierwsza przepustka z więzienia udzielona Szczepańskiemu opiewała na dni 9—14 grudnia 1983 r., a więc została wydana po prawie 3,5 roku pozbawienia wolności. Na podstawie art. 59 par. 1 kodeksu karnego wykonawczego, tzn. wzięto pod uwagę ważne okoliczności życiowe — nadzwyczaj ciężką chorobę żony. Druga przepustka, w okresie 14—19 września 1984 r. wydana została z przyczyn identycznych. W obu tych okresach żona Szczepańskiego przebywała w szpitalu na oddziale chirurgicznym i radiologicznym. Przebywała kolejno ciężkie operacje. Wzięto pod uwagę także, że Szczepański posiada dwoje dzieci. Obecnie w wieku 8 i 9 lat, wówczas odpowiednio młodszych. Po przepustkach nastąpił urlop okolicznościowy — półroczny, motywowany głównie wciąż dramatyczną sytuacją w rodzinie, a również dobrym sprawowaniem w zakładzie karnym.

Fakt, że zabity był milicjantem nie miał dla sprawy merytorycznego znaczenia, ponieważ zabójstwo nie miało żadnego związku z funkcjonowaniem milicji, ze służbą. Spór miał charakter finansowo-prywatny. Kodeks karny wykonawczy powiada, że zezwolenie na opuszczenie zakładu karnego może być udzielone za wzorową postawę i pilność w pracy, po odbyciu połowy kary. Przyznaje tę nagrodę naczelnik zakładu karnego za zgodą sędziego penitencjarnego. W wypadkach losowych jednak można urlopować zawsze, a zezwolenia udziela sędzia penitencjarny, a w wyjątkowo nagłych wypadkach losowych nawet sam naczelnik zakładu karnego. Te wszystkie urlopy, przepustki wydane były z tego drugiego powodu, gdzie nie wymagane jest odbycie połowy kary. Decydował sąd, czyli nie były one wydawane w trybie wyjątkowym.

J. Urban poinformował, że w 1984 r. łącznie wydano aż 11397 zezwoleń na opuszczenie zakładu karnego. W tym — 4326 przepustek z tytułu wypadków losowych — czyli zwalnianie z więzienia na jakiś czas to praktyka powszechna.

J. Urban poruszył też sprawę innego Szczepańskiego, Macieja, wykpiwając kolejne, „sensacje" nadane przez „Głos Ameryki" — to z powoływaniem się nawet na autorytet rządu USA — a będące niczym innym jak powtórzeniem niegdyś kursujących plotek, a także fałszywych interpretacji aktu amnestycyjnego odnoszącego się do jego osoby. Z braku innych pretekstów odgrzewa się już dawno osądzoną sprawę, odgrzebuje się stary instrument służący do judzenia...

Czy to prawda, że 28 laureatów Nagrody Nobla wystosowało pismo do władz polskich — zapytał Marek Ryczkowski z Interpressu.

To prawda — potwierdził Jerzy Urban. Taki list przyszedł m.in. na moje nazwisko. Udzieliłem odpowiedzi.

W kolejnym pytaniu dziennikarz „Interpressu" stwierdził, że prasa zachodnia opublikowała niedawno informację o tym, że Lech Wałęsa został zaproszony do Francji. Czy będzie tam mógł pojechać?

Wałęsa — odpowiedział rzecznik — jak każdy obywatel powinien złożyć wniosek o paszport, jeśli chce wyjechać. Wtedy jego sprawa będzie rozpatrzona przez organa paszportowe. W przeważającej większości wypadków dają one decyzje pozytywne, chociaż w tym wypadku musiałyby szukać jakiejś furtki prawnej. Przeciw L. Wałęsie toczy się śledztwo o przestępstwo z art. 282a par. 1 kodeksu karnego, tzn. o podejmowanie działań w celu wywołania niepokoju publicznego. W takim przypadku na ogół nie udziela się zgody na wyjazd — do czasu wyjaśnienia sprawy odpowiedzialności prawnej. Ale są wyjątki.

Lech Wałęsa zamiast złożyć wniosek o paszport domaga się jednak gwarancji szczególnych. Władze paszportowe żadnych gwarancji nikomu nie udzielają i L. Wałęsa absolutnie nie powinien liczyć na odrębne traktowanie. Osobiście — kontynuował J. Urban — jestem za zezwoleniem L. Wałęsie na wyjazd i niech będzie we Francji jak najdłużej, nawet jeśliby stamtąd usiłował z czasem szkodzić naszemu krajowi. Być może mieszkając we Francji L. Wałęsa po jakimś czasie rozumniej patrzeć zechce na polskie sprawy.

Lech Wałęsa oświadczał dziennikarzom zachodnim, że na pobyt we Francji pragnie przybrać sobie do towarzystwa docenta B. Geremka. Mówiłem ostatnio dwukrotnie o szkodliwej działalności B. Geremka, wiemy więc czego można się po nim spodziewać. Szczerze mówiąc wolimy, żeby Lech Wałęsa rozwijał działalność we Francji w oparciu o własny zasób myśli.

Charles Gans z Agencji AP prosił o skomentowanie politycznego znaczenia wizyty chińskiego wicepremiera w Polsce.

Jest to — powiedział rzecznik rządu — świadectwo stopniowej poprawy stosunków. Bardzo jesteśmy z tego radzi, szczególnie, że satysfakcjonujące są zarówno dotychczasowe dokonania w dziedzinie współpracy gospodarczej, jak i różne projekty, które zostały przedyskutowane i wymagają dalszych prac. (PAP)

Prawnik informuje

Kto płaci za odzież?

Zakład pracy chce mnie obciążyć za to, że po krótkim okresie używania zdałem odzież nadmiernie zniszczoną. Przecież ją zdałem, więc za co mam płacić? (Bogusław D.).

Za nadmierne zniszczenie odzieży roboczej i ochronnej z przyczyn zawinionych przez pracownika zakład pracy ma prawo domagać się odpowiedniej dopłaty mimo zwrotu odzieży. Rzeczą pracownika jest wykazać, że nadmierne zniszczenie nastąpiło z przyczyn, za które nie ponosi odpowiedzialności. Czy zgłaszał to we właściwym czasie przełożonemu? Ostrożność zakładu jest tu uzasadniona także z uwagi na zdarzające się przypadki podmiany zdawanej odzieży. Skuteczniej zabezpieczca przed tym znakowanie odzieży przed jej wydaniem do używania.

Dodatek stażowy

Do gratyfikacji jubileuszowej zaliczono mi poprzedni okres pracy, a do procentowego wzrostu dodatku stażowego — nie. Pracuję w budownictwie. (M.K. z Łomży).

Zaliczenie poprzednich okresów pracy (i niektórych innych okresów) dla nabycia prawa do gratyfikacji jubileuszowej uregulowane jest aktem prawnym o powszechnym zakresie obowiązywania, tj. uchwałą nr 138 Rady Ministrów z 22 września 1978 r. (Mon. Pol. nr 35, poz. 132). Natomiast zaliczanie poprzednich okresów pracy dla nabycia prawa do dodatku za staż pracy regulują samodzielnie poszczególne układy zbiorowe pracy i inne przepisy branżowe. Przyznanie gratyfikacji z zaliczeniem poprzedniego okresu zatrudnienia nie jest więc równoznaczne z zaliczeniem tego okresu w zakresie prawa do dodatku. Dla każdego z tych świadczeń zasady zaliczalności są inne.

(ZM)

Nauczyciele też się uczą

Oddział Doskonalenia Nauczycieli w Białymstoku rozpoczął swą działalność w r. 1973. Obecnie zasięgiem swego działania obejmuje województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie. W ostatnich latach rozpoczął kształcenie nauczycieli niekwalifikowanych. Od 1975 do 1985 r. uzyskało kwalifikację 4200 nauczycieli. W bieżącym roku szkolnym zdobywa kwalifikacje ponad 800 osób.

Według opinii administracji szkolnej, większość tych nauczycieli spełnia oczekiwania społeczne i z dużym zaangażowaniem wypełnia swe obowiązki. Jednak są oni młodzi i wymagają stałej troski i pomocy ze strony administracji szkolnej, nauczycieli metodyków i doświadczonych kolegów. Przeprowadzone badania wskazują, że ponad 95 proc. młodych nauczycieli chce pogłębiać swoją wiedzę na studiach zaocznych i widzi siebie jako nauczycieli szkół wiejskich.

Rada Społeczno — Naukowa bardzo wysoko ocenia działalność Oddziału w kształceniu nauczycieli. 25 pracowników naukowych, przy pomocy nauczycieli metodyków, wkłada wiele wysiłku aby podołać trudnym zadaniom kształcenia nauczycieli dla makroregionu. Oddział Doskonalenia Nauczycieli dużą pomoc w tym zakresie uzyskuje od Filii Uniwersytetu Warszawskiego.

W makroregionie dużo jeszcze pracuje nauczycieli bez kwalifikacji, a wszystko wskazuje na to, że będzie ich przybywać. Jest to m.in. wynikiem odchodzenia znacznej ilości nauczycieli na emerytury. Nie ułatwia także realizacji zadań Oddziału skromna jego baza lokalowa, utrudniająca objęcie kształceniem większej ilości nauczycieli niekwalifikowanych.

Od kilku lat prowadzone są kursy wprowadzające do pracy w szkole. Ponad 400 osób, w ostatnich dniach sierpnia, uczestniczy w dwutygodniowych kursach, na których zapoznaje się ze specyfiką pracy w szkole. Oddział prowadzi także kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych na zaoczne studia nauczycielskie.

Ważne miejsce w pracy Oddziału zajmuje specjalizacja zawodowa nauczycieli. W ubiegłym roku szkolnym uzyskało specjalizację I i II stopnia 243 nauczycieli w Białymstoku i 44 III stopnia w Warszawie.

WŁADYSŁAW GRĄDZKI

Przelicytowano nas...

Ale księgozbiór bogatszy

Aukcje bibliofilskie stanowią doskonałą okazję do wzbogacenia zbiorów bibliotecznych. Takich sposobności wydaje się być coraz więcej, chociaż ceny książek nie należą do najniższych.

Na niedawnej aukcji bibliofilskiej, która odbyła się w Bydgoszczy, wystawiono ponad 1,2 tys. pozycji. Uczestniczyli w niej — jak w wielu poprzednich — pracownicy **Oddziału Gromadzenia i Opracowania Zbiorów WBP w Białymstoku.** Tym razem przyszło im stanąć w szranki licytacyjne z wysłannikami białostockiej Filii UW. Podczas aukcji wystawiono kilka pozycji interesujących obie placówki.

— Miałyśmy za zadanie kupić kilka upatrzonych pozycji, ale nie udał się ten zamysł. Niektóre z nich były tak drogie, że nie było nas na nie stać — poinformowała **Jadwiga Kalinowska.**

Ponadto nie wypadało robić konkurencji dla Filii UW. Np. WBP zależało na pozycji **„Żydowskie przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce według ankiety z 1921 r."** opr. przez zespół pod kierownictwem E. Hellera. Część I-i II tomu VI obejmuje nasz region. Cena wywoławcza wynosiła 3 tys. zł. Zakupiła ją Filia UW za 39 tys. zł. Wśród innych pozycji zakupiono: **„Lasy Białowieży"** — J. Paczoskiego za 3 tys. zł, **„Opisanie roślin litewskich według Linniusza"** wydane w Wilnie w 1811 r. — za 9 tys. zł, „Żubr Puszczy Białowieskiej" — K. Wróblewskiego z 1927 r. — 900 zł, jak również pracę J. Kozakiewicza wydaną we Lwowie w 1929 r. pt. „Łukasz Górnicki — studium historyczne" — za 4200 zł (cena wywoławcza: 400 zł).

Nie udało się natomiast zakupić przelicytowanej przez którąś z poznańskich placówek (cena wywoławcza 1400 zł, zakupiono za 8 tys. zł) — pozycji **„Szkoła Podchorążych Rezerwy Piechoty — Zambrów 1930 r. Jubileusz".**

Tym razem na zakup poszukiwanych pozycji dotyczących naszego regionu wydatkowano ponad 50 tys. zł. Zasobiory biblioteczne wzbogacone zostały o nowe pozycje interesujące przede wszystkim badaczy dziejów regionu, historyków. Wielu studentów podejmując tematykę dotyczącą regionu, będzie zapewne korzystać z tych i innych pozycji, nierzadko białych kruków trafiających m.in. dzięki uczestnictwu w aukcjach antykwarycznych i bibliofilskich — do zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku. (m-i)

Na łamach „Myśli Marksistowskiej"

Ukazał się 2 numer czasopisma Akademii Nauk Społecznych KC PZPR „Myśl Marksistowska". Na łamach tego nowoczesnie redagowanego dwumiesięcznika wypowiadają się czołowi teoretycy marksizmu-leninizmu z Polski, ZSRR, NRD, Bułgarii i innych krajów. Między innymi prof. Jerzy Muszyński wprowadza czytelnika w podstawowe pojęcia dotyczące naukowego komunizmu, rozważa współczesne problemy walki klasowej, prof. Mitru Jankow z Bułgarii wypowiada się na temat sprzeczności w socjalizmie, zamieszczone zostało również „wyznanie wiary" Leona Kruczkowskiego pt. „Dlaczego zostałem socjalistą" oraz pogląd prof. Eugeniusza Mazurkiewicza o trudnych przemianach w polskim rolnictwie. Czasopismo zawiera również wiele artykułów dyskusyjnych, listów do redakcji a także recenzje najnowszych publikacji z nauk społecznych.

Zamówienia na prenumeratę dwumiesięcznika przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" i urzędy pocztowe. Termin składania zamówień na II półrocze upływa z dniem 31 maja br. Cena prenumeraty półrocznej wynosi 240 zł, rocznej — 480 zł.

„Myśl Marksistowską" szczególnie polecamy uczniom i nauczycielom szkół średnich, studentom i nauczycielom akademickim, działaczom organizacji społecznych, samorządowych i związkowych, działaczom i członkom partii politycznych.

Na czwartkowym targu

Moment nieuwagi i po portmonetce

W każdy czwartek tłumy odwiedzają słynną białostocką targowicę przy ul. Bema, gdzie już od wczesnego rana aż do późnego popołudnia odbywa się „wielki handel", gdy kupić lub sprzedać można niemal wszystko. Na ten dzień czekają nie tylko sprzedawcy i kupujący ale również różnego rodzaju kanciarze, oszuści, wydrwigrosze, cwaniacy i złodzieje a zwłaszcza kieszonkowcy, którzy wówczas zbierają istne „żniwo".

Przekonała się o tym 22 listopada ub.r. mieszkanka Białegostoku — **Ewa K.** Ok. godz. 10, gdy przechodziła przejściem między halą targową a straganami, zorientowała się, że ktoś z tyłu przytrzymuje jej torebkę, w której znajdowało się 23.5 tys. zł i 52 dolary USA. Momentalnie więc odwróciła się i zobaczyła za sobą dwie młode kobiety. Jedna z tych kobiet miała fioletowe włosy. Spostrzegła też, że torebka jest z boku przecięta.

Przypuszczając, że sprawczynią jest kobieta o fioletowych włosach, postanowiła ją zatrzymać. Kobieta ta zaczęła jednak uciekać. Ujęta została dopiero przy pomocy funkcjonariuszy KMO. Była to dwukrotnie już karana, pracująca dorywczo, mieszkanka kolonii **Sobolewo** (gmina Supraśl), 29-letnia **Wiesława Krystyna Lemieszek.** Znaleziono przy niej 54,5 tys. zł, 95 dolarów USA, bon rewaloryzacyjny PKO na 100 zł, karty zaopatrzenia, z których część była ostemplowana pieczątkami instytucji mających swe siedziby poza Białymstokiem. Razem z W. Lemieszek zatrzymano także mieszkankę **Żedni** (gmina Michałowo), 32-letnią **Irenę Mirochna.**

Tego dnia na targowicy, z torebki należącej do mieszkanki Grajewa — **Marianny B.,** skradziono 50 tys. zł, 32 dolary i karty zaopatrzenia.

Niebawem też ujawniono jeszcze inną kradzież, dokonaną także w listopadzie ub.r. **Janina W.** z Choszczna zeznała, iż nieznany sprawca przeciął jej torebkę a następnie wyjął portmonetkę, w której znajdowały się złoty pierścionek, złote kolczyki, 32 tys. zł, 10 centów USA i karty zaopatrzenia. Pierścionek, kolczyki i karty zaopatrzenia zostały znalezione u W. Lemieszek.

Okazało się, że W. Lemieszek i M. Mirochna, poczynając od grudnia 1983 r. co pewien czas przyjeżdżały do Białegostoku i dokonywały kradzieży na targowicy. W. Lemieszek, po wyciągnięciu portmonetki (charakterystyczne, że poszkodowanymi były wyłącznie kobiety, zarówno młodsze jak i w starszym wieku) szybko sprawdzała zawartość, zabierając pieniądze i inne przedmioty. Skradzioną gotówką dzieliła się ze wspólniczką.

Skradzione kwoty były w różnej wysokości: 300 zł, 600 zł, 5 tys. zł, 8 tys. zł, 15 tys. zł i 50 tys. zł. Ogółem od grudnia 1983 r. do 22 listopada ub.r. dokonały dziesięciu kradzieży pieniędzy, biżuterii i innych przedmiotów o łącznej wartości 176,2 tys. zł oraz 52 dolarów i 10 centów USA.

14 lutego ub.r. W. Lemieszek zjawiła się w pawilonie handlowym PSS „Opałek". Ekspedientki zauważyły, że zamiast do koszyka włożyła do podręcznej torby wędzonego kurczaka i roladę z kurczaka, łącznej wartości 1.6 tys. zł. Gdy już odeszła od kasy, została zatrzymana przez personel.

Śledztwo w tej sprawie zostało już zakończone a akt oskarżenia przesłany do sądu. Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku postanowiła podać do publicznej wiadomości pełne personalia sprawczyń kradzieży.

Piszemy o tym też i ku przestrodze bowiem dziś kolejny czwartkowy targ w Białymstoku. Kieszonkowcy nie przepuszczą takiej okazji. (jks)



Piesi — kierowcy, — jedni warci drugich

KRÓTKA NIESPRAWNOŚĆ auta uczyniła ze mnie pieszego. Ponieważ korzystanie z publicznych środków komunikacji uważam za ostateczność, większość spraw załatwiałem poruszając się pieszo. Oczywiście, nie jest to żadne bohaterstwo z mojej strony, ale doskonała okazja do poczynienia wielu ciekawych obserwacji.

Wrażenie pierwsze: nie umiemy kulturalnie i bezpiecznie przechodzić przez jezdnie! Szeroka kampania poprzedzająca wprowadzenie zmienionych przepisów o ruchu drogowym spowodowała tylko jedno — przekonania o tym, że pieszy ma bezwzględne prawo i przed przejściem, i na przejściu, i... za przejściem. Tego typu rozumowanie jest najczęściej stosowane w praktyce. A no właśnie — brutalne życie odduczyło mnie robienia dobrych uczynków. Przed przejściem dla pieszych — wyraźnie oznaczonym znakami poziomymi i pionowymi — stałem obok starszej, kulturalnie prezentującej się pani, która nie czekając aż potok pojazdów przejedzie wyrwała się na jezdnię. Usiłowałem ją zatrzymać — nie wie kobieta co robi! Usłyszałem na swoją uwagę, że jezdnia jest dla samochodów, krótką ripostę: ja mam na przejściu pierwszeństwo, a pan jesteś kawalchama. Dobrze mi tak, sam tego chciałem. Powyższy, niezbyt optymistyczny, przykład doskonale ilustruje to co się dzieje na przejściach. A potem kto jest winnym potrącenia?

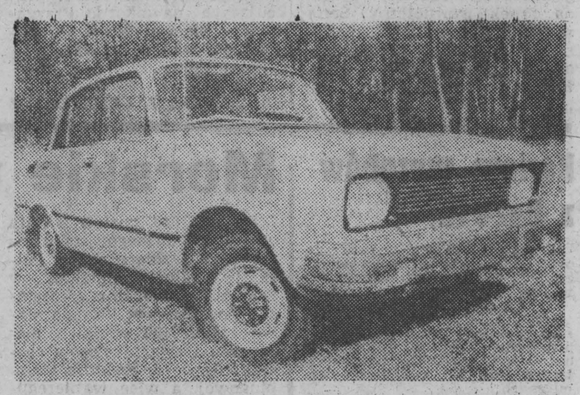
Prowadzący wszelkiego rodzaju pojazdy odpowiedzą, że — oczywiście — pieszy! Piesi z kolei będą prezentować zgoła odmienne stanowisko, a prawda, jak zwykle leży pośrodku. **Pozostaje faktem, że do pieszych z całego nowego Prawa o ruchu drogowym dotarł tylko jeden fragment, traktujący o pierwszeństwie na przejściach. Do kierowców zaś ten sam fragment nie znalazł dojścia. Wytworzyła się sytuacja paradoksalna, której rezultaty są aż nazbyt często tragiczne.**

Chodząc pieszo zrozumiałem mentalność przechodniów. Dojdą do przejścia i zatrzymują się, a samochody jadą, jadą i jadą. Wyjątkowo któremuś kierowcy zaświta w głowie myśl, że może by tak przyhamować, zatrzymać pojazd i przepuścić tych pieszych. Czekający przechodnie wreszcie wymuszają pierwszeństwo na pojazdach i ludziach je prowadzących. Generalnie można by ten stan określić jako brak kultury i zrozumienia innych ludzi. Winna jest rozłożona idealnie równo — na kierowców i pieszych. Myślę, że trzeba upływu lat, żeby te bardzo antagonistyczne układy uległy zmianie na korzyść. Tego węzła nie rozwiąże się ani wzmożoną profilaktyką, ani też zaostrzonymi represjami. Potrzebna jest zmiana mentalności i większa kultura osobista i techniczna.

☆

W większych ośrodkach miejskich w trzech województwach jest po jednej przynajmniej jezdni z wyznaczonymi dwoma pasami ruchu w jednym kierunku. Są takie jezdnie w **Białymstoku, Łomży, Suwałkach, Ełku, Giżycku, Augustowie** i kilku innych miastach. Ich projektanci zakładali wzmożony ruch kołowy i budowniczowie to zrealizowali. A jak wykorzystują to kierowcy? Po staremu, czyli jeżdżą jak najbliżej osi jezdni. Ten nawyk pozostał z czasów, kiedy poboczа były dziurawe i jest trudny do wyeliminowania. Kierowcy nagminnie jeżdżą wykorzystując jeden pas ruchu i chociaż dopuszczalne jest wyprzedzanie z prawej strony — w ściśle określonych przypadkach — to przecież znacznym ułatwieniem jest przeprowadzanie wyprzedzania z lewej strony. Niech ten pas ruchu położony przy osi jezdni pozostaje wolny, dostępny nie tylko do wyprzedzania, ale i dla pojazdów jadących szybciej. Slalom na jezdniach jest zawsze dość ryzykowny. Pomyślmy o tym drodzy kierowcy. Niech ruch drogowy pozostanie rzeczywiście prawostronny.

JANUSZ GRYSIN



NA ZDJĘCIU: nowy model Moskwicza 1,5 SL w wersji lux prezentowany ostatnio na wystawie w Białymstoku przez przedsiębiorstwo „Polmozbyt".

Fot. K. ŚWIDERSKI

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w WYDMINACH

ZATRUDNI

do punktu usługowego

SZKLARZA z kwalifikacjami do wykonywania usług szklarskich.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu w biurze w godz. 7—15.

k 2065-00

KOMUNIKAT

PKP ODDZIAŁ DROGOWY w BIAŁYMSTOKU uprzejmie informuje

użytkowników dróg, że w związku z prowadzoną naprawą główną linii kolejowej Ostrołęka — Łapy, w dniach 27, 28 i 29 maja 1985 r. zostanie zamknięty dla ruchu przejazd użytku publicznego w km. 51.880, na skrzyżowaniu toru z międzynarodową drogą E-12 (k. miejscowości Kołaki). Objazd na czas zamknięcia w/w przejazdu odbywać się będzie przez miejscowości Kołaki, Byki, Dębniki. K 2483-1

SAMOCHODY

FIATA 125p (1979) sprzedam. Suwałki, Korczaka 5/51. Sg 2470-1

„MALUCHA" zamienię na „Skodę" 105. Giżycko, Moniuszki 8/50. p 1110-00

SAMOCHÓD „Mercedes" 220 (1970 rok prod.) — sprzedam. Grajewo, ul. Zielona 1, tel. 21-44. p 1087-1

„PASSATA" (1979) czterodrzwiowy — sprzedam. Suwałki, Suzina 10, tel. 27-74. Sg 2492-0

„TRABANTA" 601 sprzedam. Suwałki, Partyzantów 48. Sg 2467-1

„POLONEZA" w bardzo dobrym stanie, pierwsza rejestracja 1983 rok — sprzedam. Ełk, Lenina 29 „b"/45. g 3275-1

„POLONEZY": lux, nowy, 5-biegowy, drugi — przebieg 13 tys. — sprzedam. Marian Orszewski, Giżycko, Obr. Stalingradu 1/6. p 1065-1

„SKODĘ" S-110L sprzedam. Suwałki, Nowomiejska 12 m 51 (po godz. 16). Sg 2468-1

„ŻUKA" po remoncie skrzyniowego — sprzedam lub zamienię na osobowy. Henryk Zackiewicz, Biała Woda, Suwałki. Sg 2473-1

NOWE nadwozie do „Poloneza" — sprzedam. Ełk, tel. 28-86. g 3275-1

Wyrazy szczerego współczucia
CZESŁAWOWI RUDNIKOWI
z powodu zgonu
Ojca
składa:
załoga Białostockiego Kombinatu Budowlanego.
k 2514-1

Wyrazy współczucia
Kol. ROMUALDZIE MISIEWICZ
z powodu śmierci
Matki
składają:
współpracownicy.
g 3329-1

Wyrazy głębokiego współczucia
lek. wet. TADEUSZOWI LEPUCKIEMU
Kierownikowi Oddziału WZWet. w Siemiatyczach
z powodu śmierci
Żony
składają:
dyrekcja i pracownicy Woj. Zakładu Weterynarii w Białymstoku, POP, NSZw.Zaw., Oddział Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych oraz Zrzeszenie Lekarzy i Techników Weterynarii.
k 2519-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu naszego pracownika
Józefa Szczepaniaka
składa:
załoga Białostockiego Kombinatu Budowlanego.
k 2515-1

Serdeczne wyrazy współczucia
mgr JANINIE PREJS
z powodu zgonu
Matki
składają:
Zarząd i pracownicy Oddziału PZG w Białymstoku.
g 3335-1

Wyrazy szczerego współczucia
CZESŁAWIE MATCZYŃSKIEJ
Głównej Księgowej
z powodu śmierci
Matki
składają:
Rada, Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Remontowo-Budowlanej w Białymstoku.
k 2523-1

Wyrazy głębokiego współczucia
HENRYCE LEWANDOWSKIEJ i CÓRKOM
z powodu śmierci
Męża i Ojca
składają:
dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Łomży oraz Oddziału Terenowego w Wysokiem Mazowieckiem.
k 2520-1

ŁOMŻYŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w Łomży

ZATRUDNI NATYCHMIAST

pracowników w specjalnościach:

- murarz - tynkarz
- malarz budowlany
- cieśla budowlany
- betoniarz - zbrojarz
- robotnik budowlany
- maszynista zespołu maszyn do produkcji mas betonowych
- montażysta konstrukcji żelbetowych
- konserwator urządzeń dźwignicowych.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Służby Pracowniczej ŁPB pokój 5 w Łomży, ul. Nowogrodzka 1.

k 2068-00

RÓŻNE

NAPRAWA aparatury muzycznej. Krauze, 236-36. g 2916-0

ZATRUDNIĘ akwizytora w zakresie usług. Tel. 254-96. g 3265-00

GITARĘ akustyczną „Alko" — sprzedam. Tel. 412-073 (po 18.30). g 3257-1

PRALKĘ automatyczną zamienię na zamrażarkę (sprzedam) 283-29. g 3256-1

MEBLE kuchenne — sprzedam. Tel. 354-28. g 3187-00

FRYTKOWNICĘ i wagę sprzedam. Wiadomość: Klepacka, Augustów, ul. Zarzecze 12. Sg 2469-1

NIOSKI — sprzedam, 15 czerwca. Chodory, tel. 15-10-21, Krynicki. g 3331-1

DO wynajęcia kiosk na małą gastronomię lub inne, w dobrym punkcie w Węgorzewie. Zgłoszenie, tel. 20-80. p 1138-00

DOGI rodowodowe, czarne i płaszczowce — matka medalistka — sprzedam. Białystok, Bacieczki 58, tel. 26-143. g 3342-1

WYCIĄGARKĘ — sprzedam. Rumuńska 25 (po 16). g 3260-1

FARBĘ samochodową metalic brąz — sprzedam. Zambrów, Przyszpitalna 8/14. g 3341-1

DOMEK letniskowy — sprzedam. Grajewo, tel. 20-84 (w godz. 8—16). p 1088-1

DOM murowany, ogród — sprzedam. Suwałki, Marchlewskiego 4. Sg 2474-1

DOM murowany, parterowy — sprzedam. Białystok, ul. Armii Ludowej 37 „B" (wiadomość po godz. 16). g 3269-1

DOM z ogrodem — sprzedam. Wiadomość: Białystok, Celownicza 18, tel. 416-399. g 3264-1

PÓŁ bliźniaka w stanie wykończeniowym z działką, budynkiem gospodarczym — sprzedam. Ełk, ul. Wojska Polskiego 70/51. g 3339-0

DOM piętrowy w centrum Siemiatycz — sprzedam. Wiadomość: Drohiczyn, tel 141. g 3186-0

DZIAŁKĘ 0,52 ha wraz z zabudowaniami w Zawadach — sprzedam. Tel. 360-88, Jan Kuzyka, Białystok, ul. Łącznikowa 36. g 3253-1

GOSPODARSTWO rolne 22 ha położone w Górnym Udziejku — sprzedam. Cena do uzgodnienia. Narzymska, Udziejek Górny, 16-405 Smolniki, suwalskie. p 1099-1

GOSPODARSTWO 6 ha z budynkami — sprzedam. Kopiany 8, k/Białegostoku, gm. Juchnowiec. g 3277-1

10 ha ziemi w Golubce, gm. Kalinowo — sprzedam. Wiadomość: Zofia Paczyłowska, 16-320 Bargłów. p 1084-1

GOSPODARSTWO rolne 9,15 ha oraz budynki — sprzedam. Wasilisa Pacewicz, Stacewicze, 17-132 Wyszki. g 3258 1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 16 maja 1985 r. zmarła w wieku 44 lat
położna Krystyna Lepucka
W zmarłej służba zdrowia straciła zasłużonego i oddanego pracownika oraz szlachetnego człowieka
RODZINIE ZMARŁEJ
wyrazy głębokiego współczucia
składają:
dyrekcja i współpracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Siemiatyczach.
k 2521-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. ANTONIEMU KRAŚNICKIEMU
z powodu zgonu
Żony
składają:
dyrekcja, POP, Rada Pracownicza i pracownicy Izby Skarbowej w Białymstoku.
k 2522-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. ZDZISŁAWOWI KULESZYŃSKIEMU
z powodu zgonu
Matki
składają:
dyrekcja, Związki Zawodowe oraz współpracownicy PRIBP w Białymstoku.
k 2516-1

Wyrazy głębokiego współczucia
ŻONIE I RODZINIE
z powodu zgonu
Zdzisława Rainko
długoletniego pracownika Wydziału Finansowego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku
składają:
dyrekcja, POP i współpracownicy.
k 2518-1

Wyrazy głębokiego współczucia
DANUCIE i MIKOŁAJOWI CHARYŁO
z powodu zgonu
Matki i Teściowej
składają:
dyrekcja, Związki Zawodowe, współpracownicy Białostockich Zakładów Drobiarskich.
k 2517-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Białymstoku, ul. Zambrowska 18 A

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW

1. na budowy prowadzone w rejonie Dąbrowy Białostockiej, Nierośna, Chodorówki w zawodzie
   ► monter instalacji wod. -kan. ◄
   w celu realizacji wodociągów wiejskich
2. Na terenie województwa białostockiego:
   - monterów instalacji wod.-kan.
   - spawaczy
   - elektromonterów
3. na terenie miasta Białystok:
   - konserwatorów - elektryków
   - montera inst. san. — konserwatora (wymagane uprawnienia spawalnicze)
   - pracownika do prac remontowo--budowlanych, wykształcenie ogólnobudowlane
   - ślusarza narzędziowego
   - ładowaczy
   - mechaników samochodowych
   - mechaników sprzętu budowlanego
   - malarza wyrobów metalowych (robotnik niewykwalifikowany)
4. Przedsiębiorstwo organizuje kurs podstawowy spawania gazowego w terminie 1985-06-17 do 85-07-31.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych PRIM BR w Białymstoku do dnia 1985-05-30.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia wg zakładowego systemu wynagrodzenia z 1985-02-25.

Pracownikom z tytułu pracy w przedsiębiorstwie przysługują dodatki i świadczenia przewidziane „Kartą Pracownika Budownictwa".

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych PRIM BR w Białymstoku, ul. Zambrowska 18 A, tel. 227-32, 223-94, 207-42.

k. 2200-1

PRZYCZEPĘ samozbierającą jugosłowiańską — sprzedam. Grodzkie Szczepanowięta 8, poczta Kulesze-Kościelne, łomżyńskie. g 3273-1

C-4011 — sprzedam. Ryszard Bogusławski, 16-320 Bargłów. p 1123-0

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT na nazwisko Jan Opaliński, zam. Zubowo 91, 17-105 Pasynki, gm. Bielsk Podlaski. p 1102-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B na nazwisko Józef Szuszkiewicz, ul. Gdańska 7, Olecko. p 1041-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. ABT. Michał Trochimczuk, Łuka, gm. Narewka. g 3333-1

ZAGUBIONO prawo jazdy nr 3138/74 na nazwisko Zenon Zarzecki. p 1078-1

ZOSTAŁO skradzione prawo jazdy kat. ABT na nazwisko Konstanty Cholewiński, zam. Łabędnik, 16-320 Bargłów. p 1081-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. C wydane przez Wydział Komunikacji w Ełku na nazwisko Ryszard Łubiarz, zam. Ełk, Gizewiusza 10 „A"/6. p 1073-1

NA osiedlu „Jantar" zaginął wyżeł niemiecki siwy w brązowe łaty, leczony na niebezpieczną chorobę. Nagroda, Łomża, tel. 61-92 (po 16). Łg 3034-1

ZAKŁAD GOSPODARCZY W BIELSKU PODLASKIM, ul. Gagarina 13 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie:

1. remontu elewacji budynku magazynu przy ul. Mickiewicza 5 od strony zachodniej, trzeciej kondygnacji
2. wymiany obróbek blacharskich
3. krycia dachu papą
4. remontu daszków przyściennych.

Termin wykonania w/w robót — III kw. 1985 r. Oferty prosimy składać do biura zakładu do 3 czerwca z podaniem kosztu robót.

Otwarcie ofert nastąpi 7 czerwca o godz. 10 w biurze zakładu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione i nieuspołecznione oraz osoby prywatne.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2021-1

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „NOWY WIREK" w RUDZIE ŚL. 7 — KOCHŁOWICE ul. Thelmanna 112

PRZYJMUJE DO PRACY

na atrakcyjnych warunkach:

- do pracy pod ziemią mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych,
- na powierzchnię mężczyzn w zawodach:
  — ślusarz, spawacz, dekarz, blacharz, tokarz, murarz, tynkarz, stolarz, wartownik straży przemysłowej.

Kopalnia zapewnia:

- wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego dla Przemysłu Węglowego,
- miesięczny dodatek stabilizacyjny dla osób podejmujących po raz pierwszy pracę pod ziemią w kwocie 1.000 zł — pierwsze 2 lata, następne 3 lata — 500 zł,
- specjalne wynagrodzenie z „Karty Górnika" od 10—60% stawki osobistego zaszeregowania,
- nagrody jubileuszowe za 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50 lat pracy,
- specjalne nagrody roczne tzw. 13-tka, 14-tka, z okazji Dnia Górnika, z zysku,
- pożyczki na zagospodarowanie w kwocie 25 tys. zł lub 100 tys. zł,
- deputat węglowy w naturze lub ekwiwalencie w wysokości do 8 ton rocznie, w zależności od uprawnień,
- dodatkowy płatny urlop z „Karty Górnika",
- podnoszenie kwalifikacji w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego,
- dla osób zamiejscowych zakwaterowanie w Domach Górnika.

Przy przyjęciu należy przedłożyć podanie, życiorys, świadectwa szkolne i kwalifikacyjne, świadectwa pracy, opinię z ostatniego miejsca pracy, dowód osobisty, książeczkę wojskową i legitymację ubezpieczeniową.

Osoby pochodzące ze wsi powinny przedłożyć zaświadczenie z Urzędu Gminy stwierdzające fakt dotychczasowej pracy na roli oraz o aktualnej zbędności w rolnictwie.

Kopalnia nie przyjmuje kandydatów, którzy w ostatnim zakładzie pracy porzucili pracę lub zostali zwolnieni dyscyplinarnie.

Kopalnia zastrzega sobie możliwość wyboru ofert.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia KWK „Nowy Wirek", telefon 428-081 wew. 56-44.

Ponadto informujemy, że Zasadnicza Szkoła Górnicza przy kopalni „Nowy Wirek" przyjmie uczniów do klas pierwszych w następujących zawodach:

- górnik kopalni węgla kamiennego,
- mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego,
- elektromonter górnictwa podziemnego.

Bliższych informacji udziela sekretariat ZSG w Rudzie Śląskiej 7, ul Thelmanna 143, telefon 428-081, wew. 55-97.

k 1830-0

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PODZESPOŁÓW TELEWIZYJNYCH „UNITRA-BIAZET"

przy Szosie Północno-Obwodowej 38 15-113 Białystok

zlecą do wykonania zakładom i spółdzielniom uspołecznionym względnie nieuspołecznionym
— szeroki asortyment drobnych elementów mechanicznych wykonywanych na prasach.

Zleceniodawca zabezpieczy materiał i narzędzia.

W powyższej sprawie kontaktować się z Działem Przygotowania Produkcji pod w/w adresem lub telef. 419-516 w. 411.

K 2489-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Wesołe kumoszki z Windsoru" godz. 12 i 18 (duża scena)

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Christine" prod USA (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Ton" — „Powrót Jedi" prod USA (od lat 12), godz. 10 12 30 15 17 30 i 20

„Syrena" — godz. 10.30 — seans zarezerwowany. „Smażalnia story" prod. polsk. (od lat 15), godz. 13. 15.30, 17.45 i 20.

„Forum" — „Austeria". prod. polsk. (od lat 15), godz. 16.30 i 18.30.

FILHARMONIA

Państwowa Filharmonia. ul Podleśna 2 — Koncert symfoniczny z udziałem Kai Danczowskiej — skrzypce, Andrzeja Bauera — wiolonczela, Waldemara Malickiego — fortepian, pod dyrekcją Jerzego Maksymiuka, godz. 17.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Sezon pokoju w Paryżu", prod. franc. (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Star 80", prod. USA (od lat 18).

Hajnówka — „Star 80" prod USA (od lat 18)

Łapy — „Dziewięć miesięcy", prod. weg. (od lat 15).

Mońki — „Thais" prod. polsk. (od lat 18)

Siemiatycze — „Pawilon drapieżników", prod. CSRS (od lat 18)

Sokółka — „Superpotwór" prod jap. (b.o.)

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Więzień Brubaker" prod USA (od lat 18)

Łomża „Październik" — „Zwykli ludzie", prod. USA (od lat 15).

Grajewo — „Czy leci z nami pilot?" prod USA (od lat 12).

Kolno — „Wejście smoka" prod Hongkong-USA (od lat 18)

Wysokie Mazowieckie — „Czas zmierzchu" prod polsk (od lat 15)

Zambrów — „Fucha", prod polsk. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Inne spojrzenie" prod. węg. (od lat 18)

Suwałki „Kultura" — „Miasto kobiet", prod. włosk. (od lat 18).

Augustów — „Parszywa dwunastka" prod. USA (od lat 18).

Banie Mazurskie — „Saint Jack", prod. USA (od lat 18).

Biała Piska — „Ballada o walecznym rycerzu Ivanhoe", prod. radz. (od lat 12).

Ełk „Polonia" — „Powrót Jedi", prod. USA (od lat 12)

Giżycko — „Rok spokojnego słońca", prod. polsk. (od lat 15).

Gołdap — „1941", prod. USA (od lat 15).

Mikołajki — „Tajemniczy upiór", prod. weg. (od lat 12).

Olecko — „E.T.", prod. USA (b.o.).

Pisz — „Bez skrupułów", prod. franc. (od lat 15).

Ruciane-Nida — „Ostatnie metro", prod. franc. (od lat 15).

Ryn — „Ucieczka z Alcatraz", prod. USA (od lat 15).

Sejny — „Psy wojny", prod. USA (od lat 18).

Wydminy — „A stawką jest śmierć", prod. franc. (od lat 18).

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz 10—17. Wystawy stałe: Galeria malarstwa polskiego Pradzieje Białostocczyzny Wystawy czasowe: Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Bałtowie" — północni sąsiedzi Słowian" „Motyle i znaczki"

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego. ul Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17 — Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej" Wystawa czasowa „35 lat wymiany publikacji naukowych ze Związkiem Radzieckim"

Muzeum Wojska, ul Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków wtorków i dni poświątecznych w godz 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny" Galerie: Wojsko Polskie w sztuce ludowej" Rzeźba batalistyczna E Majkowskiego" Wystawa czasowa „Drogi zwycięstwa"

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie w godz. 8—16

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10—16 w niedziele w godz. 11—16.

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz 10—17.

W BIELSKU PODLASKIM

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz 10—17 Wystawy czasowe: Nabytki muzealne w Bielsku Podlaskim Malarstwo pejzażowe rzemiosło artystyczne XVIII—XX wieku Ordery odznaczenia i odznaki Polski Ludowej

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe ul Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18. w czwartki i soboty w godz. 10—16. w niedziele w godz. 10—17 Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Drogi zwycięstwa"

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16 w soboty i niedziele w godz. 9—17.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16. w niedziele i święta w godz. 10—18 Wystawy stałe: Monografia K. Kluka. historia uprawy ziemi. mechanizacja rolnictwa. transport wiejski tkactwo ludowe. rybołówstwo słodkowodne. pszczelarstwo. polskie tradycje zielarskie. skansen mazowiecko-podlaski Muzeum Weterynarii Wystawy czasowe: „Ciechanowiec w 40-leciu PRL". „Twórczość amatorska z Ciechanowca" „Plakat antywojenny" — ze zbiorów Muzeum Ruchu Rewolucyjnego w Białymstoku

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz 8—16 Wystawy stałe: archeologiczna geologiczna. historyczna. twórczość A Wierusz-Kowalskiego Wystawa czasowa: 25 lat badań archeologicznych w Polsce północno-wschodniej".

Muzeum im. M. Konopnickiej. ul Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz 8—16.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska" ul Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa kwiatów — malarstwo Dionizego Jarmołowicza.

Salon Wystawowy BWA, ul Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz 10—17 Wystawa IX Ogólnopolskiego Konkursu Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży Szkolnej Edycja wojewódzka: „40 lat Polski Ludowej" Wystawa rysunku, tkaniny i rzeźby Rodziny Porczaków (Kamilki, Haliny i Antoniego) z Krakowa

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18 w soboty i niedziele w godz. 12.30—16 Wystawy: Rysunek Stanisława Olesiejuka. Wystawa malarstwa Czesława Leszka Sokolla i „Światłorysów" Zenona Kowalczyka.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: Pamięć".

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 9—16 Wystawa poplenerowa: Szelment '84".

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiadomości. 0.01 1.00. 3.00. 3.00. 4.00, 5.00, 5 30, 6.00, 8.00. 9.00, 10.00 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.05 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Niecierpliwość serca" — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13 10 Radio kierowców; 13.20 Piosenki naszych przyjaciół; 13.40 Z bliska i z daleka; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.30 Relacje ze spotkań o mistrzostwo I ligi piłki nożnej; 18.05 Problem dnia; 18.20 Muzyka; 18.30 Cd. relacji ze spotkań o mistrzostwo I ligi piłki nożnej; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Sen o moim ojcu" — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Profesorowie i ich uczniowie; 22.05 Relacje z Mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów; 22.10 Na różnych instrumentach; 22.20 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego; 23.10 Panorama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6 00 8.00, 13 00 17.00, 21.20; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 8.30 Poranna serenada: 9.00 „Przygody człowieka myślącego" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi A. Korzyński; 9.50 „Porucznik diabła" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non-stop. 12.00 Filharmonia radiowa; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Małe koncerty wielkiego ekranu; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Muzyka na 33 i 45 obrotów; 16.00 Wielkie dzieła wielcy wykonawcy; 16.50 „Porucznik diabła" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 20.40 Sylwetki artystów polskich; 21 30 Nagranie wieczoru: 21.40 „Róża, kwiat z kwiatów" — słuch. poetyckie: 22.03 Słuchajmy razem — zaprasza D. Zamolska; 23.00 „Przygody człowieka myślącego" — odc. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7 00, 8.00, 9.00 12.00, 15 00, 16 00, 17 00, 18.00; 6 00 Zapraszamy do Trójki: 7 30 Polityka: 8.30 „Schron" — odc. pow.: 9.05 Klakson — magazyn motoryzacyjny; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Ptasi gościniec" — odc. pow.; 10.30 Jazz na gitarze; 11.00 Komiksy, czyli filozofia w obrazach; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 „Kasper Hauser" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Plomba; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Oryginały i wariacje; 15.05 Rock nie zna granic; 15.50 „Schron" — odc. pow.; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Z książką w tytule; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Kasper Hauser" — odc. pow.; 20.00 Mini-max; 20.45 Warsztaty literackie; 21.00 Fermata; 21.45 Aukcja książek; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 Posłuchać warto; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 „Wojna była lepsza".

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 Posłuchaj! Ciekawe; 7.40 Język hiszpański; 7.55 Piosenki hiszpańskie; 8.10 Żyją wśród nas — magazyn; 8.30 Nuty spod lekkiej batuty; 8.50 Aktualności; 9.05 Dla kl. III: „Miodowe królestwo"; 9.25 Dla przedszkoli: „Zabawy przy muzyce"; 10.00 Biologia kl. VIII; 10.30 Kolekcje płytowe; 11.00 Język polski dla kl. lic.; 11.30 Kameraliści polscy; 12.10 Lektury kształcą; 12.20 Polskie zespoły instrumentalne; 12.30 Co nowego na Wiejskiej?; 13.00 Dla kl. III: „Miodowe królestwo"; 13.25 Dla przedszkoli: „Zabawy przy muzyce"; 13.50 Małe piosenki; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.25 Rozgłośnia Harcerska; 15.30 Między nami; 16.00 Lektury nastolatków; 16.10 Radiowa encyklopedia operetki; 16.30 Widnokrąg; 17.05 Tajemnice orkiestry; 18.00 W poszukiwaniu harmonii; 18.20 Muzyczne hobby; 18.40 Studio ekspertów; 19.40 Język rosyjski; 19.55 NURT; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Nie tylko o muzyce z Z. Krauze; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Muzykoterapia; 23.30 Człowiek i nauka; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny — A. Jarosza; 7.30 „10 lat po podziale administracyjnym" — aud. J. Weroniczaka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Czy będziemy fetować ten jubileusz?" — kom. S. Kuraka; 17.20 Z muzycznego archiwum; 17.45 „Obrazki znad wielkich jezior" — aud. S. Poznańskiego; 18.00 „Stonoga i inne" — aud. Z. Gładyszewskiej.

TELEWIZJA PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR
8.10 Fizyka kl. VII
9.00 Praca-technika kl. III
10.00 Film dla II zmiany „Jemima Shore prowadzi śledztwo"
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Praca-technika kl. IV
11.55 Nauka o człowieku kl. VIII
12.50 Praca-technika kl. III
13.30 i 14.00 TTR
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas" oraz film „Na lewo od pingwinów"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Interstudio"
18.05 „Magazyn lotniczy"
18.30 „Sonda"
19.00 Dobranoc
19.10 „Mieszkać" — wszechnica budowlana
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Jemima Shore prowadzi śledztwo" — film prod. ang.
21.10 „Zawsze po 21-szej"
21.45 DT — Komentarze
22.10 Studio Sport
22.55 DT — Wiadomości

PROGRAM II

17.00 Program dnia
17.05 „Spróbuj sam"
17.30 „Impuls" — magazyn techniczny
18.00 „Wakacje dla zaradnych" — program publicystyczny
18.30 Program lokalny
19.00 „Sportowcy czterdziestolecia" — Leszek Drogosz
19.20 Przeboje dwójki
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Gorąca linia" — express reporterów
20.15 „Salon muzyczny" — Słupska Orkiestra Kameralna
20.55 „24 klatki na sekundę" — Przed Krakowskim Festiwalem
21.15 DT — Wydarzenia, telefon dwójki
21.30 Oblicza polskiego kina: „Głos z tamtego świata" — film fab.
23.30 DT — Wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.35 — Filmy animowane
7 05 — Klub podróży i przygody
8.05 — „Jesienne poranki" — cz. II
12.50 — Film dokumentalny
13.30 — „Do lat szesnastu i więcej"
14.20 — „Wtedy w 45-ym" — film dok.
15.30 — Występ artystów indyjskich
16.15 — Leninowski uniwersytet milionów
16.45 — Dziś na świecie
17.00 — Mecze piłki nożnej — Dynamo Kijów — Iskra Smoleńsk i Szachtior — Zenit
19.00 — Dziennik
19.35 — „Michał Szołochow" — film dok.
20.35 — Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce
21.05 — Dziś na świecie
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul. Krasińskiego 1 — tel. biura wezwań 999 tel informacji Pogotowia 22 222

Ambulatorium Pogotowia, ul Fornalskiej 11. tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe ul. Lenina 3/5. tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej. ul Wołodyjowskiego 3 A.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605

Pogotowie MO — tel. 997

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel 991

Pogotowie Gazowe — tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56

Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKA

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2 — tel. 204-53

Informacja o lekach — tel 319-04 i 310-61.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj Szpital Zespolony im. J Śniadeckiego ul Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3. tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im K. Dłuskiego, ul Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570 po godz. 15 tel 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych

Specjalistyczny ZOZ im. M Skłodowskiej-Curie Szpital Onkologiczny, ul Ogrodowa 12 tel. 333-10 i 357-71.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 23.V.1985 R.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24. tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny. tel. 417-516.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15. tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

Specjalistyczny p/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKA

Apteka nr 45-003 ul Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1 tel. 24-01

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel 999

APTEKA

Apteka nr 79-003 ul. Kasprzaka 3, tel 50-91

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101 tel. 22 41

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193, Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215 08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346 02 Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7. tel. 56-97; Suwałki. ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00 Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066 Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Redaktor techniczny: Dorota Wysocka.

Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 12-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 35-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137-2422 Nr Indeksu 35013 G-4

Budownictwo na łomżyńskiej wsi

Bez stroju pielgrzyma?

Zmiany na łomżyńskiej wsi dokumentują nie tylko obserwacje, ale i liczby: rocznie przybywa w Łomżyńskiem 2,5—3 tys. nowych budynków mieszkalnych i inwentarskich. Gdyby ustawić je obok siebie powstałby imponujący gmach, kubaturowo pięciokrotnie większy od wszystkich budynków w województwie realizowanych przez jednostki uspołecznione i spółdzielcze.

Możemy również my, mieszkańcy miast, tylko cieszyć się z tych tendencji, jako że są oznaką pewnej stabilizacji planów mieszkańców wsi, coraz częściej zdradzających chęć związania na stałe przyszłości swych rodzin z tym środowiskiem. W Łomżyńskiem ten trend jest tym bardziej optymistyczny, że ciągle aktualnym jest problem tzw. starzenia się wsi, tj. obniżania się średniej wieku jej mieszkańców, czego konsekwencją może być to, iż pozostawać tam będą tylko ludzie starzy: mniej sprawni fizycznie i odporni na nowości warunkujące szybki rozwój produkcji rolnej.

Z tych m.in. względów kierownictwo administracyjne regionu jest zainteresowane usprawnieniem fachowej obsługi wszystkim rolnikom inwestującym we własnych gospodarstwach. Pod tym właśnie kątem, przy współpracy z Wojewódzkim Zarządem Inwestycji Rolniczych, opracowany został system organizacji indywidualnego budownictwa rolniczego, obejmujący cały cykl budowy, od opracowania projektu do jego zrealizowania. Główny ciężar pomocy rolnikowi nałożony został na administrację stopnia podstawowego, zobowiązaną do koordynowania działalności wszystkich jednostek obsługujących rolników indywidualnych. Czy dzięki temu uda się doprowadzić organizację procesu inwestycyjnego do takiego poziomu, aby nie zakłócał rolnikowi rytmiki ani efektów codziennej pracy? Prześledźmy jego kolejne etapy.

Podejmujący decyzję o budowie bądź modernizacji obiektu rolnik zgłasza się do inspektora budownictwa wiejskiego Urzędu Gminy, otrzymując wyczerpujące informacje o wymogach formalno-prawnych, możliwościach zaopatrzenia w materiały, warunkach kredytowania. Zostaje także zapoznany z projektami, kosztami i terminami ich opracowania. **Jeśli ponadto będzie chciał skorzystać z fachowych usług Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego (bo np. zamierza budować również obiekty towarzyszące, jak silosy) pośredniczyć w tych kontaktach będzie również inspektor budownictwa.** Dzięki temu w krótkim czasie zainteresowany może otrzymać całościową propozycję rozwiązań technologicznych rozbudowywanego gospodarstwa.

Pierwszym zleceniem jest wniosek o wykonanie szkicu sytuacyjnego działki. Termin jego wykonania ograniczono do 3 miesięcy. Po tym okresie zawierana jest umowa na wykonanie projektu: w siedzibie ZUP lub w Urzędzie Gminnym, gdzie inspektorzy Zakładu Usług Projektowych mają pełnić dyżury.

Kolejny etap to złożenie wniosku o wydanie pozwolenia na budowę oraz o przydział materiałów budowlanych, a następnie — o kredyt. Wnioski o pożyczkę, jak i wcześniej złożone — o materiały będą rozpatrywane przy opracowywaniu projektu planu budownictwa indywidualnego w gminie. I w tym przypadku obowiązują ściśle określone terminy. I tak projekty list imiennych będą tworzone w grudniu roku poprzedzającego rozpoczęcie budowy, a w styczniu — po konsultacjach społecznych — będą zatwierdzane. Wszyscy przyszli inwestorzy będą zawiadamiani pisemnie o ujęciu do planu budownictwa, kolejności na liście, o ilości przyznawanych materiałów i terminie ich otrzymania. Ujęcie do planu jest dla rolnika rodzajem gwarancji, że otrzyma komplet materiałów budowlanych oraz możliwość uzyskania kredytu bankowego w terminach zapewniających sprawną realizację obiektu.

Nakłada to określoną odpowiedzialność na banki spółdzielcze, jak i na prowadzącą sprzedaż materiałów gminną spółdzielnię. Nadzór i w tych sprawach sprawować ma inspektor UG, wspierany przez komisje społeczne. Również w czasie realizacji obiektu powinien on — wspólnie z inspektorem ZUP — służyć rolnikowi fachową pomocą i poradnictwem.

Czy dzięki tak pomyślanym rozwiązaniom, które mają być stale doskonalone, uda się zrealizować główny cel: zdjęcie z rolnika, podejmującego się budowy, stroju pielgrzyma? Opinie na ten temat wydadzą sami zainteresowani. Nie raz i nie dwa zdarzało się przecież, że najlepiej opracowane ramy organizacyjne rozpadały się przy zderzeniu z formalizmem i bezdusznością urzędników. Pozostaje jedynie wyrazić nadzieję, że tym razem nie zabraknie im ani dobrych chęci, ani energii.

N. OMELCZENKO

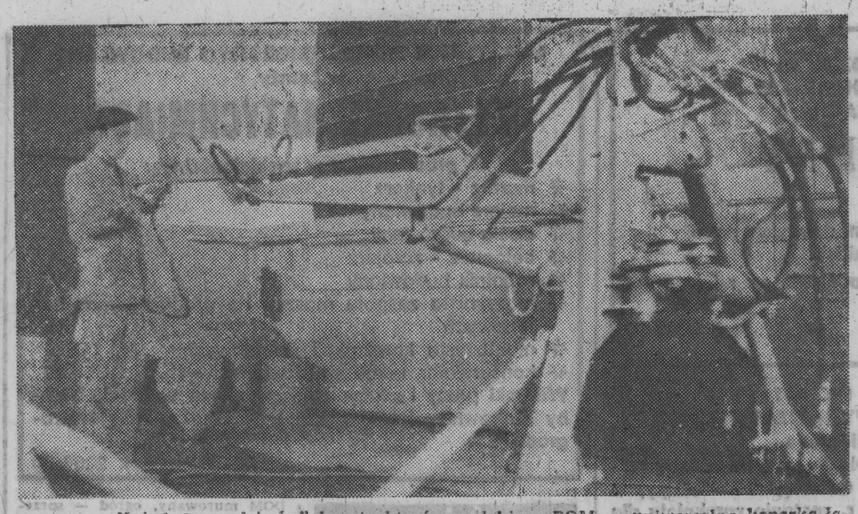
Posiedzenie Prezydium WRN w Łomży

Na wyjazdowym posiedzeniu w CIECHANOWCU obradowało Prezydium łomżyńskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. W czasie spotkania, które prowadził przew dniczący WRN — WŁADYSŁAW PUŁAWSKI, zapoznano się z głównymi problemami rozwoju społeczno - gospodarczego miasta i gminy Ciechanowiec oraz formami ich rozwiązania przez miejscowe władze. Generalnie dotychczas podejmowane przez lokalną administrację kierunki działań uznano za właściwe. Wysoką ocenę uzyskały wspierające je inicjatywy społeczne. Prezentowane w czasie posiedzenia problemy dotyczyły m.in. budowy oczyszczalni ścieków i kotłowni oraz rozbudowy szpitala i szkoły w Ciechanowcu, wodociągów we wsi Czaje-Wólka i Czaje-Bag to, placówki oświatowej w Łempicach. Zgłoszone w imieniu mieszkańców gminy wnioski będą — według zapewnień uczestniczącego w spotkaniu wojewody JERZEGO ZIENTARY — przedmiotem szczegółowych analiz przy opracowywaniu projektu planu społeczno-gospodarczego na najbliższe pięciolecie. (nom)

Natura matką ludzi — konkurs w Suwałkach

Biuro Wystaw Artystycznych w Suwałkach, Urząd Wojewódzki w Suwałkach oraz instytucje i organizacje społeczne zajmujące się problemami ochrony przyrody Ziemi Suwalskiej ogłosiły otwarty konkurs „Natura — matką ludzi" na rysunek satyryczny i małą formę rzeźbiarską poświęconą zagrożeniom środowiska przyrodniczego. Organizatorzy zapraszają do wzięcia udziału wszystkich zainteresowanych. Ostateczny termin nadsyłania prac upływa **5 czerwca br.** (Światowy Dzień Środowiska).

Prace należy nadsyłać pod adresem: **Biuro Wystaw Artystycznych, ul. Kościuszki 81, 16-400 Suwałki.** (jc)



Najmłodsze „dziecko" konstruktorów z ełckiego POM — uniwersalna koparka-ładowarka, podwieszana do ciągnika C-355. Jeden z egzemplarzy serii informacyjnej maluje Jerzy Sztachelski.

Ełcki POM z dobrą marką

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY W EŁKU jest jednym z najstarszych zakładów w mieście. We wrześniu br. załoga obchodzić będzie 35-lecie jego powstania. Już dziś wybiega się myślami w dalszą przyszłość. Na zaplanowane na br. 250 mln zł przerobu, zgromadzono już większość materiałów i zamówień. W warsztacie trwają roboty związane z przygotowaniami maszyn rolniczych do akcji letniej, głównie kombajnów.

OPRÓCZ bieżącej działalności usługowej w ełckim POM powstają także maszyny i urządzenia dla rolnictwa. Tu skonstruowano zawieszaną ładowarkę do ciągnika, będącą dziełem zakładowej „złotej rączki" — **Eryka Rejrata.** Maszyna ta, znacznie lżejsza od innych tego typu, wymaga również mniej materiałów do produkcji i jest tańsza. Kilka jej elementów chronią patenty. Obecnie powstaje seria próbna, a taśmowa produkcja ruszy w przyszłym roku. Również w br. POM dostarczy na rynek 800 przecinarek ściernicowych do cięcia kształtowników. To także własna, oryginalna konstrukcja.

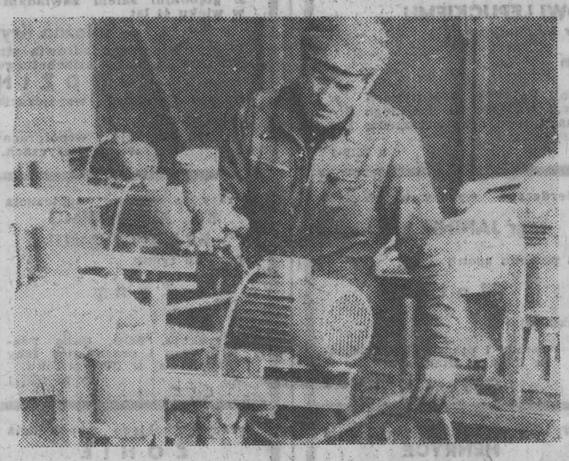
Wyniki uzyskane w I kwartale br. przez załogę świadczą, że tegoroczny plan zamierzeń usługowo-produkcyjnych uda się zrealizować z nadwyżką. Dla porównania: w I kwartale ub.r. wartość produkcji i usług wyniosła 36,5 mln zł, a I kwartał br. zamknął się kwotą 61,2 mln zł (na planowane 55 mln). Wyniki te tylko częściowo zawdzięcza się wzrostowi cen... Przede wszystkim decyduje miesięczna wydajność przeliczona na jednego pracownika, która w ubiegłym roku wynosiła 76 tys. zł, a w tym już 117 tys. zł. Nie ma również kłopotów z kadrą: wielu zainteresowanych podjęciem pracy odsyłać trzeba z kwitkiem.

Prócz codziennych trosk o sprawy produkcyjne dochodzą kłopoty innego rodzaju. Zakład ełckiego POM w **Pisanicy**, gdzie mieści się zamiejscowy punkt napraw głównych, domaga się budowy mieszkań dla pracowników. Inwestycje tego rodzaju, to jednak perspektywa końca lat osiemdziesiątych. Na razie remontuje się nadwerężone zębem czasu lokale. W Pisanicy trzeba będzie również zainwestować 7 mln zł w budowę oczyszczalni ścieków. Wniosek skierowany do władz wojewódzkich w Suwałkach o pomoc finansową pozostaje (na razie) bez echa.

Zakład w **Ełku** będzie także partycypować kwotą 22 mln zł w budowie miejskiej ciepłowni, do której ma się w przyszłości podłączyć. Można by obejść się bez tego (są dwie lokalne kotłownie, z których POM czerpie energię) jednak zważyły tu zdecydowanie sprawy ochrony środowiska.

Do inwestycji, które Państwowy Ośrodek Maszynowy chce w najbliższym czasie zrealizować, trzeba zaliczyć jeszcze magazyny części zamiennych. Nie ma na razie potrzeby powiększania powierzchni produkcyjnej: pomieszczenia są na tyle obszerne, że z powodzeniem można myśleć o uruchomieniu nowych usług.

M. PIEKAREK
Fot. K. Świderski



Józef Ostrowski nadaje ostateczny kosmetyczny szlif przecinarce ściernicowej. To własna konstrukcja pracowników Państwowego Ośrodka Maszynowego w Ełku.

Na planszach w Suwałkach

M. Sobolewa i L. Chronowski pierwszymi triumfatorami

W suwalskiej hali OSiR rozpoczęły się w ubiegły wtorek mistrzostwa krajów demokracji ludowej w szermierce, zwane często też „Mistrzostwami KDL". Jak już informowaliśmy startują reprezentanci Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, NRD, Rumunii, Węgier, Związku Radzieckiego i Polski.

W turnieju szpadzistów Ludomir Chronowski (Polska) zdobył złoty medal wygrywając w finale z Ismaelem Durrutym (Kuba) 10:8. Pozostali nasi reprezentanci zajęli następujące miejsca: 10 Jarosław Kuchalski, 11. Wojciech Mróz, 14 Piotr Sozański, 16. Tomasz Maszkowski.

Ton rywalizacji wśród florecistek nadawały zawodniczki ZSRR. W finale Marina Sobolewa zwyciężyła Olgę Woszczakinę 8:3. W pojedynku o trzecie miejsce Olga Wieliczko zwyciężyła Rekę Lazar (Rumunia) 8:3. Najlepsza z Polek Małgorzata Bres zajęła 7 miejsce przegrywając w ćwierćfinale 6:8 z Rumunką Lazar.

10 miejsce przypadło Elżbiecie Niestolik, 12 Hannie Prusakowskiej, a 16 Joannie Stanisławskiej.

Turniej szpadzistów:
Ćwierćfinały:
Durruty — Nussa 10:8, Szabo — Douba 10:6, Kuehnemund — Suwałow 10:8, Chronowski — Proske 10:4.
Półfinały:
Chronowski — Kuehnemund 12:10, Durrutv — Szabo 10:8.
W pojedynku o złoty medal Chronowski wygrał z Durrutym 10:8, w meczu o 3 miejsce Szabo pokonał Kuehnemunda 10:4.
Klasyfikacja turnieju szpadzistów:
1. Ludomir Chronowski (Polska), 2. Ismael Durrutv (Kuba), 3. Rudolf Szabo (Rumunia) 4. Andre Kuehnemund (NRD), 5. Jiri Douba (CSRS) 6. Agapito Nussa (Kuba), 7. Andriej Szuwałow (ZSRR) 8 Uwe Proske (NRD).
Turniej florecistek
Ćwierćfinały:
Wieliczko — Kisłakowa 8:5, Woszczakina — Niklaus-Dick 10:8 Sobolewa — Beca 8:2, Lazar — Bres 8:6.
Półfinały:
Woszczakina — Wieliczko 8:1, Sobolewa — Lazar 10:8.
W pojedynku o złoty medal Sobolewa wygrała z Woszczakina 8:3, medal brązowy zdobyła Wieliczko po zwycięstwie nad Lazar 8:3.
Klasyfikacja turnieju florecistek: 1. Marina Sobolewa (ZSRR), 2. Olga Woszczakina (ZSRR), 3. Olga Wieliczko (ZSRR) 4. Reka Lazar (Rumunia), 5. Georgeta Beca (Rumunia), 6. Olga Kisłakowa (ZSRR) 7. Małgorzata Bres (Polska), 8. Mandy Niklaus-Dick (NRD).
Dziś, 23 bm. pojedynki eliminacyjne rozpoczną się o godz. 9, a finały o godz. 17. Rozegrany zostanie floret mężczyzn i szabla.

W Memoriale T. Schy

Sukces łomżyńskich kajakarzy

W Poznaniu zakończyły się międzynarodowe regaty o Memoriał Zygmunta Sochy z udziałem zawodniczek i zawodników z NRD, Czechosłowacji i Polski.

Duży sukces odnieśli w tych zawodach kajakarze Łomżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego, trenowani przez Józefa Olesia. W silnie obsadzonym biegu na 25 km w kategorii C-1 zwyciężył Marek Darkowski z Łomży. Na tym samym dystansie najlepszą okazała się osada K-2 — Elżbieta Walewska i Małgorzata Tomczyk, a Marek Nitecki zajął 7 miejsce w C-1 na dystansie 14 km. (kłos)

W Łomży Mistrzostwa szkół rolniczych

W Łomży odbyły się drużynowe mistrzostwa województwa szkół rolniczych w lekkiej atletyce.

Ciekawsze wyniki. Dziewczęta: 200 m — B. Zalewska (Marianowo) — 27,3; 100 m — K. Kijek (Marianowo) — 13,2; oszczep — C. Grabowska (Niećkowo) — 23,64 m; kula — M. Sokołowska (Niećkowo) — 9,22. **Chłopcy:** trójskok — S. Chojnowski (Niećkowo) — 13,91 m; dysk — R. Karwowski (Marianowo) — 45,30; w dal D. Kulesza (Marianowo) — 6,55 m; 2000 m — S. Kuczyński (Marianowo) — 23,7.

Drużynowo. Dziewczęta: 1. ZSR Niećkowo, 2. ZSR Wojewodzin, 3. ZSR Marianowo, 4. ZSR Krzyżewo.

Chłopcy: 1. ZSR Marianowo, 2. ZSR Wojewodzin, 3. ZSR Niećkowo, 4. ZSWet. Łomża, 4. ZSR Krzyżewo. (jtb)

Ciekawostki

ZREALIZOWAŁ DZIECIĘCE MARZENIA

„Zrealizowałem jedno z marzeń mojego dzieciństwa — powiedział Mel Lattany po podpisaniu kontraktu z zawodową drużyną amerykańskiego futbolu Dallas. Jako dziecko nie podejrzewałem, że będę kiedyś jednym z najlepszych sprinterów świata ale oglądałem z zapartym tchem mecze drużyny z Teksasu. Nic więc dziwnego, że nie żałuję rozstania z lekkoatletyką...

„GG"

Listonosz w Edmonton dostarcza codziennie setki listów, na których kopertach umieszczono jako adres odbiorcy tylko dwie litery „GG". I listy te bez trudu trafiają do adresata. Jest nim najsłynniejszy zawodowy hokeista Ameryki Północnej Wayne Gretzky. A GG to po prostu „Great Gretzky" — „Wielki Gretzky". 800 dziewcząt miesięcznie proponuje 24-letniemu Waynowi małżeństwo. A hokeista, as drużyny „Edmonton Oilers", którego dochody przekraczają 3 mln dol. rocznie wciąż jest kawalerem...

Plenum KM PZPR w Ełku

Rola kobiet w życiu miasta

W ubiegłym tygodniu odbyło się w EŁKU PLENUM KOMITETU MIEJSKIEGO PZPR poświęcone roli kobiet w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym miasta. Omawiany temat wzbudził szerokie zainteresowanie nie tylko wśród kobiet, ale i w całym środowisku, ełckim.

W DYSKUSJI przewijała się także troska o spokój w kraju z uwagi na dobro całego społeczeństwa, a przede wszystkim dzieci.

Sprawy nurtujące środowisko kobiet pracujących w resorcie oświaty poruszyła dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 — **Danuta Karpowicz.** Zwróciła uwagę na warunki materialne i trudności występujące w łączeniu funkcji zawodowej, społecznej i macierzyńskiej. Przewodnicząca ZM LKP — **Leokadia Bogdanowicz** przypomniała o szczególnie dokuczliwych problemach występujących w Ełku m.in. braku stacji uzdatniania wody, niewystarczającej ilości ogródków jordanowskich, placów zabaw dla dzieci i miejsc wypoczynku dla mieszkańców. Poruszano także problemy kobiet pracujących w handlu. Postulowano przedłużenie godzin pracy przedszkoli w celu zapewnienia opieki nad dziećmi w godzinach popołudniowych.

W podjętej uchwale znalazły odzwierciedlenie wszystkie problemy poruszone w dyskusji. Zobowiązano dyrekcje i służby socjalne zakładów pracy do przestrzegania przepisów o ochronie pracy kobiet i czuwania nad ich prawidłową realizacją, zaś POP do dokonania analizy uwarunkowań utrudniających działalność pozazawodową kobiet. (bat)

Młodzi wirtuozi z Wydmin

W 25 miejscowościach w **WOJ. SUWALSKIM** funkcjonują Społeczne Ogniska Muzyczne i punkty nauczania Suwalskiego Towarzystwa Muzycznego im. Emila Młynarskiego. Coraz więcej zatrudnionych w nich nauczycieli posiada odpowiednie kwalifikacje. Z drugiej strony te placówki umuzykalniające zwracają zbyt małą uwagę na uczniów szczególnie uzdolnionych.

— Jak wygląda praca Społecznego Ogniska Muzycznego i koła STM w Wydminach? — zapytaliśmy dyrektorkę Ogniska, **Jolantę Werner.**

— Działalność koła bardzo się zaktywizowała. Dotyczy to m.in. szukania mecenasów, którzy wsparliby finansowo Ognisko. Ostatnio pomogły nam Urząd Gminy, PGR i Bank Spółdzielczy. Nasza działalność to ciągłe pukanie do każdych drzwi. Aby zostać zauważonym w środowisku trzeba bowiem najpierw pokazać efekty naszej pracy. Myślę, że już nas widać. Co prawda uczniowie Ogniska najczęściej uczestniczą w okolicznościowych akademiach, urządziliśmy również koncert, na którym zaprezentowaliśmy nasz dorobek. Było sporo widzów.

Niejako ukoronowaniem naszych wysiłków jest natomiast zajęcie w eliminacjach wojewódzkich VIII Ogólnopolskiego Festiwalu Społecznych Ognisk Muzycznych pierwszego miejsca przez zespół instrumentalny i drugiego przez duet fortepianowy. Tym samym znaleźli się oni wśród laureatów, którzy pojadą do Płocka na pokaz centralny. (jn)

Dylematy meliorantów

Rocznie na województwo przypada zaledwie jeden taki egzemplarz!

Sporo do życzenia pozostawia jakość rurek drenarskich. Ceramiczne, leżąc niejednokrotnie przez kilka miesięcy na słońcu i deszczu, rozwarstwiają się, plastykowe — też są z wadami. Wobec powyższego część dostaw jest reklamowana. A jeszcze kilka lat temu rurki drenarskie były bardzo dobre. Kłopoty zaczęły się od momentu gdy złagodzono jakościowe normy produkcyjne.

Podobne kłopoty przeżywa pokrewna jednostka z **GRAJEWA.** W tamtejszym **Rejonowym Przedsiębiorstwie Melioracyjnym** również brakuje sprzętu, a głównie koparek, betoniarek, pomp głębinowych. Zastępca dyrektora, **Ireneusz Zawistowski** nie ukrywa, że nie jest najlepiej z jakością rurek drenarskich, choć zaopatrzenie ilościowe w ostatnich latach znacznie się poprawiło.

Inny problem to częste awarie elektroniki sterowniczej. Pracujące maszyny są w większości sprawne, zawodzi jednak sterowanie. Używane do tego celu nasze rodzime radia krótkofalowe nazbyt często psują się.

W roku bieżącym załoga grajewskiego RPM wykona prace podstawowe wartości 503 mln zł, z tego na kwotę 162 mln w woj. suwalskim w gminach **Bargłów, Sztabin i Ełk.** W „swoim" województwie sporo robót melioracyjnych zaplanowano w gminach: **Kobylin Borzymy, Rutki, Zbójna, Rajgród i Grajewo.** (il)

Blisko 2200 ha gruntów ameliorowała, a na ponad 1900 ha wykonała drenowanie 370-osobowa załoga **łomżyńskiego Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego** w roku ubiegłym. Tegoroczny plan przewiduje zmeliorowanie 2378 ha i drenowanie na 2243 ha. Wprawdzie potrzeby w tym zakresie są znacznie większe, ale ograniczone są one możliwościami finansowymi. W związku z tym pewne moce przedsiębiorstwa kierowane są do prac pozarolniczych, ot choćby na budowę kolektorów.

Obecnie pracownicy RPM prowadzą prace na 16 obiektach. Przez najbliższe lata zasadniczy front robót znajdować się będzie w okolicach **Zambrowa, Czyżewa i Wysokiego Mazowieckiego.** W rejonie tym są niezłe ziemie a melioracja i drenowanie dają tam bardzo dobre efekty.

Żeby jednak sprostać potrzebom rolnictwa w zakresie melioracji — mówi zastępca dyrektora RPM, **ZDZISŁAW ŻERO** — należałoby przeznaczyć na ten cel znacznie większe fundusze, a ponadto zaopatrzyć przedsiębiorstwo w dodatkowy sprzęt. Bo z tym ostatnim są niemałe kłopoty. Część maszyn z powodu wieku i stopnia zużycia powinna już być złomowana. A problem z częściami zamiennymi to już zupełnie oddzielny rozdział. Brak również transportu. Głównie przydałyby się maszyny do drenowania sprowadzane z ZSRR.

III Łomżyńskie Dni Sportu

Turnieje i festyny

Za nami pierwsze imprezy III Łomżyńskich Dni Sportu, którym w tym roku sprzyja piękna słoneczna pogoda. W miastach województwa odbyły się rejonowe olimpiady młodzieży szkolnej w lekkoatletyce. Ogniska TKKF przeprowadziły w **Łomży i Kolnie** osiedlowe festyny sportowo-rekreacyjne. W festynie zorganizowanym przez ZM TKKF na stadionie WOSiR uczestniczyło ponad 120 osób. W poszczególnych dyscyplinach sprawnościowych najlepszymi okazali się w slalomie na wrotkach — **Rafał Horlop,** w kręglach — **Dariusz Brodowski,** rzutach lotką — **Agnieszka Dziemińska,** ringo — **Grzegorz Romaniuk,** wyścigu na szczudłach — **Zbigniew Parzych.**

Szczególnie dużo propozycji rekreacji fizycznej organizatorzy Dni oferują w nadchodzącą sobotę i niedzielę. Już dziś radzimy zarezerwować czas. Oto fragmentaryczny tylko wykaz.

SOBOTA, 25 bm., Łomża: początek dwudniowego otwartego turnieju tenisa ziemnego — korty WOSiR, godz. 10, indywidualne biegi na orientację (dla każdego) — Las Jednaczewski; osiedlowy turniej piłki siatkowej — Osiedle Waryńskiego, godz. 16. **Zambrów:** otwarty turniej tenisa stołowego — stadion OSiR, godz. 11. **Wysokie Mazowieckie:** turniej piłki nożnej zakładów pracy — stadion miejski, godz. 10. **Grajewo:** otwarty turniej piłki siatkowej — stadion OSiR, godz. 10.30. **Ciechanowiec:** spartakiada zakładów pracy — stadion OSiR godz. 11.

NIEDZIELA, 26 bm., Ciechanowiec: otwarte mistrzostwa miasta w wędkarstwie gruntowym (bliższe dane w ognisku TKKF „Perła"). **Zambrów:** otwarty turniej kometki — stadion OSiR, godz. 11. **Łomża:** ogólnomiejski festyn „Sport i rekreacja" — Las Jednaczewski, godz. 11. W pragramie tej ostatniej imprezy — jak zapewniają organizatorzy z TKKF „Zefir" — znajdzie się coś ciekawego dla dzieci i rodziców. (jtb)

Szkolenie prokuratorów

W dniach 14—16 maja b.r. w SZELIGACH K. EŁKU odbyło się wspólne szkolenie prokuratorów z województw suwalskiego i białostockiego.

Wykładowcami byli m.in. pracownicy naukowi Filii UW w Białymstoku oraz prokuratorzy Prokuratury Generalnej.

W trakcie zajęć prokurator wojewódzki w Suwałkach — JERZY SZAMANIK zapoznał uczestników z przebiegiem obrad XIX Plenum KC PZPR.

15 maja prokuratorzy spotkali się z zastępcą kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR — WIKTOREM GRZEŁCEM, który przedstawił problemy społeczno-polityczne kraju.

KOMUNIKAT MO

14 maja b.r. w godzinach porannych wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił Marek Dymek, ur. 12 grudnia 1971 r., zam. w Łomży przy ul. M. Buczka 1 m 37. Rysopis: wzrost ok. 160 cm, oczy szare, włosy ciemny blond, krótkie.

Ubrany był w granatowe spodnie, brązową koszulę z krótkimi rękawami oraz sportową szaro-niebieską kurtkę z naramiennikami typu „szwedka", zapinaną na gruby zamek błyskawiczny. Na nogach miał niebieskie „adidasy".

Osoby które widziały zaginionego lub mogą pomóc w ustaleniu miejsca jego pobytu, proszone są o skontaktowanie się z Rejonowym Urzędem Spraw Wewnętrznych w Łomży tel. 54-61 lub matką — tel. 20-37.



Sukces rodzi się z pracy

W ub.r. z V międzynarodowej olimpiady języka rosyjskiego w Moskwie wówczas jeszcze uczennica ósmej klasy Szkoły Podstawowej nr 1 **Alina Łopieńska** do swego rodzinnego miasta wróciła ze złotym medalem. W tym roku wśród uczestników XVI Olimpiady Języka Rosyjskiego najlepszą okazała się uczennica czwartej klasy LO **Danuta Bartoszuk.** Obydwie dziewczyny są mieszkankami Gołdapi.

Podczas spotkania z władzami ZW TPPR oraz wicekuratorem, laureatkom i jednej z ich opiekunek — rusycystce **Zofii Krynickiej** wręczono pamiątkowe albumy. My zaś zapytaliśmy o tajemnice sprawiające, że właśnie w Gołdapi osiąga się tak znaszące wyniki.

— To nie wszystkie sukcesy. **Tomasz Gniedziejko** z LO zdobył na eliminacjach centralnych olimpiady historycznej czwarte miejsce, **Jarek Tomaszewski** był uczestnikiem podobnych eliminacji olimpiady geograficznej, a zespół ze Szkoły Podstawowej nr 1 na IV ogólnopolskich konfrontacjach poetycko-muzycznych szkół im. M. Kopernika we Fromborku zajął pierwsze miejsce. Kiedy jest dobry klimat, wtedy chce się pracować. U nas w liceum dyrektor zawsze powtarza, że bardzo ważna jest indywidualna praca z uczniem zdolnym.

Możemy także prenumerować takie pisma i kupować takie nagrania, jakie są nam potrzebne. Dobrze układa się współpraca z koleżanką — rusycystką. Jej wychowankowie też mają osiągnięcia na olimpiadach — mówi **Z. Krynicka.**

Podobnego zdania jest złota medalistka z Moskwy.

— Wiele zależy od nauczyciela. Mnie pomogła **Stanisława Romasz.** To naprawdę była ciężka praca. Wiosny prawie nie widziałam. Nic dziwnego że po powrocie ze Związku Radzieckiego pomyślałam „nareszcie odpocznę". Teraz uczę się w liceum. Chciałabym jeszcze spróbować sił w olimpiadzie za dwa lata, ale nie wiem czy plany te uda mi się zrealizować...

W Gołdapi istnieją już tradycje uczestnictwa w konkursie i olimpiadzie języka rosyjskiego. Dla Zofii Krynickiej była to pierwsza olimpiadą (wcześniej przygotowywała młodzież tylko do konkursów poezji i prozy radzieckiej) i od razu sukces. Uważa jednak, że efekty mogą dać jedynie dobre podstawy wyniesione ze szkoły podstawowej i wytrwałość taka, jaka cechowała Dankę Bartoszuk.

Jej przygoda z językiem rosyjskim zaczęła się wcześnie. Mając 3 lat otrzymała od ojca elementarz do jego nauki. Potem czytała w oryginale bajki, opowiadania, w szkole średniej zaś i obecnie poezję i prozę. Lubi zwłaszcza współczesnego pisarza Czyngiza Ajtmatowa. W klasie siódmej brała udział w konkursie tego języka. W LO już od drugiej klasy przerabiała coraz więcej nadprogramowej literatury.

— Danka dużo czytała. W trakcie przygotowań do olimpiady na szczeblu wojewódzkim, a następnie centralnym „zaliczyła" wszystkie dostępne teksty. Skompletowałyśmy specjalną bibliotekę olimpijczyka. Pożyczała również książki ode mnie. Moją biblioteczkę zna niemal tak dobrze jak ja. Ten trud się opłacił. Mam satysfakcję, że ma już indeks w kieszeni...

— Będę studiowała filologię rosyjską. Trochę to odmienne od moich wcześniejszych planów, ponieważ poprzednio myślałam o germanistyce, ale nie żałuję wyboru — podkreśla D. Bartoszuk. Po czym dzieląc się refleksją z olimpiady twierdzi, że tekst, który otrzymała do streszczenia, był łatwiejszy od opracowywanych z panią profesor.

Obecnie Danka zdaje maturę. Podczas wakacji wraz ze swoją młodszą koleżanką A. Łopieńską i nauczycielkami Z. Krynicką i S. Romasz pojedzie „Autobusem Przyjaźni" do ZSRR. Jest to nagroda za ich ciężką pracę. (jn)

Na konto Narodowego Czynu Pomocy Szkole

Koncert uczniów

Ten koncert powinien ściągnąć wielu słuchaczy melomanów nie tylko dla wysłuchania znanych pieśni, utworów i dzieł wybitnych autorów i kompozytorów — lecz również żeby wesprzeć szlachetny cel, jaki przyświeca organizatorom i wykonawcom — wzbogacić konto NARODOWEGO CZYNU POMOCY SZKOLE.

KONCERT odbędzie się w poniedziałek, 3 czerwca, o godz. 16.30 w sali Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki. Wystąpią w nim słuchacze **Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia** i chór **Studium Nauczycielskiego** w Białymstoku.

W programie znajdą się m.in. pieśni i arie **S. Moniuszki, M. Karłowicza** oraz utwory,: m. in. koncert skrzypcowy D-dur, część I — **N. Paganiniego,** koncert na fagot **A. Vivaldiego,** dzieła muzyczne **W. Glucka, R. Schumanna, Schuberta, S. Rachmaninowa, R. Wagnera,** a także **F. Chopina.** Wielu słuchaczy zapewne z przyjemnością wysłucha pięknej pieśni nieznanego kompozytora „Gaude Mater Polonia" w wykonaniu chóru.

Bilety są do nabycia w **Zarządzie Sekcji Emerytów i Rencistów Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 3,** I piętro, pokój nr 37. Indywidualnie można nabywać je w piątki w godz. 9—13. (m-i)

Napisz na ten temat

„Wonne" dzielnice!

Przed tygodniem zachęcaliśmy Państwa do dzielenia się z nami nie tylko krytycznymi, ale także pozytywnymi ocenami osiedlowych administracji. Niestety, korespondencja, która napłynęła w ostatnich dniach, nakazuje podtrzymywać hasło — administracje na cenzurowanym.

List mieszkanki ul. Porzeczkowej zaczyna się od słów: „Chciałabym, aby kierownik administracji Dziesięciny II pomieszkał trzy dni w moim mieszkaniu. Wiem, że wówczas jego decyzja byłaby inna...".

Nadawczyni listu, pani Teresa N., zajmuje mieszkanie usytuowane nad tunelem. Teoretycznie tunel ten przeznaczony jest dla pojazdów MPO oraz dla pieszych. Praktycznie zaś, samochód opróżniający zsypy i pojemniki korzysta z innej, krótszej drogi, piesi pani Teresie nie wadzą, lecz problemem są samochody prywatne, których przejazd szczególnie po godz. 22 powoduje nie tylko hałas, ale i drżenie mebli. Dalej w liście czytamy:

„Przy odbiorze kluczy zapewniono mnie, iż pod moim mieszkaniem nie będzie żadnego przejazdu, a tylko przejście dla pieszych. Po wielkich staraniach udało mi się zlikwidować przejazd, lecz... do końca zimy. Uliczka, nad którą mieszkam jest ślepa i nie stanowi żadnego dojazdu. Korzystają z niej tylko właściciele samochodów z ul. Zagórnej 4, a tuż przed tunelem znajduje się parking, skąd do ul. Zagórnej jest parę metrów..."

Kończąc list, pani Teresa informuje, iż czynsz za mieszkanie uiszcza regularnie oraz w pełnym wymiarze.

Pojemniki obok śmietników, przy czym opróżniane są tylko te pierwsze, choć lokatorzy korzystają z jednych i drugich — to znak zapytania, który za naszym pośrednictwem **Rejonowi Eksploatacji Domów nr 4** stawia mieszkaniec ul. Proletariackiej 13, donosząc dalej, że ze śmietników nie opróżnianych miesiącami cuchnie i lęgnie się tam wszelkie robactwo. Nasz respondent zastanawia się, co w takim razie lustrowano podczas akcji „Posesja", w finale listu dochodząc do konkluzji, że płace pracowników RED nr 4 są chyba za niskie, skoro nie zachęcają do interwencji choćby wówczas, kiedy wóz MPO sprzed okien administracji wywozi pojemniki, zapominając o opróżnieniu śmietnika. Fakt taki miał miejsce 14 maja, kiedy MPO reprezentował samochód z numerem rejestracyjnym BKB — 506 R.

Na podobną sytuację zwraca uwagę **mieszkaniec ul. Żabiej,** informując o towarzyszących śmietnikowi pojemnikach przy przejściu dla pieszych tuż obok baru „Krokus". I znów tak jak w poprzednim liście, skarga dotyczy zapachów z nie opróżnianego śmietnika.

Obydwaj nadawcy listów twierdzą, że sprawa choć z pozoru błaha, nie da się na drodze perswazji i korespondencji załatwić, stąd wpadli na pomysł, aby z własnej kieszeni zafundować RED kilka kłódek i skobli do zamknięcia zbędnych śmietników. Mają nadzieję, że inicjatywa spotka się z przychylnym przyjęciem... jeżeli nie administracji, to z całą pewnością lokatorów „wonnej" dzielnicy.

W ostry konflikt z **RED nr 3** weszli lokatorzy budynku przy ul. Lipowej 19a, od pięciu lat domagający się etatowej sprzątaczki. RED na prośby lokatorów pozostawał głuchy, wobec czego zwrócili się oni do dyrekcji ZBM skąd przed kilkoma miesiącami otrzymali pismo: „...informujemy, że w roku 1985 w okresie I kwartału zostanie zatrudniona osoba do sprzątania posesji i klatek schodowych..." — sygnowane przez dyrektora ZBM d/s technicznych — **Romualda Stankiewicza.**

Minął pierwszy, kończy się drugi kwartał tego roku, a osoby do sprzątania posesji i klatek jak nie było tak nie ma. Troskę o porządek i czystość lokatorzy byliby skłonni wziąć na siebie, lecz w budynku przy ul. Lipowej mieszkają w większości ludzie starsi, zaś ci nieliczni młodsi, po pięciu latach omiatania klatek ze zrozumiałą niecierpliwością czekają na „etatową osobę".

Akcja „Napisz na ten temat" zbliża się do finału. Nadal czekamy na listy, choć z mniejszą wiarą w sygnały pozytywne. Przypominamy nasz adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", Białystok 15-959, ul. Wesołowskiego 1, Dział Reporterski. (hp)



Wiosenniej i słoneczniej zrobiło się na wystawach sklepowych. Szkoda, że jeszcze nie na wszystkich.

Fot. A. CHOMICZ

O czasy! O obyczaje!

Powiadają, że człowiek współczesny (szczególnie mający pewne doświadczenie) nie powinien dziwić się niczemu. A jednak...

Przed bodaj dziesięciu laty komentarze na temat nietaktownego traktowania klienta wywoływał napis w białostockim sklepie znanym z serwowania nabywcom kiczowato-szmirowatej galanterii: „klamka służy do zamykania drzwi". Później spotkałem w spółdzielni szewskiej napis głoszący, że obuwie należy zdawać do naprawy wyczyszczone.

Niedawno wstrząsnęło mną do głębi. Oto w punkcie podnoszenia oczek przeczytałam uprzedzenie: „Pończochy i rajstopy przyjmujemy tylko wyprane". Jakiż tu może być komentarz? Czyżbyśmy byli pokoleniem brudasów? Niestety, bywają przypadki niechlujstwa doprowadzającego do umieszczania takich ogłoszeń.

Następny napis zwracający uwagę spotyka się w autobusach PKS: „Płacąc za przejazd żądaj biletu". To już brzmi nieco inaczej: widać, że lewy grosz nie śmierdział i trzeba było uciekać się do takich przypomnień.

A jaki będzie następny napis?

(rp)

Rozpoczyna się turystyczny „najazd"

Sezon wczasowo-turystyczny już się rozpoczyna. Przedsiębiorstwa handlowe i turystyczne w Hajnówce i Białowieży przygotowują się do przyjęcia około — jak się przewiduje — 100 tys. turystów krajowych i zagranicznych.

Bazę noclegową w Białowieży stanowią hotel „Iwa" i Gminnej Spółdzielni oraz Szkolne Schronisko Wycieczkowe. W Hajnówce natomiast — Dom Wycieczkowy PTTK i Dom Nauczyciela. Uzupełnieniem będą kwatery prywatne, przygotowane przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne. W **Narewce, Narwi, Lewkowie Starym i Teremiskach** czynne będą w okresie wakacji szkolne schroniska noclegowe, dysponujące w każdej z tych miejscowości 22 miejscami.

Wyżywienie zagwarantuje turystom 13 zakładów gastronomicznych, które przed sezonem zostaną odnowione. Będą one mogły jednorazowo obsłużyć ponad tysiąc osób. Restauracja „Leśniczanka" i bar „Hajnowianka" w Hajnówce oraz „Żubrówka" i „Iwa" w Białowieży prowadzić będą sprzedaż posiłków za bony turystyczne „Orbisu".

Poza typowymi daniami, znajdzie się w menu wiele potraw i dań regionalnych jak potrawy z dziczyzny, krupnik białoruski itp. Sklepy w Białowieży i Hajnówce uprawnione będą do sprzedaży towarów spożywczych i przemysłowych turystom zagranicznym. W Hajnówce dobrze zaopatrzony jest sklep „Pewexu". Wprowadzi się też sezonowe punkty sprzedaży drobnodetalicznej i punkty „małej gastronomii", w Białowieży uruchomiony zostanie kiosk z artykułami spożywczymi i lodami, a w Hajnówce trzy kioski z owocami i warzywami, cztery kioski z lodami. Wyroby spółdzielczych zakładów produkcyjnych powinny zagwarantować pełne zaopatrzenie w pieczywo, napoje gazowane i inne artykuły spożywcze.

— Mamy już — mówi kierowniczka Biura Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK w Białowieży — OLGA BAJKO — komplet zamówień na noclegi w lipcu i sierpniu. Również pola namiotowe będą zajęte w sezonie letnim przez obozy młodzieży szkolnej, organizowane przez „Juventur". Nawiasem mówiąc, dla tej grupy planujemy urządzenie tzw. szkoły turystyki młodzieżowej. Z innych nowości — chcemy stworzyć szlak obiektów sakralnych w Białowieży, eksponując w nim szczególnie cmentarz, interesujący nie tylko ze względu na zabytkową kapliczkę, ale przede wszystkim na ciekawy aspekt socjologiczny — cmentarz jest otwarty dla pochówków zmarłych różnych wyznań, bez podziału na wyznaniowe kwatery.

— Złożyliśmy zamówienie na nowe widokówki o tematyce białowieskiej. O ile nic nie stanie na przeszkodzie, w naszych punktach sprzedaży będziemy sprzedawać książki Ireny Gumowskiej „Zioła i my".

Są już uporządkowane trzy pola namiotowe znajdujące się pod naszym zarządem. Przeprowadzimy także kapitalny remont „Szlaku królewskich dębów". Przeszkoliliśmy dodatkową grupę przewodników, aby powiększyć ilość osób oprowadzających wycieczki. Do sezonu turystycznego organizacje handlowo-turystyczne dobrze są przygotowane.

Już najbliższe tygodnie pokażą, czy gotowość i sprawność usług turystycznych sprawdzą się w praktyce.

(KL)

„Dwójka" na zmienionej trasie

W związku z rozpoczęciem robót drogowych na odcinku między ul. Sienkiewicza i ul. Marchlewskiego w Białymstoku, od 25 maja br. od godz. 7 aż do odwołania autobusy linii „2" będą kursowały na zmienionej trasie: Aleją 1 Maja — Marchlewskiego — Warszawską.

Obowiązywać będą dodatkowe przystanki na ul. Marchlewskiego w obu kierunkach, natomiast na ul. Warszawskiej między ulicami Sienkiewicza i Marchlewskiego przystanki będą nieczynne. (jc)

Poczekalnie —straszydła

Straszą swym wyglądem poczekalnie na przystankach autobusowych PKS w **Bobrowej i Widłach** na trasie Białystok—Bobrowniki. Ze ścian wybito lukswery i wiatr hula w nich na przestrzał. Jeśli nie zadba się o nie, to w niedługim czasie staną się zwyczajnymi ruinami. (jc)

25 maja — 2 czerwca

Dni Bielska Podlaskiego

W dniach 25 maja — 2 czerwca 85 r. odbędą się dziesiąte z kolei Dni Bielska Podlaskiego. Do jubileuszowych obchodów główni organizatorzy — Towarzystwo Przyjaciół Bielska i Bielski Dom Kultury — przygotowują się bardzo starannie, bowiem jak nigdy dotąd uroczystości będą trwały aż 10 dni, obfitując w bogaty program.

Dni są organizowane pod hasłem „40-lecia zwycięstwa nad faszyzmem". Zainauguruje je impreza **„W poszukiwaniu folkloru". 25 maja** od godz. 11 w muszli koncertowej odbywać się będzie wojewódzki przegląd zespołów artystycznych. Natomiast w szkołach średnich młodzież spotka się z pracownikami naukowymi Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie, którzy mówić będą na temat: „Trudna droga do zwycięstwa". Ponadto w osiedlowym Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej nastąpi otwarcie wystawy filatelistycznej. O godz. 18 wszyscy chętni będą mogli obejrzeć występy Zespołu Estradowego WOW, a wieczorem organizatorzy zapraszają młodzież na dyskotekę.

26 maja przy Ratuszu i na Plantach wystąpią „Podlaskie Kukułki" i kapela z Wasilkowa. Trzeci dzień — 27 maja upłynie pod hasłem: „Aby nie zaginęła pamięć". W godzinach popołudniowych delegacje szkół i zakładów pracy złożą kwiaty, a harcerze zaciągną warty honorowe w miejscach pamięci narodowej. Również szlakami pamięci wyruszą sprzed dworca kolejowego piesze i rowerowe rajdy młodzieży szkolnej. W godzinach 18—19.30 w BDK odbędzie się uroczyste plenum organizacji paramilitarnych oraz spotkanie kombatantów z młodzieżą.

W dniach 28—29 maja mieszkańcy miasta będą uczestniczyli w pracach na rzecz swego grodu. 30 maja w Państwowej Szkole Muzycznej odbędzie się doroczny koncert uczniów szkoły. 31 bm. — to Dzień Sportu Szkolnego. Na stadionie miejskim odbędą się IX Ogólnomiejskie Igrzyska Sportowe Młodzieży Szkolnej.

„DLA KAŻDEGO COŚ MIŁEGO" — TO HASŁO 1 CZERWCA. Bielsk Podlaski będzie w tym dniu organizatorem wojewódzkich obchodów Dnia Dziecka. Nastąpi uroczyste otwarcie osiedlowego Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej. Odbędzie się również wojewódzki zlot ognisk TKKF, a jego członkowie wezmą udział w wielu konkurencjach, m.in. meczach piłki nożnej i siatkowej, tenisie ziemnym itp. Dzieci natomiast będą miały możność w kinie „Znicz" oglądać bajki oraz uczestniczyć w grach i zabawach wokół muszli koncertowej. Wystąpi tu również zespół wokalno-instrumentalny „Azymut" z Giżycka.

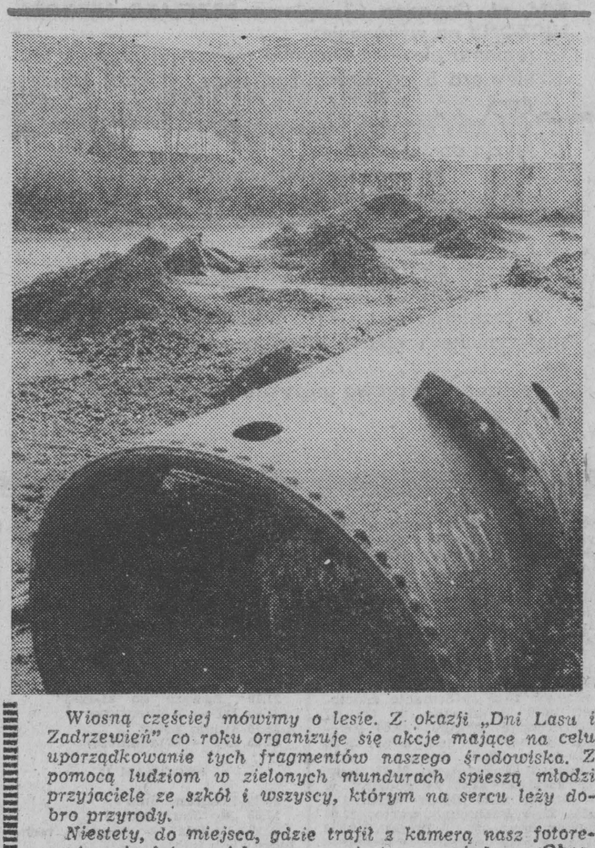
W OSTATNIM DNIU — 2 CZERWCA nastąpi finał turnieju zakładów pracy, a na zakończenie Dni na miejskich Plantach o godz. 16 odbędzie się impreza finałowa, podczas której wystąpi 18 szkolnych i amatorskich zespołów artystycznych.

Organizatorzy serdecznie zapraszają mieszkańców miasta i okolicy na wszystkie spotkania i imprezy.

WIESŁAW FALKOWSKI

O ochronie przyrody...

...w północno-wschodnim regionie Polski będzie mówił dr **Krzysztof Wolfram** na spotkaniu zorganizowanym przez Oddział Miejski Stowarzyszenia PAX w Białymstoku. Prelekcja odbędzie się dziś, 23 maja o godz. 18 w klubie PAX przy ul. Elektrycznej 1.



Wiosną częściej mówimy o lesie. Z okazji „Dni Lasu i Zadrzewień" co roku organizuje się akcje mające na celu uporządkowanie tych fragmentów naszego środowiska. Z pomocą ludziom w zielonych mundurach spieszą młodzi przyjaciele ze szkół i wszyscy, którym na sercu leży dobro przyrody.

Niestety, do miejsca, gdzie trafił z kamerą nasz fotoreporter nie dotrą ani harcerze, ani starzy wyjadacze. Obrazek utrwalony na celuloidowej błonie pochodzi bowiem z... BIAŁOWIESKIEGO PARKU NARODOWEGO. Goście ze znajdującego się w pobliżu domku myśliwskiego i hoteliku „Iwa" mają co podziwiać. (zł)

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

26 bm. w amfiteatrze

Czy grasz w zielone? — czyli wielkie widowisko z okazji Dnia Dziecka

Imprezy, zabawy, festyny z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka należą już do tradycji. Tym razem widowisko zapowiada się szczególnie atrakcyjnie. „Auto-Moto-Klub, PZMot. i Biuro Imprez Artystycznych „Artex" w Białymstoku zapraszają dzieci, młodzież i rodziców na widowisko „Czy grasz w zielone"?

W PROGRAMIE wystąpią znani piosenkarze i artyści estrady m.in. **Łucja Prus,** zespoły dziecięce pieśni i tańca oraz artyści cyrkowi, komicy i ekwilibryści. Zobaczymy też najlepszych motocyklistów Białostoczczyzny, którzy zaprezentują swój sprzęt oraz wykonają kilka pokazów na crossowych motocyklach. Wielokrotny mistrz Polski w wyścigach ulicznych, **Zbigniew Chomko** zaprezentuje swoje motocykle, na których startuje oraz chętnie podzieli się uwagami na temat zdobycia mistrzowskich ostróg.

W programie jest konkurs ze znajomości przepisów ruchu drogowego dla dzieci i młodzieży. Najlepsi otrzymają cenne nagrody. Konkurs o przepisach ruchu drogowego ma szczególne znaczenie, bo zbliża się okres wakacji.

Reżyserem widowiska jest Zbigniew Korpolewski, a konkursy poprowadzi **Stanisław Cywiński.**

Widowisko odbędzie się w niedzielę, 26 maja dwukrotnie w amfiteatrze o godz. 11 i 16. (let)

Zguby

☆ 16 maja br. na przystanku MPK przy ul. Sienkiewicza znaleziono zegarek damski. Bliższe informacje pod nr telefonu: 416-740.

☆ W Dziale Łączności z Czytelnikami redakcji „GW" można natomiast odebrać: reklamówkę z czapką z lisa oraz bieliznę osobistą pozostawioną w kwietniu przy ul. Jurowieckiej; kalendarz przyniesiony przez kierowcę taxi nr 1874 oraz sweter damski znaleziony przez **Tamarę Kardasz** na przystanku MPK przy ul. Skłodowskiej. **Po zguby prosimy zgłosić się do pokoju nr 2 w godz. 9—15.**

(bk)

Głos z widowni

Ludzie, nie pijcie, bo źle być piiakiem

Gościliśmy w Białymstoku Teatr Adekwatny działający od roku 1969 przy Stołecznym Domu Kultury Nauczyciela w Warszawie. Teatr ten powstał pięć lat wcześniej w Cieszynie, z inicjatywy MAGDY TERESY WOJCIK i HENRYKA BOUKOŁOWSKIEGO (białostoczanin). Oczywiście trzeba było pójść obejrzeć, porównać z tym, co robi i jak robi nasz teatr. Poza tym warto było zobaczyć Adekwatny choćby z tego powodu, że jest to teatr o dużej autonomii. Aktorzy sami reżyserują spektakle, a tym razem zrobiła to Magda Teresa Wójcik, która wystąpiła też na scenie w roli łzawej i bez wyrazu kobieciny, zawiedzionej życiem (chociaż u Haski to raczej kobieta, a nie jak tu — kobiecina).

Cały spektakl „Pętla" według opowiadania Marka Hłaski mógł być wielkim polem do popisu dla Henryka Boukołowskiego, bo poza nim wszyscy mieli role jedynie epizodyczne. Niestety, trzeba stwierdzić, że tylko, „mógł być", bo nie był. Momentami mieliśmy do czynienia z postacią tragiczną, momentami komiczną. Czasem udawało się wychwycić sarkazm zawarty w wypowiedziach Kuby, ale ulatywał on zaraz przez zupełnie zbędne gesty (drapanie się po głowie).

Co można zarzucić wykonawcy roli głównego bohatera? Przede wszystkim zbytni pociąg do wielkich ról tragicznych, bo monolog nie zawsz każe odgrywać Hamleta czy Konrada, tym bardziej, że tutaj nie ma ani tej wagi intelektualnej, ani ideowej. To „hamletowanie" miało docrepiony zbyteczny balast taniego pátosu, co w połączeniu z wyraźnie dydaktycznym celem sztuki, dało efekt mdły i miałki. W zamierzeniu przerażający krzyk wieszającego się Kuby, stał się śmiesznym i żenującym nawiązaniem do niechlubnej tradycji teatru prymitywnego, gdzie tragizm wykonawcy (przed i po wypiciu Władek wygląda tak samo).

Teraz trochę o tym, co było dobre. Dobre było rozwiązanie zabudowy sceny — czarne bryły podkreślały ponurość sytuacji. Doskonała była operacja światłem — cały czas panował półmrok, postacie wyłaniały się z czerni, co sugerowało senny majak (być może w alkoholowej mgle), stwarzało klimat niepokoju i zagrożenia. Bardzo trafnie dobrana była też muzyka, podtrzymująca nastrój scenografii. Śmiałym symbolem był wisielec, przypominający rozpiętego na krzyżu Chrystusa. I tylko tu wypłynęła idea zawarta w opowiadaniu, idea oskarżenia czytelnika (tutaj widza) o śmierć Kuby. Otą nasz Odkupiciel.

W całym spektaklu uderza przede wszystkim moralizatorstwo i dydaktyzm. Temat potraktowano jako zawsze w Polsce aktualny, tylko że trochę naiwnie. W programie jest napisane, że od początku Teatr Adekwatny pozostaje wierny zasadzie: „gra aktorska, to sztuka przekonywania, a nie udawania". Rzeczywiście, spektakl przekonuje, żeby nie pić, bo źle być pijakiem.

W tej sytuacji można do teatru zaprowadzić przedszkole i myślę, że należy trochę bardziej przystosowywać repertuar do możliwości. Z drugiej strony chciałbym, aby teatr białostocki wystawiał sztuki na takim poziomie, bo choć nie jest on znowu zbyt wysoki, to przynajmniej dało się zauważyć, że reżyser miał jakiś zamiar, jakąś koncepcję, ideę i konsekwentnie do jej realizacji dążył. To pewna wskazówka dla naszego teatru, który stać na sztuki na poziomie „Pętli" w wykonaniu Adekwatnego. To byłoby już nieźle.

P.S. Tylko dlaczego takie brawa na zakończenie? Że z Warszawy, to już dobre? Chyba, że brawami należy nagradzać każdy wysiłek.

JERZY KAMIONOWSKI

Wyrazy szczerego żalu i współczucia przewodniczącemu WK SD w Białymstoku

EUGENIUSZOWI KUŁAKOWSKIEMU

z powodu zgonu

OJCA

składają:

koleżanki i koledzy z WK i MK SD w Białymstoku

k 2557-1

SPORT

Dziś gra I liga

W przerwie między bardzo ważnymi meczami reprezentacji — z Grecją i Albanią — rozegrana zostanie kolejna ligowa w nietypowy dla piłkarzy dzień, czwartek. Do zakończenia rozgrywek pozostało każdej z drużyn po sześć spotkań, każde bardzo ważne i decydujące o ostatecznym miejscu w tabeli.

Dziś zmierzą się: Bałtyk Gdynia — ŁKS (0:3), Motor Lublin — Ruch Chorzów (0:1), Górnik Zabrze — Lech Poznań (0:1), Śląsk Wrocław — Pogoń Szczecin (4:1), Górnik Wałbrzych — Zagłębie Sosnowiec (0:0), GKS Katowice — Wisła Kraków (2:2), Legia W-wa — Lechia Gdańsk (2:0), Widzew Łódź — Radomiak (0:1).

Pojedynki w II lidze rozegrane zostaną w sobotę i niedzielę. Jagiellonia zmierzy się w Knurowie z Górnikiem w sobotę o godz. 17. W rundzie jesiennej padł wynik bezbramkowy.

Meldunki z aren sportowych

W ramach obchodów Dnia Zwycięstwa zostały przeprowadzone na strzelnicy sportowej w Białymstoku wojewódzkie zawody strzeleckie LOK, które były jednocześnie eliminacjami do XII OSM.

A oto zwycięzcy: Juniorki młodsze — kbks standard (60 strzałów leżąc) Marzena Fiedorczyk (VI LO B-stok) — 550 pkt.; juniorki starsze Grażyna Mróz (VI LO B-stok) — 572 pkt.; juniorzy młodsi Dariusz Konłowski (ZSElektr. B-stok) — 565 pkt.; juniorzy starsi Mirosław Kalinowski (LOK „Grot" — 558 pkt.; seniorzy Roman Sacharko (LOK „Grot") — 568 pkt.;

Kbks standard (3×20 strzałów) juniorzy młodsi Dariusz Zadykowicz (ZDZ B-stok) — 512 pkt.; juniorzy starsi Mirosław Kalinowski (LOK „Grot") — 501 pkt.

Pistolet sportowy (30+30 strzałów) juniorki młodsze Barbara Piechowska (SP 11 B-stok) — 423 pkt.; juniorki starsze Jolanta Herman (ZSE-Han. B-stok) — 504 pkt.

Pistolet szybkostrzelny (3×20 strzałów) Władysław Wierzbicki (LOK „Grot") — 576 pkt., juniorzy Tadeusz Bieniewski (LOK „Grot") — 572 pkt.; juniorzy młodsi Krzysztof Leszczyński (LOK — „Grot") — 541 pkt.

☆

W Wasilkowie odbyły się III masowe biegi uliczne z okazji Dnia Zwycięstwa.

Najlepsi przedszkolacy: 80 m — Anna Makarewicz i Wojciech Szczygieł, klasy I—II 300 m — Anna Bartoszewicz i Mariusz Zawadzki, klasy III—IV 800 m — Iwona Cieszyńska i Piotr Abramowicz, klasy V—VI 1000 m — Elżbieta Szpakowska i Piotr Borkowski, klasy VII—VIII — 1500 m Elżbieta Sawicka i Dariusz Czajkowski.

Pracownicy zakładów pracy walczyli na dystansie 2 km. Wśród kobiet triumfowała Anna Sadczyk, a wśród mężczyzn Wojciech Kotyński.

Organizatorem zawodów, w których uczestniczyło 500 osób był Zarząd Miejsko-Gminny LOK.

☆

O puchar wojewody białostockiego walczyli członkowie Klubu Oficerów Rezerwy z LOK, Urzędu Wojewódzkiego i „Fast". Strzelano z pistoletu wojskowego na 25 m. Zwyciężył Lesław Piper — 36 pkt. przed Markiem Rybnikiem — 34 pkt. (obaj Urząd Wojewódzki).

☆

Na akwenie w Wasilkowie rozegrane zostały wojewódzkie zawody modeli pływających. Drużynowo wygrał LOK w Sokółce przed LOK Spółdzielnia Mieszkaniowa „Słoneczny Stok" i LOK Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zachęta".

Zwyciężcy: DX — Marek Konopacki (Sokółka); F3 — Jacek Zieliński (SM „Słoneczny Stok"); EX — Marek Pietruczak (SM „Zachęta"); F1, V35 — Andrzej Lisiak (SM „Zachęta"); V3E — Andrzej Sawicki (SM „Zachęta").

Zebranie sprawozdawcze Jagiellonii

3 czerwca w sali NOT przy ul. M. Skłodowskiej-Curie odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze MBKS Jagiellonia. Oceniona zostanie dwuletnia działalność klubu. Początek o godz. 16.

Ciekawostki

ZREALIZOWAŁ DZIECIĘCE MARZENIA

„Zrealizowałem jedno z marzeń mojego dzieciństwa — powiedział Mel Lattany po podpisaniu kontraktu z zawodową drużyną amerykańskiego futbolu Dallas. Jako dziecko nie podejrzewałem, że będę kiedyś jednym z najlepszych sprinterów świata ale oglądałem z zapartym tchem mecze drużyny z Teksasu. Nie więc dziwnego, że nie żałuję rozstania z lekkoatletyką...

„GG"

Listonosz w Edmonton dostarcza codziennie setki listów, na których kopertach umieszczono jako adres odbiorcy tylko dwie litery „GG". I listy te bez trudu trafiają do adresata. Jest nim najsłynniejszy zawodowy hokeista Ameryki Północnej Wayne Gretzky. A GG to po prostu „Great Gretzky" — „Wielki Gretzky". 800 dziewcząt miesięcznie proponuje 24-letniemu Waunowi małżeństwo. A hokeista, as drużyny „Edmonton Oilers", którego dochody przekraczają 3 mln dol. rocznie wciąż jest kawalerem...

Dziś zmierzą się: Bałtyk Gdynia — ŁKS (0:3), Motor Lublin — Ruch Chorzów (0:1), Górnik Zabrze — Lech Poznań (0:1), Śląsk Wrocław — Pogoń Szczecin (4:1), Górnik Wałbrzych — Zagłębie Sosnowiec (0:0), GKS Katowice — Wisła Kraków (2:2), Legia W-wa — Lechia Gdańsk (2:0), Widzew Łódź — Radomiak (0:1).

Propozycje kulturalne

Jugosłowiański teatr w Białymstoku

Na zaproszenie Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki przyjeżdża do Białegostoku Teatr Ludowy z Sombora. Aktorzy z Jugosławii od lat współpracują z białostockimi.

JUTRO, 24 MAJA, o godz. 20 na scenie dużej Teatr Ludowy wystawi „Wesele drobnomieszczańskie" według Bertolda Brechta, zaś w SOBOTĘ, 25 MAJA, o godz. 17, na małej scenie „Przy drzwiach zamkniętych" — J.P. Sartre'a.

Warto wiedzieć, że zespół z Sambora był trzykrotnie laureatem jugosłowiańskiego festiwalu teatrów „Sterimo Pozorie".

(kp)

Zapraszamy wszystkie mamy!

Klub BSM „Millenium" wraz z 13 Białostocką Drużyną Starszoharcerską zapraszają w sobotę 25 MAJA o godz. 17 na uroczysty wieczór z okazji DNIA MATKI. W programie przewidziano m.in. występy artystyczne i projekcje filmowe. Wstęp wolny. Zapraszamy więc wszystkie mamy do „Millenium" przy ul. Mazowieckiej 39 d. (tk)

Miłośnikom poezji radzieckiej

W SOBOTĘ, 25 bm., w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Warszawskiej 79 „a" w Białymstoku odbędą się eliminacje wojewódzkie konkursu recytatorskiego prozy i poezji rosyjskiej i radzieckiej. Początek o godz. 10. W eliminacjach będzie uczestniczyło około 70 osób.

(jc)

Koncert kameralny

MUZEUM OKRĘGOWE w BIAŁYMSTOKU, BTM i SPAM, zapraszają wszystkich chętnych na koncert kameralny, który odbędzie się w najbliższą NIEDZIELĘ, 26 bm. o godz. 18 w Ratuszu. W programie: F. HAENDEL — „ARIA CON VARIAZIONI", J. B. VANHAL — „KONCERT E-DUR", K. KURPIŃSKI — „CAVATINA", S. RACHMANINOW — „PRELUDIUM OP. 23 nr 10". W koncercie wystąpią: LESZEK SOKOŁOWSKI — kontrabas, EUGENIUSZ SAWECZKO — trąbka, TERESA PRZESTRZELSKA — fortepian. Wstęp wolny.

(ił)